WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 51

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 51** (2138) **15 GRUDNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 3 zł W TYM 5% VAT

Spięcie podczas obrad Rady Społecznej Szpitala

W trakcie spotkania żuromińskiej Rady Społecznej Szpitala przewodnicząca lokalnego oddziału Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych zwróciła uwagę na niedostateczną, w jej ocenie, ilość pielęgniarek na oddziale covidowym podczas nocnej zmiany.

Na dyżurach nocnych pracują dwie pielęgniarki. Całą noc – 12 godzin - przebywamy w kombinezonach. Nie mamy możliwości iść na górę, żeby wypić szklankę herbaty, ponieważ mamy ciężko chorych, pod tlenem - w każdej chwili może zdarzyć się reanimacja – skarżyła się dyrektorowi szpitala Zbigniewowi Białczakowi. **kuj**

Za mało personelu na oddziale covidowym?

Czytaj na str. 14

Uwaga Czytelnicy

Świąteczny numer „Tygodnika" - w zwiększonej objętości, z atrakcyjnymi artykułami o ludziach i wydarzeniach z naszego regionu - ukaże się w sprzedaży w poniedziałek, 21 grudnia.

Koronawirus

Znów więcej zgonów

W ubiegłym tygodniu liczba przypadków śmiertelnych, powiązanych z koronawirusem, w naszym regionie zwiększyła się do 60. To o dwadzieścia więcej niż tydzień wcześniej.

Najwięcej zgonów związanych z koronawirusem odnotowano w powiecie mławskim, w którym zmarło 11 osób, a w dalszej kolejności w powiecie przasnyskim. W tym ostatnim doszło do 10 zgonów i wszystkie odnotowano w ostatnią sobotę. Wciąż sporo zgonów jest w powiatach płońskim i nowodworskim, gdzie w ubiegłym tygodniu zmarło po 8 osób. W powiecie ciechanowskim zmarło 7 osób. W powiecie żuromińskim doszło do 6 przypadków śmiertelnych, powiązanych z covid-19, a o 1 mniej - w powiatach legionowskim i makowskim. Żadnych zgonów nie zgłoszono w powiecie pułtuskim, który od kilku miesięcy notuje najmniej zakażeń koronawirusem i związanym z nim zgonów. **RN**

Czytaj na str. 3

Spis rolny na Mazowszu za nami

Powszechny Spis Rolny trwał 3 miesiące i zakończył się 30 listopada. Było to najważniejsze i największe badanie polskiego rolnictwa. W samym tylko województwie mazowieckim obowiązkowym spisem objętych było ponad ćwierć miliona użytkowników gospodarstw rolnych. Stopień realizacji spisu rolnego wyniósł na Mazowszu ponad 97%. **MK**

Czytaj na str. 12

Sonda „Tygodnika"

Czy zaszczepisz się przeciwko covid-19?

Marek Budzich, członek SLD, mieszkaniec powiatu żuromińskiego:

- Jeśli chodzi o szczepionki, na pewno są jakieś obawy, może się wydawać, że to zbyt szybko, bez odpowiednich badań. Jednak wierzę w to, iż szczepionki okażą się skuteczne. Warto przypomnieć, że szczepienia budzą niepewność od zawsze, ale jednak udało się nimi zwalczyć wiele zakaźnych chorób. Teraz powinniśmy bać się bardziej wirusa niż szczepionki. Z moich obserwacji wynika, że koronawirus jest poważnym zagrożeniem, często lekceważonym. Szczepionka może uratować wiele istnień. Lewica zaoferowała pomoc rządzącym w spopularyzowaniu szczepień.

Czytaj na str. 3

Powiat żuromiński bez rządowego wsparcia

Nie jesteś swój, nie dostaniesz nic...

Do żadnego z samorządów w powiecie żuromińskim nie trafi nawet złotówka z rozdziału drugiej transzy rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, przeznaczonego na walkę z ekonomicznymi skutkami pandemii . Dlaczego? Samorządowcy mówią wprost, że pieniądze dostały gminy, miasta i powiaty, które są bliskie partii rządzącej.

- Skrzywdzono naszą bieżuńską społeczność, ale nie jestem zaskoczony tym, że nie zostały nam przyznane środki z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wiem doskonale, jaki to system. Jak jesteś swój, to dostaniesz, niezależnie jak wykonujesz swoje obowiązki. Jak nie jesteś swój, to nie dostaniesz nic - komentuje burmistrz Bieżunia, Andrzej Szymański.

Starosta żuromiński Jerzy Rzymowski dodaje: - Jesteśmy zdegustowani i zniesmaczeni. Tak być nie powinno. kuj

Czytaj na str. 10

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"
zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663
FCP-647

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 51 >

eprasa.pl 98ecc46303

Pierwszy atak zimy

W czasie pierwszego ataku zimy, 10 grudnia, na terenie powiatu płońskiego doszło aż do 8 kolizji. Do tej pory do taką ilość zdarzeń policja odnotowywała w przeciągu co najmniej kilku dni. To efekt nie tylko tego, że na drogach zrobiło się ślisko. Kierowcy przyzwyczajeni do szybszej jazdy nie zdjęli nogi z gazu.

10 grudnia około południa pojawiła się mżawka. Ujemna temperatura sprawiła, że na jezdniach zrobiło się bardzo ślisko. Efekty tej sytuacji mają odzwierciedlenie w policyjnych statystykach.

Do stłuczek doszło między innymi na drodze krajowej nr 7 - w Polesiu i w Pawłowie, w gminie Baboszewo. W Pawłowie kilkanaście minut po godz. 15.00 renault master jadący od strony Płońska, skręcając w prawo, uderzył w oczekującą na wyjazd „na krajówkę" renault lagunę. Natomiast w Polesiu, tuż przed godz. 20.00, subaru jadące w kierunku Warszawy wpadło w poślizg, zderzyło się z ciężarówką scania i zjechało do przydrożnego rowu.

Do podobnych zdarzeń, których przyczyną było niedostosowanie przez kierowców prędkości do warunków panujących na drodze, doszło jeszcze w pobliżu Starej Wrony i w Królewie w gminie Joniec oraz w Szerominie w gm. Płońsk.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy, po godz. 19 w Sarbiewie, w gminie Baboszewo, osobowy chevrolet potrącił pieszego. Jak wynika z ustaleń 51-letni pieszy poruszał się środkiem drogi i nie posiadał na odzieży elementów odblaskowych. Do tego był pijany. W organizmie miał ponad 2,3 promila alkoholu. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala, lecz odmówił udzielenia mu pomocy.

Do jednej ze stłuczek doszło również w Płońsku. W zaparkowanego przy ul. 1 Maja citroena uderzyło inne auto.

Z kolei w nocy na wysokości miejscowości Szpondowo, w gm. Płońsk kierowca osobowego peugeota jadąc w kierunku trasy nr 7 nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Auto wpadło w poślizg, obróciło się kilkakrotnie i zjechało do przydrożnego rowu. **RN**

Fot. OSP w Jońcu

Kolizja w okolicy Starej Wrony

Gmina Sońsk

Była wójt i radny z prawomocnym wyrokiem

Finał sprawy karnej byłej wójt gminy Sońsk Marzeny Ś. i byłego radnego tej gminy Zbigniewa P.

Ciechanowski sąd skazał ich 19 lutego na kary grzywny - po 4 tys. zł. Wyrok w ich sprawie jest już prawomocny. To skutek apelacji, którą Sąd Okręgowy rozpatrzył 9 grudnia br.

Przypomnijmy. Była wójt skazana została m.in. za to, że pięć osób zatrudniła bez konkursu. Miała także zatrudnić Zbigniewa P., choć ten pełnił funkcję radnego. Zabraniają tego przepisy dotyczące zasad funkcjonowania samorządu. W takim przypadku wielkość kwoty nie ma znaczenia.

Były radny został skazany za zatajenie części swoich dochodów związanych z umową, jaką podpisał z gminnym samorządem. Radny zajmował się odpłatnie konserwacją sprzętu pożarniczego w jednostce OSP w Woli Ostaszewskiej. Ujawnił to w jednym oświadczeniu majątkowym, a w pozostałych już to przemilczał. W sądzie tłumaczył się brakiem wiedzy.

Podpisanie umowy z samorządem lub inną podległą mu instytucją oznacza, że radny musi zrezygnować z mandatu. Kwota wynagrodzenia, choć w tym przypadku nie była ona duża, nie miała znaczenia. Istotne było to, że radny nie ma prawa zawierać takich umów z samorządem, w którym bezpośrednio sprawuje tę funkcję.

W takim przypadku wójt powinna poinformować Radę Gminy, że Zbigniew P. utracił mandat. Jednak tego nie zrobiła.

Ciechanowski sąd podczas lutowej rozprawy nie zostawił suchej nitki na tłumaczeniu ze strony obojga oskarżonych, którzy zasłaniali się tym, że nie znali w tych sprawach przepisów. Uważali oni, że nie powinni zostać skazani.

Z wyroku nie był zadowolony także obecny wójt Jarosław Muchowski, który oczekiwał, że Marzena Ś. usłyszy karę pozbawienia wolności tyle, że w zawieszeniu. Obecny wójt ostatecznie nie skorzystał jednak z prawa do apelacji.

Odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego w Ciechanowie złożyli jedynie skazani – była wójt i radny P. Sąd Okręgowy w Płocku rozpatrzył ich wniosek 9 grudnia br. Nie miał dla nich dobrych wieści. Podtrzymał wyrok pierwszej sądowej instancji. Tym sposobem stał się on już prawomocny. Dodatkowo sąd zobowiązał ich do pokrycia kosztów apelacji, które nie są duże. Jak informuje nas rzeczniczka sądu okręgowego, każdy z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa ma zapłacić po 410 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Była wójt kandydowała w ostatnich wyborach samorządowych. Była konkurentką Jarosława Muchowskiego w drugiej turze. Skazanie jej powoduje, że może zapomnieć o dalszej samorządowej karierze.

Po zmianach wprowadzonych 31 stycznia 2019 r. w kodeksie wyborczym, bierne prawo wyborcze (czyli prawo do kandydowania na urząd) nie przysługuje już osobom skazanym prawomocnie za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe na każdą karę, a nie jak dotąd - jedynie na karę pozbawienia wolności.

W tej sprawie urząd gminy był oskarżycielem posiłkowym.

- Dobrze się stało, że sąd drugiej instancji zauważył nieprawidłowości, na które zwracaliśmy już uwagę w sądzie pierwszej instancji. Na pewno szersze stanowisko poznamy w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, na które czekamy – komentuje obecny wójt. **RN**

Nietrzeźwy z zakazem i podmienionymi tablicami

.10 grudnia po godz. 11.00 na ul. Kilińskiego w Raciążu policjanci zauważyli bmw, którym kierował znany im 32-letni mieszkaniec gm. Raciąż posiadający czynny zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali auto do kontroli. Od kierowcy wyczuli alkohol, dlatego też poddali go badaniu na trzeźwość. Okazało się, że 32-latek ma w organizmie ponad 0,6 promila alkoholu. Dodatkowo w czasie sprawdzenia w policyjnych bazach danych policjanci ustalili, że mężczyzna posiada aż dwa czynne zakazy prowadzenia pojazdów wydane przez sąd.

Podczas weryfikowania danych pojazdu w policyjnej bazie okazało się, że umieszczone na bmw tablice rejestracyjne są od innego auta. Nietrzeźwy kierowca przyznał policjantom, iż pojazd którym jechał należy do jego kolegi. Ów kolega, jak twierdził 32-latek, zostawił mu auto do naprawy, a sam zabrał tablice celem przerejestrowania pojazdu. Po naprawie, by „przetestować" samochód, mężczyzna założył tablice od pojazdu znajdującego się w garażu jego teścia i wyjechał autem na ulice Raciąża.

Samochód trafił na policyjny parking, a mężczyzna wkrótce odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości, niestosowanie się do wyroków sądu i założenie tablic rejestracyjnych od innego pojazdu na kierowany przez niego samochód. Grozi mu kilkutysięczna kara grzywny, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów i do 5 lat pozbawienia wolności. **rom**

Wypadek w Grudusku

10 grudnia przed godz. 15.00 w Grudusku przy ul. Marii Konopnickiej doszło do wypadku, w którym ranny został kierowca.

Samochód osobowy wypadł z drogi i dachował. Autem podróżowała tylko jedna osoba, która opuściła pojazd jeszcze przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej. Działania straży pożarnej polegały głównie na udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanej. Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego po przebadaniu jej podjął decyzję o zabraniu do szpitalnego oddziału ratunkowego. Na prośbę policji samochód został postawiony na koła. **rom**

Potrącenie pieszej na pasach

9 grudnia w Płońsku na przejściu dla pieszych kierowca potrącił kobietę. Do wypadku doszło kilka minut przed godz. 16:00, na ruchliwej ul. Kopernika w Płońsku.

Wstępne policyjne ustalenia wskazują na to, że kierujący toyotą 54-letni mieszkaniec gm. Dzierzążnia, jadąc w kierunku ul. Płockiej, nie zauważył przechodzącej po przejściu dla pieszych 56-letniej płońszczanki. Potrąconą kobietę, z obrażeniami ciała została, przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

Policjanci, za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym fakultatywnie zatrzymali 54-latkowi prawo jazdy. Badanie na trzeźwość wykazało, że był on trzeźwy. **rom**

Stracili prawo jazdy

Policjanci na drogach powiatu ciechanowskiego cały czas dbają o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Ci, którzy nie przestrzegają przepisów, muszą liczyć się z konsekwencjami.

Jak informuje ciechanowska komenda, w Gołyminie, 2 grudnia ok godz. 9:50 funkcjonariusze ruchu drogowego zatrzymali do kontroli mercedesa. 29 – letni kierowca prowadził pojazd mając ponad 1 promil alkoholu w organizmie.

Drugi kierowca, który stracił uprawnienia, to właściciel volvo. Na ul. Mławskiej w Ciechanowie pędził on z prędkością 103 km/h. W tym miejscu obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. 30 – letni mieszkaniec powiatu mławskiego otrzymał także punkty karne. **rom**

Komfortowa toaleta publiczna

W Pułtusku pojawiła się pierwsza automatyczna, samoobsługowa i ogólnodostępna toaleta publiczna. Została zamontowana w sąsiedztwie siedziby Pułtuskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, u zbiegu ulic: Stanisława Staszica i Juliusza Słowackiego, nieopodal kładki dla pieszych przez rzekę Narew i budynku biblioteki.

Z informacji Urzędu Miejskiego w Pułtusku wiadomo, że na terenie miasta pojawią się jeszcze dwie takie toalety. Jedna w pobliżu cmentarzy miejskich. Lokalizacja trzeciej nie jest jeszcze przesądzona. Prawdopodobnie pojawi się w górnej części Pułtuska. **Tekst i foto BH**

eprasa.pl 98ecc46303

Sonda „Tygodnika"

Czy zaszczepimy się przeciwko covid-19?

Adam Olszewski, współwłaściciel przychodni Arnica w Ciechanowie:

- Według mojej wiedzy to nie jest tak, że wirus nie istnieje. Dlatego cieszy mnie to, że są służby, które pracują nad opanowaniem tej choroby i doprowadzeniem do końca pandemii. Nie stanie się to od razu. Najważniejszą sprawą w tym przypadku jest zdrowy rozsądek. Nic go nam nie zastąpi. Warto się szczepić przeciwko różnym chorobom. W tym sezonie z racji zwiększonego zainteresowania szczepionkami przeciwko grypie był na nie ogromny popyt. Nadal jest problem z dostępnością do nich. We wcześniejszych latach cieszyły się one mniejszym zainteresowaniem. W tym roku jest ono kilkakrotnie wyższe. Z tego powodu udało nam się zaszczepić tylko część pacjentów, którzy tego oczekiwali.

- Trudno powiedzieć, jak będzie wyglądać zainteresowanie szczepionkami przeciwko koronawirusowi. NFZ oczekuje od przychodni, żeby były w stanie zaszczepić dziennie co najmniej 30-40 pacjentów. Nie wszystkie wiejskie placówki będą mogły spełnić ten wymóg, dlatego rząd obiecuje, że próg zostanie obniżony. Nasza przychodnia przygotowuje się na dużą ilość szczepień, ale wiele rzeczy jest jeszcze nieznanych. Nie wiadomo, jak będzie wyglądała dostępność do szczepionek, w jakich partiach będą one trafiać do punktów szczepień, kiedy zostaną dostarczone. Każda placówka musi wiedzieć, jak zaplanować sobie organizację pracy. Na razie za mało wiemy na ten temat. Zgodnie z zapowiedzią rządu, w pierwszej kolejności szczepieni będą seniorzy i pracownicy służby zdrowia. Czekamy na więcej informacji w tej sprawie, bo na razie jest tylko ogólna zapowiedź, że szczepienia mają ruszyć na przełomie stycznia i lutego. **RN**

Marcin Cichowicz, pułtuszczanin, radny powiatu pułtuskiego:

- Jeśli użyjemy języka sportowego, na tę chwilę „mecz" cały czas trwa i trudno przewidzieć wynik końcowy. Jak w każdej walce zdarzają się ofiary, i z tego punktu widzenia przegrywamy. Wiele w tym temacie zależy od nas samych. Na pewno duża część społeczeństwa, jak i rząd dokładają wszelkich starań, aby ten mecz wygrać, aczkolwiek trudno jest walczyć z przeciwnikiem, o którym niewiele wiemy. Po porównaniu Polski do innych krajów walczących z pandemią, sądzę, że rząd RP stosuje mniej inwazyjne metody walki z pandemią niż inne kraje UE, po to, aby jak najmniejsza część społeczeństwa została dotknięta ograniczeniami. Natomiast wielkie brawa i wdzięczność należą się tym wszystkim, którzy wykonują ciężką pracę w tak trudnych i ryzykownych warunkach, czyli pracownikom szpitali. Uważam, że pracownicy ochrony zdrowia wykonują swoją pracę bardzo dobrze, z pełnym zaangażowaniem, a ryzykują bardzo dużo i w tej kwestii rząd mógłby zrobić więcej. Gdyby nie służby medyczne, zapewne ofiar pandemii byłoby więcej.

- Co do szczepienia przeciwko Covid-19, nie podjąłem jeszcze ostatecznej decyzji. Na tę chwilę posiadam zbyt małą wiedzę na temat szczepionek, jakie mają być dostępne. Wiedza na ten temat na pewno wpłynie na moją decyzję. Na szczęście nie jestem w pierwszej grupie osób, która będzie miała możliwość się zaszczepić, więc zyskałem czas na zastanowienie. **IK**

Krzysztof Bielski, dyrektor płońskiego sanepidu:

- Rolą inspekcji sanitarnej jest obecnie zbieranie jak najszerszej informacji o nowych zakażeniach, nakładaniu kwarantanny na osobę mającą kontakt bezpośredni z osobą zakażoną, udzielanie porad telefonicznych i nadzór nad stanem epidemicznym na terenie powiatu. Naszą ważną rolą jest także uświadamianie obywateli, żeby nie dochodziło do nowych zakażeń. Niestety głównie to nasze zachowania powodują, że wirus wciąż się rozprzestrzenia. Najczęściej wynika to z braku noszenia maseczek lub nieprawidłowego ich używania (nie zakrywania twarzy i nosa), braku zachowania odpowiedniej odległości w miejscach publicznych oraz nonszalancji w zachowaniach międzyludzkich w dobie pandemii. Niektórzy zachowują się tak, jakby wirus nie istniał. W czasie zbliżających się świąt, moim zdaniem, powinniśmy przede wszystkim zatroszczyć się o nasze zdrowie i zdrowie osób bliskich. Nie warto ryzykować i narażać siebie i innych na utratę zdrowia, a nawet życia.

- Zapowiadane szczepienia przeciwko koronawirusowi są jedynym skutecznym sposobem na uniknięcie poważnych następstw zakażenia, a także zabezpieczenia przez zakażeniem osób bliskich. Są jedyną drogą do opanowania i wyciszenia epidemii covid-19, dlatego powinni skorzystać z nich wszyscy, jak tylko to będzie możliwe.

RN

Paweł Brodzki, trener Nadnarwianki Pułtusk, nauczyciel, radny powiatowy w Pułtusku:

- Ludzkość na przestrzeni dziejów zdołała przezwyciężyć niejedną pandemię, więc jestem przekonany, że tym razem będzie tak samo. Najważniejsze, żebyśmy w tym pojedynku odnotowali jak najmniejsze straty w zakresie zdrowia i życia ludzkiego oraz gospodarki. Walkę z epidemią podjął rząd oraz my wszyscy jako społeczeństwo. Ciężko z pełnym przekonaniem jest ocenić poziom skuteczności działania rządu. Po pierwsze, jest to sytuacja nowa i nadzwyczajna. W ostatnich miesiącach tak naprawdę kraje całego świata uczą się, jak najlepiej się do niej dostosować. Po drugie, nigdy nie dowiemy się, jaka byłaby liczba chorych i zmarłych obecnie w Polsce z powodu COVID-19, gdybyśmy przyjęli system szwedzki. Biorąc pod uwagę moje doświadczenia, uważam, że sytuacja w kraju jest opanowana. Mówię to jako pacjent, który ciężko przeszedł chorobę, spędzając trzy tygodnie w szpitalu. Od początku zakażenia byłem w stałym kontakcie z lekarzem rodzinnym, dzięki czemu szybko poznałem wynik testu oraz rozpocząłem domowe leczenie. W szpitalu natychmiast otrzymałem fachową pomoc. Byłem pod wrażeniem pracy lekarzy, pielęgniarek oraz pozostałych pracowników szpitala. Mimo zagrożenia pracowali z pełnym zaangażowaniem, a przede wszystkim profesjonalnie, ratując życie kolejnych osób. Organizację i działanie systemu opieki zdrowotnej w zakresie walki z koronawirusem oceniam zatem bardzo wysoko.

- Niedawno wróciłem do domu, więc tak naprawdę nie miałem jeszcze czasu, żeby zastanowić się nad szczepieniem przeciwko Covid-19. Po przejściu choroby mam w organizmie przeciwciała zabezpieczające mnie na najbliższe miesiące, co oznacza, że mam trochę czasu, aby podjąć decyzję. Na pewno będziemy całą rodziną rozważać przyjęcie szczepionki. **IK**

Marek Budzich, członek SLD, mieszkaniec pow. żuromińskiego:

- Jeśli chodzi o szczepionki, na pewno są jakieś obawy, może się wydawać, że to zbyt szybko, bez odpowiednich badań, jednak wierzę w to, iż szczepionki okażą się skuteczne. Warto przypomnieć, że szczepienia budzą niepewność od zawsze, ale jednak udało się nimi zwalczyć wiele problematycznych, zakaźnych chorób. Teraz powinniśmy bać się bardziej wirusa niż szczepionki. Z moich prywatnych obserwacji wynika, że koronawirus jest poważnym zagrożeniem, często lekceważonym. Warto próbować, szczepionka może uratować wiele istnień. Zresztą Lewica Razem zaoferowała pomoc rządzącym w spopularyzowaniu szczepień, to naprawdę może nam pomóc.

- Pracownicy ochrony zdrowia wykonują tytaniczną pracę, żeby ratować tyle osób, ile się da. Zauważam to. Choć przez jakiś czas obserwowaliśmy załamanie tego systemu, ci ludzie, pielęgniarki, lekarze, salowe, cały personel szpitali dalej walczył. Dziś, takie mam wrażenie, sytuacja w szpitalach się unormowała.

kuj

Koronawirus

Znów więcej zgonów

W ubiegłym tygodniu liczba przypadków śmiertelnych, powiązanych z koronawirusem, w naszym regionie zwiększyła się do 60. To o dwadzieścia więcej niż tydzień wcześniej.

Początek ubiegłego tygodnia w naszym regionie przyniósł zmniejszenie liczby zakażeń i spory spadek przypadków śmiertelnych. Niestety druga połowa tygodnia była dużo gorsza. Najwięcej zgonów związanych z koronawirusem odnotowano w powiecie mławskim, w którym zmarło 11 osób, a w dalszej kolejności w powiecie przasnyskim. W tym ostatnim doszło do 10 zgonów i wszystkie odnotowano w ostatnią sobotę. Wciąż sporo zgonów jest w powiatach płońskim i nowodworskim, gdzie w ubiegłym tygodniu zmarło po 8 osób. W powiecie ciechanowskim zmarło 7 osób. W powiecie żuromińskim doszło do 6 przypadków śmiertelnych, powiązanych z covid-19, a o 1 mniej - w powiatach legionowskim i makowskim. Żadnych zgonów nie zgłoszono w powiecie pułtuskim, który od kilku miesięcy notuje najmniej zakażeń koronawirusem i związanym z nim zgonów.

Jak wynika z ogólnopolskich danych, w ubiegłym miesiącu z powodów innych niż zakażenie koronawirusem zmarło niemal 70 proc. więcej osób niż w listopadzie 2019 r. Przyczyną wzrostu liczby tych zgonów jest m.in. ograniczona dostępność do leczenia. Z tego powodu zmarło znacznie więcej osób niż zazwyczaj na choroby przewlekłe – m.in. kardiologiczne i onkologiczne.

W ubiegłym tygodniu zakończył się pierwszy nabór przychodni, które gotowe są szczepić nas przeciwko koronawirusowi. Zgłosiło się ich znacznie mniej niż oczekiwało tego Ministerstwo Zdrowia. Z tego powodu rząd zapowiada, że NFZ będzie zachęcał kolejne podmioty medyczne do wzięcia udziału w narodowym programie szczepień. Ma być ogłoszony kolejny nabór. Obecnych podmiotów jest bowiem zdecydowanie za mało.

Już teraz wiadomo, że nie będzie to łatwe zadanie. Przeszkody będą nie tylko logistyczne. Nie łatwo będzie przekonać naszych obywateli do tego, żeby się szczepić przeciwko koronawirusowi. Co najmniej połowa z nas nie jest tym zainteresowana. Obawiamy się ujemnych efektów szczepionek, które koncerny farmaceutyczne opracowały w rekordowym tempie. Ich przedstawiciele zapewniają nas, że są one bezpieczne, choć niekiedy mogą powodować przejściową gorączkę czy inne uboczne objawy. Najistotniejsze jest to, że szczepionki wielu osobom mogą uratować życie.

RN

eprasa.pl 98ecc46303

„Nie umiera ten, który trwa w sercach i pamięci naszej...”

W mijającym roku odeszło na wieczną wartę kilku kolegów członków naszego Obwodu, a także członków bratnich ciechanowskich organizacji patriotycznych, w tym

śp.

Jacek Stachiewicz

Prezes Związku Piłsudczyków

Cześć ich Pamięci!

Rodzinom Zmarłych składamy wyrazy współczucia i udzielamy wsparcia

Msza intencyjna zostanie odprawiona w dniu 19.12.2020 o godz 18.00 w Kościele Św. Piotra

Zarząd Ciechanowskiego Obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej wraz z Ks. Kapelanem E. Graczykiem

FC-1366

Z głębokim i szczerym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 10.12. 2020 roku

śp.

prof. dra hab.

ADAMA KOSESKIEGO

współzałożyciela Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora i jej wieloletniego Rektora, członka Zarządu Towarzystwa Akademicko-Edukacyjnego Atena, wybitnego bałkanisty, zawsze życzliwego i oddanego przyjaciela oraz serdecznego kolegi.

Rodzinie i bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Prezes, Zarząd i członkowie ATENA

Informujemy, że dla osób pragnących pożegnać śp. Rektora, które z powodu ograniczeń spowodowanych epidemią nie będą mogły wziąć udziału w pogrzebie, za wiedzą i z udziałem rodziny Zmarłego zostanie zorganizowana w Pułtusku specjalna msza św. w intencji prof. A. Koseskiego. O jej terminie i miejscu powiadomimy oddzielnie.

FCP-690

Żegnaj Piotrku

Koleżanki i koledzy z IV mb

PC-2095

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściowej

panu

Krzysztofowi Jeziółkowskiemu

składają Zarząd i pracownicy PUK Sp. z o.o.

FCP-679

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł od nas

śp.

Jan Jackowski

wieloletni pracownik Technokabel S.A.

Rodzinie i przyjaciołom składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy Technokabel S.A.

FCP-669

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Krzysztofa Kowalskiego

składa Witold Kołakowski z rodziną

PC-2065

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa Kowalskiego

Redaktora Tygodnika Ciechanowskiego

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia

koleżanki i koledzy z Mazowieckiej Izby Rolniczej

FC-1344

eprasa.pl 98ecc46303

Zmarł prof. Adam Koseski, były rektor AH w Pułtusku

Po chorobie w nocy z 10 na 11 grudnia zmarł prof. dr. hab. Adam Waldemar Koseski, historyk i politolog, współzałożyciel, wykładowca, prorektor, a w latach 2004-2019 rektor Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtusku, Honorowy Obywatel Pułtuska. Miał 81 lat.

Urodził się 12 października 1939 r. w Warszawie. Ukończył studia na kierunku historia w Uniwersytecie Warszawskim w 1963. Stopień doktora uzyskał w 1972 r., doktora habilitowanego w 1979 r., natomiast tytuł profesora zwyczajnego w 1987 r. Pracował w różnych ośrodkach naukowych.

W 1994 roku, jako jeden z profesorów skupionych w Akademickim Towarzystwie Edukacyjno-Naukowym „Atena", współtworzył Wyższą Szkołę Humanistyczną, później Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku. Został I prorektorem uczelni. Od 2004 pełnił obowiązki rektora, a 17 marca 2004 r., po śmierci prof. dr hab. Andrzeja Bartnickiego, został powołany na stanowisko rektora. Funkcję tę pełnił do 2019 r.

Prowadził badania dotyczące dziejów powszechnych, zwłaszcza problematyki bałkańskiej i losów Polaków na Wschodzie. Był autorem i współautorem ponad 30 książek, współautorem i redaktorem serii dokumentów „O Niepodległą i Granice" (4 tomy), promotorem 35 rozpraw doktorskich, kilkuset prac magisterskich i licencjackich, a także recenzentem dorobku naukowego w postępowaniach o nadanie stopnia doktora habilitowanego i profesora. Przetłumaczył z języka bułgarskiego kilkanaście książek historycznych i naukowych oraz literaturę piękną.

Angażował się w działalność muzealną na Mazowszu, przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie. Był członkiem licznych instytucji, stowarzyszeń i rad naukowych. Wspierał renowację grobów bohaterów powstań narodowych oraz wojen, spoczywających na pułtuskim cmentarzu. Podejmował inicjatywy społeczne, np.: wzniesienie pomników biskupa Andrzeja Noskowskiego oraz ludności żydowskiej, wydawanie periodyku „Studia Mazowieckie", powołanie komitetu redakcyjnego pięciotomowego opracowania „Dzieje Mazowsza", którego był również członkiem.

Do jednej z jego ostatnich prac należą „Dzieje Pułtuska", wydane przez Akademię Humanistyczną i Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe ATENA. Przewodniczył komitetowi redakcyjnemu i był redaktorem naukowym wspólnie z prof. Januszem Szczepańskim tomu II oraz autorem kalendarium od 1989 do 2016 r. „Dzieje Pułtuska" tom I do 1795 r. otrzymał w 2016 r. Liber Mazovia, nagrodę „TC" dla najlepszej mazowieckiej książki roku.

Fot. Archiwum AH w Pułtusku

W uznaniu zasług dla nauki, oświaty i kultury w Pułtusku i na Mazowszu, 18 września 2004 r. profesor Adam Koseski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Pułtuska. „Jako prorektor nowo powstałej wyższej uczelni z pełnym oddaniem i zaangażowaniem współtworzył i kształtował wizerunek Wyższej Szkoły Humanistycznej, zabiegając o prestiż i profesjonalizm, wysoki poziom kształcenia, aktywność badawczą, międzynarodowe kontakty, rozwój bazy dydaktycznej", a „Wyższa Szkoła Humanistyczna stała się w pełni nowoczesną uczelnią, dającą szansę rozwoju i promocji Pułtuska", napisali radni w uzasadnieniu swojej decyzji.

Prof. dr. hab. Adam Koseski został wyróżniony wieloma nagrodami i odznaczeniami m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1974), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1983), bułgarskim Orderem Cyryla i Metodego I st. (Złoty; 1976), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2000) i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2003). 16 listopada 2009 r. został wyróżniony Odznaką Honorową „Zasłużony dla Mazowsza".

Erudyta, potrafił podczas wystąpień publicznych zaskoczyć słuchaczy anegdotą, żartem, celnym sformułowaniem, trafnie dobranym cytatem. Cenił sztukę i artystów, przyjaźnił się m.in. z malarzem Georgijem Asłanjanem, któremu służył radą i wsparciem.

Był przyjacielem redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego". Często gościł na łamach „TC", m.in. udzielając wywiadów. W długiej rozmowie w 2017 r. z Izabelą Kobą mówił o potrzebie wydania, we współpracy z samorządami, monografii miast Mazowsza, w tym Ciechanowa, oraz utrwalenia w pamięci historycznej roli mazowieckiej drobnej szlachty, i do tego zachęcał samorządowców.

Prof. dr hab. Adam Koseski zmarł po chorobie w nocy z 10 na 11 grudnia. Miał 81 lat. O jego śmierci, żegnając przyjaciela, jako pierwszy w mediach społecznościowych napisał Sławomir Kazimierczak, adwokat z Pułtuska, nazywając go „wspaniałym człowiekiem, zasłużonym nie tylko dla Pułtuska".

„Prowadził naszą Uczelnię w czasach prosperity oraz ciężkich latach kryzysu na rynku szkolnictwa wyższego, wprowadził Akademię Humanistyczną do Grupy Uczelni Vistula. Był wybitnym naukowcem, przykładem i obrońcą tradycji uniwersyteckich, ojcem naszej pułtuskiej wspólnoty akademickiej", tak wspomina prof. Adama Koseskiego społeczność Wydziału Historycznego AH im. A. Gieysztora. **IK**

Liczą się konkrety,

CZYLI PLAN DLA PRACY I ROZWOJU

Pandemia COVID-19 odmieniła świat, jaki znaliśmy. Zmieniła nie tylko to, jak funkcjonujemy w społeczeństwie, ale także wpłynęła na gospodarkę. Sprawiła też, że wszyscy musimy się nauczyć, jak w niej funkcjonować. Dlatego, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, wicepremier Jarosław Gowin przygotował Plan dla Pracy i Rozwoju.

Ten plan powstał, bo Polacy – pracownicy i firmy – muszą znowu poczuć się bezpiecznie. A zatem potrzebują nie ogólnych wizji, idei czy strategii, ale planu konkretnego i pewnego, rozpisanego na działania i terminy. Dzięki niemu warunki prowadzenia działalności gospodarczej staną się przewidywalne.

W czasach kryzysu należy przede wszystkim zapewnić byt polskim rodzinom i przetrwanie polskim firmom. Praca jest tym, co łączy pracowników i pracodawców. Wszystkie działania mają służyć więc i jednym, i drugim. Kryzys i pandemia kiedyś miną i dlatego należy myśleć o przyszłości – o jak najszybszym powrocie gospodarki na ścieżkę szybkiego wzrostu. Nie można wyłącznie pomagać tu i teraz, ale w ramach planu kłaść fundamenty pod przyszłość. Dlatego liczą się konkrety.

FIRMA BEZPOŚREDNIA POMOC

Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach.

Pierwszy z nich to bezpośrednia pomoc. Na tarczę branżową oraz na kontynuację tarczy finansowej PFR przeznaczone zostanie ok. 40 mld zł. Pomoc ta obejmuje zwolnienia z ZUS, postojowe dla małych firm, dopłatę do 2 tys. zł z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dotację do 5 tys. zł dla mikro i małych firm, możliwość umorzenia w 100% subwencji z Polskiego Funduszu Rozwoju, dofinansowanie do 70% kosztów stałych, a także wieloletnie korzystnie oprocentowane kredyty inwestycyjne udzielane przez Polski Fundusz Rozwoju i gwarantowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

NOWY KIERUNEK

Drugi obszar to nowy kierunek, czyli pakiet działań wspierających firmy zmuszone do transformacji i dostosowania się do zmienionych potrzeb rynku. Dotyczy to także osób dotkniętych bezrobociem. Do takich działań należy program „Pierwszy biznes", czyli nisko oprocentowane pożyczki i dotacje na uruchomienie działalności gospodarczej. Oferta obejmuje program „Nowy Start", czyli warsztaty i szkolenia eksperckie, ułatwiające ponowne rozpoczęcie działalności gospodarczej w rzeczywistości post-covidowej. Przedsiębiorcy mogą również skorzystać z „Polityki Nowej Szansy", czyli środków na restrukturyzację firm mających kłopot z płynnością.

Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach

IMPULS ROZWOJOWY

Trzeci obszar to impuls dla rozwoju. To tarcza prawna, czyli ustawy deregulacyjne, a także cyfryzacja gospodarki polegająca na przeniesieniu wszystkich procedur do sieci. Ten obszar to nowe prawo zamówień publicznych – zdecydowanie uproszczone, ale też np. dające możliwość stosowania w zamówieniach publicznych zaliczki. Kolejnym elementem z tego obszaru jest krajowy plan odbudowy, będący kompleksowym programem reform i projektów strategicznych, którego celem jest wzmocnienie odporności społecznej i gospodarczej oraz budowa potencjału polskiej gospodarki. Przygotowany został także pakiet na rzecz mieszkalnictwa, a w nim między innymi 1,5 mld zł jako wsparcie w budowie mieszkań dla gmin, czy ustawa mieszkanie za grunt. Oprócz tych rozwiązań powstaje nowa polityka przemysłowa, czyli przemyślany pakiet impulsów rozwojowych dla branż wnoszących największą wartość dodaną w eksporcie. Wreszcie, przeznaczonych zostało 8 mld zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Środki te przeznaczone są dla firm na osiągnięcie nowych przewag konkurencyjnych na rynkach światowych. Przewidziana jest między innymi ulga na robotyzację.

Plan jest otwarty oraz elastyczny i będzie sukcesywnie uzupełniany wraz z realizacją kolejnych przedsięwzięć. Powstaje on w dialogu z pracodawcami i związkami zawodowymi. Warto poznać szczegóły!

PLAN DLA PRACY I ROZWOJU
PRACA ▪ ROZWÓJ ▪ BEZPIECZEŃSTWO

Szczegóły znajdują się na stronie
LiczaSieKonkrety.gov.pl

eprasa.pl 98ecc46303

Mławski „As” oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej z Żuromina i Świeszewa laureatami Mazowieckiej Marki Ekonomii Społecznej

fot. J. Chodakowski

Co roku samorząd województwa przyznaje podmiotom ekonomii społecznej tytuł Mazowieckiej Marki Ekonomii Społecznej. Laureaci wybierani są spośród tych, którzy przede wszystkim stawiają na współpracę, rozwiązywanie lokalnych problemów i otwartość wobec krzywdy innych, tworząc przy tym produkty i usługi na wysokim poziomie.

Ekonomia społeczna to ta cześć rynku, która zapewnia nie tylko nowe, ale też otwarte na wszystkich miejsca pracy. Zatrudnienie lub zajęcie znajdują w podmiotach ekonomii społecznej osoby wykluczone z powszechnego obiegu – np. niepełnosprawne lub z trudną przeszłością wynikającą z uzależnień, a także wychodzące z kryzysu bezdomności. Śmiało można powiedzieć, że w podmiotach ekonomii społecznej uczą się żyć na nowo.

Warto głośno mówić o tej części gospodarki, bo pokazuje ona zupełnie inną twarz przedsiębiorczości. W dodatku staje się inspiracją – otoczenie biznesowe może czerpać z takich przykładów i traktować społeczną odpowiedzialność nie jako temat pojedynczych akcji promocyjnych, ale sposób prowadzenia firmy.

– *Tytuł przyznawany jest od 2016 r. i wśród społeczności Mazowszan stał się już rozpoznawalną marką* – opowiada Elżbieta Bogucka, zastępca dyrektora Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej. – *To jeden ze sposobów, w jaki chcemy promować ekonomię społeczną, a przede wszystkim umocnić rangę podmiotów z tego obszaru. Ich usługi nie odbiegają jakością od tych prezentowanych przez inne firmy, a dochodzi tu cenny aspekt – wykorzystanie potencjału społecznego, które pozwala niwelować wszelkie wykluczenia.*

Konkurs na stałe wpisał się w koloryt mazowieckich wydarzeń. Adresowany jest do wszystkich podmiotów ekonomii społecznej z Mazowsza: fundacji, stowarzyszeń, spółdzielni socjalnych, centrów integracji społecznej, klubów integracji społecznej, zakładów aktywności zawodowej, warsztatów terapii zajęciowej, towarzystw wzajemnościowych i spółek non profit. Choć kategorie są co roku te same, tytuł można zdobywać wielokrotnie – w zależności od rozwoju.

W tegorocznej – V już edycji – przyznano wyróżnienia 15 laureatom. Wśród nich są m.in. Stowarzyszenie na Rzecz Wspierania Aktywności Seniorów AS z Mławy – w kategorii „Rozwój” i dwa Warsztaty Terapii Zajęciowej – z Żuromina, prowadzony przez Caritas Diecezji Płockiej, oraz ze Świeszewa (pow. pułtuski) prowadzony przy Stowarzyszeniu Wsparcia Społecznego – oba nagrodzone w kategorii „Reintegracja”.

fot. J. Chodakowski

Nawet pandemia nie przeszkodziła tegorocznym laureatom w świętowaniu przyznania im tytułu Mazowieckiej Marki Ekonomii Społecznej 2020

Silne w swoich słabościach – Mazowiecka Lady D.

Sześć kobiet z Mazowsza ma szansę otrzymać tytuł „Mazowieckiej Lady D. 2020”. To głównie osoby z niepełnosprawnościami, które swoją działalnością inspirują, a niekiedy wręcz zawstydzają innych. Do 18 grudnia można zgłaszać swoje kandydatki.

– *Szukaj szans w trudnościach, a nie trudności w szansach* – mówiła w ubiegłym roku podczas gali jedna z laureatek – Iga Jendrych, aktywna psycholożka, specjalistka HR z porażeniem mózgowym. Wszystkie nagrodzone są osobami niezwykłymi. Małgorzata Grzegrzółka to młoda pływaczka, medalistka, która urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową. Do Justyny Neyman (która odeszła w tym roku) – niepełnosprawność przyszła po leczeniu onkologicznym, ale dała jej nową perspektywę tworzenia. Dzięki temu potrafiła malować zapachami. Grażynie Radomskiej cukrzyca pozwoliła w praktyczny sposób zaangażować się na rzecz diabetyków. Iwona Żyła jest od urodzenia osobą niesłyszącą, ale światowe osiągnięcia w tenisie stołowym zdobyła, rywalizując na zawodach też z pełnosprawnymi.

fot. HS/MCPS

W zeszłym roku laureatki nie kryły radości z przyznanego im tytułu

Takie kobiety ponownie chce nagrodzić Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej. – *W ubiegłym roku ogłosiliśmy konkurs Mazowiecka Lady D., żeby docenić kobiety, których aktywność udowadnia, że to, co dla jednych jest niepełnosprawnością, dla innych może być siłą do działania* – wyjaśnia dyrektor MCPS, Aleksander Kornatowski, pełnomocnik zarządu województwa do spraw osób niepełnosprawnych.

Laureatki będą wyłonione w sześciu kategoriach: „Dobry start”, „Kultura i Sztuka”, „Sport”, „Życie Społeczne”, „Życie Zawodowe” – skierowanych do kobiet niepełnosprawnych, oraz „Przyjaciółka Osób z Niepełnosprawnościami” – do kobiet pełnosprawnych, które podejmują działania na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnościami. – *Mamy już sporo zgłoszeń, ale widzimy, że czas izolacji, zdalnej pracy, zamknięcia np. warsztatów terapii zajęciowej sprawił, że trudniej jest o kontakt, zebranie podpisów, zdjęć* – mówi Aleksander Kornatowski. – *Zachęcamy znajomych, rodziny młodych kobiet, by zmotywowali je do wzięcia udziału w konkursie. Wiem, że na Mazowszu nie brakuje takich osobowości.*

Kandydatki można zgłaszać do 18 grudnia 2020 r. Szczegóły i niezbędny formularz dostępne są na stronie **www.mcps.com.pl.**

eprasa.pl 98ecc46303

Jak ucztowali nasi przodkowie?

Fot. Dariusz Krześniak

Szczególną dbałość gospodynie wykazywały w przygotowaniu stołu wigilijnego. Wystawiano go na środek izby i nakrywano białym obrusem, pod którym umieszczano pachnące siano

Znamienne dla świąt Bożego Narodzenia jest to, że w tradycję najmocniej wpisały się zwyczaje (także kulinarne) charakterystyczne dla Wigilii, która jest przecież tylko czasem oczekiwania na właściwe święto. Co jadano w Wigilię na Mazowszu?

Na początku XX w. w mazowieckich chatach wśród potraw, które gościły na wigilijnym stole były: barszcz grzybowy na kwasie z kapusty, zupa lub kompot z suszonych owoców, kapusta z grochem lub z fasolą, a także kluski rwaki formowane w dłoniach. Z tych ostatnich wróżono grubość kłosów w przyszłym roku.

Z ryb tylko śledzie

Wspólną cechą wigilijnych wieczerzy w poszczególnych rejonach było spożywanie postnych dań. Ich liczba była uzależniona od zamożności domu. Domownicy musieli chociaż po trochu spróbować wszystkich potraw – wróżyło to urodzaj. – *W radomskim kolację zaczynano od zupy. Popularny był barszcz grzybowy z kluskami, żur z chlebem czy też kapuśniak z kwaszonej kapusty* – mówi **dr Justyna Górska-Streicher**, etnografka z Muzeum Wsi Radomskiej. – *Na stole musiały znaleźć się również wszystkie rodzaje kaszy, pierogi z nadzieniem z grzybów lub siemienia lnianego. Stosunkowo rzadko podawano ryby – jeśli już, to śledzie.*

Zgodnie z polskim zwyczajem potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych. – *Na Kurpiach, podczas wigilijnej wieczerzy, pojawiały się na stołach gotowane ziemniaki i kasze. Często była to kasza jaglana polewana olejem lnianym. Podawano kapustę kwaszoną z dodatkiem grzybów lub grochu, kluski z makiem, zupę owocową z kluskami, robioną z suszonych jagód i doprawianą miodem, a także barszcz czerwony. Na stołach bardziej zamożnych Kurpiów można było znaleźć smażoną rybę, a w biedniejszych domach jedynie śledzie. W późniejszym okresie bożonarodzeniowe menu rozszerzyło się o pierogi z kapustą i grzybami* – opowiada **Paulina Hoffman-Orlicka**, historyczka z Muzeum Kultury Kurpiowskiej.

Fot. arch. Muzeum Kultury Kurpiowskiej

Do regionalnych specjałów Kurpiów należy piwo kozicowe przygotowywane na większość okazji i świąt. Jest to napój niskoalkoholowy, wytwarzany z owoców jałowca pospolitego z dodatkiem chmielu, miodu i cukru. Tradycyjnym wypiekiem kurpiowskim są fafernuchy – ciastka marchewkowe, które dawniej były pieczone na Nowy Rok

Dary ogrodu, lasu, pola i wody

Nieco inaczej przedstawiały się potrawy wigilijne na stołach dworskich i mieszczańskich. Na wieczerzę podawano barszcz czerwony z uszkami lub ziemniakami, zupę rybną, zupę migdałową. Ryby przyrządzano na różne sposoby. Był m.in. karp na szaro, szczupak z szafranem, karp smażony i śledzie. – *Starano się, aby potrawy wigilijne robione były ze wszystkich płodów ziemi, żeby nie zabrakło pożywienia przez kolejny rok. Produkty na postne jadło powinny być pozyskane z ogrodu, lasu, pola i wody* – podkreśla **Danuta Krześniak** z Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. – *Przygotowywano je więc z mąki, kaszy, warzyw, owoców, grzybów i miodu. Nawet w najbiedniejszych rodzinach jadano solone śledzie, które można było dość tanio nabyć w wiejskiej karczmie czy sklepiku w miasteczku. Inna sprawa, że jakość śledzi pozostawiała wiele do życzenia* – dodaje etnografka.

Trzęsionki i drożdżowe

Zupełnie inaczej wyglądało menu bożonarodzeniowe. W pierwszy dzień świąt obowiązywał zakaz wykonywania jakichkolwiek prac, poza niezbędnym obrządkiem w gospodarstwie. – *Zakaz pracy, a więc i gotowania, sprawiał, że na śniadanie jadano przygotowany wcześniej żur z jajkami i kiełbasą, a często zadowalano się wyłącznie plackiem drożdżowym, popijanym kawą zbożową* – mówi dr Justyna Górska-Streicher. – *Na obiad jadano zimne mięsa i kiełbasy z chlebem. Za to drugiego dnia świąt na stoły trafiały wędzone w owocowym dymie wędliny, charakterystyczne trzęsionki, czyli mięsne galarety z formy, pasztety, jaja i rzecz jasna ciasta: makowce, serniki i najbardziej lubiane drożdżowe z kruszonkami.*

Jeśli rosół, to tylko wołowy

Wedle niektórych, jedyną potrawą, którą wolno było ugotować tego dnia, był rosół wołowy na pamiątkę tego, że wół towarzyszył Dzieciątku w stajence betlejemskiej.

Pierwszy dzień świąt spędzano w ścisłym gronie rodzinnym. – *W tradycji polskiej Boże Narodzenie jest czasem głębokich przeżyć religijnych, ale jest też okresem sprzyjającym ucztowaniu. Nawet w biedniejszych domach na świątecznych stołach musiały być potrawy mięsne* – przypomina Danuta Krześniak z sierpeckiego skansenu. – *Na obiad podawano rosół wołowy z kluskami krajanymi, kotlety mielone, kapustę na mięsie. Na zimno spożywano kaszanki, salcesony i mięsa.*

Domowe ciasto drożdżowe na maślance

KGW Jaworzanki z Jawora Soleckiego

Ciasto

5 szkl. mąki pszennej
2 jajka
1 żółtko
100 g masła
1/2 szkl. drobnego cukru
szczypta soli
250 ml maślanki
50 dag świeżych drożdży

Kruszonka

60 g masła
80 g mąki pszennej
60 g drobnego cukru

fot. arch. KGW Jaworzanki

Do przesianej mąki wlać rozczyn, roztrzepane jajka, maślankę, cukier i sól. Wyrabiać, wlewając po trochu roztopione i przestudzone masło. Wyrobione ciasto odstawić na 1,5 godz. w ciepłe miejsce, aby podwoiło objętość. Po tym czasie ponownie delikatnie wyrobić ciasto i wyłożyć na dużą blachę. Posypać kruszonką (opcjonalnie jagodami). Piec około 50 min. w temp. 180°C.

eprasa.pl 98ecc46303

Czas, żeby się dzielić

Rozmowa z Małgorzatą Dąbrowską, inicjatorką, koordynatorką i organizatorką akcji pomocy w Pułtusku

Ostatnia sobota listopada była, jak pani napisała, „bardzo pracująca".

- Zorganizowałam akcję pomocy rodzinie, która miała tylko łóżko i szafę, i stare meble kuchenne. Brakowało wielu mebli oraz ubrań dla dzieci. Z prośbą o pomoc zgłosiła się do mnie pani Marzena, która opiekuje się tą rodziną koleżeńsko. Stwierdziła, że nie da rady zorganizować potrzebnych rzeczy. Napisałam więc na Facebooku – odzew był ogromny. Telefony miałam aż do godziny 24. Pułtuszczanie podarowali potrzebującej rodzinie: meble, ubrania dla dzieci, wykładzinę do kuchni, nawet więcej niż ta rodzina się spodziewała. Potrzebujący wymienili tylko trzy rzeczy, a o inne nie śmieli nawet zapytać. Teraz je otrzymali. Jestem wdzięczna pani Kasi Rzepeckiej, liderce Szlachetnej Paczki, która w ostatniej chwili umieściła tę rodzinę na liście do paczki. Rodzina była przeszczęśliwa. Widzieć jej radość – bezcenne! Oprócz ubrań, dzieci dostały zabawki, gry, układanki i książki. Jak to zobaczyły, aż piszczały z radości.

*** Jak poradziła sobie pani z dostarczeniem mebli i rzeczy?**

- Organizacja transportu zajęła mi tydzień. Największy problem mam właśnie z transportem i nie chodzi mi tylko o samochód, ale i osoby, które mogą nosić meble. Są potrzebni mężczyźni, którzy mają i wielkie serca, i siłę fizyczną. W poprzedniej akcji, zorganizowanej również na rzecz potrzebującej rodziny, wzięli udział strażacy z OSP Grabówiec. Nie śmiałam ich drugi raz prosić. Komendant powiatowy KP PSP skierował mnie do OSP w Grominie. Naczelnik, wspaniały człowiek, od razu się zgodził. Panowie przyjechali, i nie dość że ponosili meble, to dodatkowo poskręcali regały.

*** Teraz zbiera pani pościel dla osób potrzebujących. Skąd taki pomysł?**

- Przypadek. Rzeczy dostarczonych dla wspomnianej rodziny okazało się więcej niż ta rodzina potrzebowała. Pomyślałam, że może są inne rodziny, które potrzebują mebli, które chcą coś na święta zmienić w swoich mieszkaniach. Zadzwoniłam do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, rozmawiałam z p. Beatą Gemzą. MOPS chętnie by różne rzeczy przyjął, ale nie ma magazynu, transportu ani osób, które mogłyby te rzeczy nosić. Na drugi dzień p. Beata oddzwoniła, że podopieczni MOPS potrzebują: kołdry, pościel, poduszki, prześcieradła oraz czajnik i odkurzacz. Dlatego po zakończeniu poprzedniej akcji, zaraz ogłosiłam następną: „Pościel dla potrzebujących". To raczej akcja skierowana do kobiet, ponieważ to one zajmują się bieliźniarką w domu i wiedzą, co można oddać. I tu niespodzianka, bo zgłosił się mężczyzna. Pan Tomek Sobiecki, były zastępca burmistrza Pułtuska, podarował dwa nowe komplety pościeli. Ucieszyłam się, bo nie spodziewałam się takiego gestu.

*** Czy angażuje się pani w inne działania?**

- Tak, to są drobniejsze rzeczy. To, co mogę zorganizować sama, organizuję, nie angażując mieszkańców naszego miasta. Zachęcam za to np. do udziału w akcji „Pułtuska wymiana ciepła". W grudniu ubiegłego roku podczas pobytu w Izraelu zobaczyłam w Internecie akcję: „Podziel się ciepłem". W różnych miastach powstawały „szafy", w których mieszkańcy mogli zostawić zimowe kurtki, płaszcze, polary czy swetry oraz buty. Jedna szafa powstała z płyt wiórowych. Wrzuciłam jej zdjęcie na FB i pomyślałam, że gdy wrócę do Pułtuska, zajmę się tym. Wracam i co widzę? Stoi szafa. Jak się później dowiedziałam, zajął się tą sprawą p. Tadeusz Nalewajk, dyrektor Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej – być może po moim poście, ponieważ szafa w Pułtusku jest podobna do tej z zamieszczonego przeze mnie zdjęcia. Poczułam się „matką chrzestną" tej akcji (śmiech). Jedna szafa stoi przy dawnym dworcu PKS, drugi rok z kolei. Co jakiś czas tam zaglądam. Druga obecnie znajduje się przy PSP nr 4. Jeśli szafa jest pusta, zachęcam mieszkańców do porządków w garderobach. Jeśli jest pełna, wystawiam zdjęcie pokazujące jej zawartość. Jeśli jest bałagan, zwracam ludziom uwagę, apeluję, by nie przynosili brudnych, śmierdzących czy zatęchłych rzeczy z piwnicy, bo potrzebujący mają swoją godność. W szafie można też znaleźć inne przedmioty gospodarstwa domowego typu talerze i kubki. Myślę, że nastał taki czas, że powinniśmy się dzielić, bo jest wielu ludzi, zwłaszcza starszych, którzy potrzebują różnych rzeczy. Szafa jest dostępna całą dobę, można z niej wziąć anonimowo to, co potrzebne. Pomysłodawca tej akcji w Polsce to według mnie wspaniały człowiek. W „Pułtuskiej wymianie ciepła" uczestniczy wiele osób, m.in. p. Angelika Zielińska, która przekazuje różne rzeczy ze sklepu Outlet Logos. Przekazała także dla innej rodziny nowe radio i płaski telewizor.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

*** A czy kontynuuje pani ubiegłoroczną akcję „Podaruj obiad"?**

- W tym roku w organizacji akcji przeszkodziła epidemia: nie można zjeść posiłku na miejscu w lokalu, a klientów zamawiających na wynos jest niewielu, więc obawiałam się, że tylko nieliczni ufundują obiady potrzebującym. Szkoda, bo rok temu ta akcja okazała się sukcesem. Zorganizowałam ją spontanicznie w barze „Krokiet" u Ani Kaczuk – mojej przyjaciółki od 40 lat. Wcześniej widziałam taką akcję w innych miastach w Polsce. Kupiłam korkową tablicę, zamówiłam plakat, zawiadomiłam MOPS. Akcja trwała 100 dni, od listopada 2019 do lutego 2020 roku. Pułtuszczanie wspaniale na nią zareagowali. Na tablicy w „Krokiecie" codziennie wisiały paragony na podarowane przez mieszkańców obiady. Ci, którzy potrzebowali, korzystali. Robiłam dokumentację, opisywałam historie ludzi i ich potrzeby. Przyznam, że bar „Krokiet" pewną grupę gości stracił. Ci potrzebujący, którzy do niego przychodzili, nie zawsze byli czysto ubrani, nie zawsze potrafili się elegancko zachować, nieraz byli pijani. Niemniej jednak akcja cieszyła się dużą popularnością i w tym roku wiele osób pytało mnie o nią. Ale, jak powiedziałam na początku, w tym sezonie jej nie będzie.

*** Jest pani inicjatorką akcji charytatywnych, ich organizatorką i koordynatorką, ale nie należy pani do żadnej organizacji. Nie myślała pani, żeby założyć fundację lub stowarzyszenie?**

- Jestem organizatorką, koordynatorką, ale żeby moja działalność miała sens, potrzebuję wielu ludzi dobrej woli. Prezenty dla rodzin nie są bezpośrednio ode mnie, tylko od mieszkańców. Rodzina, której ostatnio pomogłam, była tak wdzięczna, że aż czułam się zażenowana. A przecież nic takiego nie zrobiłam. Po zakończeniu każdej akcji wszystkim dziękuję. Staram się uczynić to imiennie. Uważam, że jeśli tobie jest coś niemiłe, nie rób tego innym, a rób to, co jest tobie miłe. Nie myślałam jednak o założeniu stowarzyszenia lub fundacji. Gdy była taka potrzeba, przy akcji „Podaruj obiad" współpracowałam z Fundacją „Krok w przyszłość" i jej prezes Katarzyną Maryniak.

*** Jakie ma pani kolejne plany pomocy?**

- Wpadłam na pomysł, żeby uruchomić magazyn, gdzie mieszkańcy miasta i powiatu będą mogli zostawiać rzeczy im zbędne, ale w dobrym stanie. W Krakowie stoi taki potężny kontener, ładnie pomalowany, cały czas otwarty. Krakowianie przynoszą różne rzeczy, a osoby potrzebujące mogą sobie coś wziąć. Mamy w domach tyle rzeczy, które nam zalegają, a szkoda nam ich wyrzucić, więc warto się nimi dzielić z innymi. Realizacją tego pomysłu zajmę się w nowym roku. Nie zakładam fundacji, ale będę dalej pomagała. Przy okazji jeszcze raz chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim darczyńcom.

Rozmawiała
IZABELA KOBA

Policjanci oddadzą osocze

Ponad 140 policjantów i pracowników policji garnizonu mazowieckiego, którzy przeszli koronawirusa, zgłosiło chęć oddania osocza, by ratować innych. To odpowiedź na apel komendanta wojewódzkiego policji w Radomiu, który wystąpił z inicjatywą pomocy chorym na Covid-19 przez ozdrowieńców.

Rosnąca liczba zachorowań na koronawirusa wystawia na próbę służby, w tym mazowieckich policjantów, które od kilku miesięcy, każdego dnia walczą o ograniczenie rozprzestrzeniania się epidemii i w konsekwencji pokonanie tego groźnego patogenu.

Funkcjonariusze i pracownicy policji postanowili wesprzeć te działania oddając osocze, które pomaga w procesie leczenia osób zarażonych Covid-19. Osocze ozdrowieńców zawiera bowiem przeciwciała, które mogą wspomagać leczenie chorych z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia. Terapia oparta na przetoczeniach osocza rekonwalescentów chorób zakaźnych była skutecznie stosowana u pacjentów zakażonych wirusem Ebola, koronawirusem Sars, wirusem grypy A (H1N1) oraz wirusem „ptasiej" grypy A (H5N1).

Zawarte w osoczu przeciwciała do wirusa SARS-CoV-2, który powoduje Covid-19, po przetoczeniu mają za zadanie zblokować namnażanie się wirusa w organizmie pacjenta z aktywnym zakażeniem. Ostatnie badania amerykańskich naukowców pokazują, że niestety metoda ta nie jest skuteczna, gdy chory jest w zaawansowanym stadium. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że wciąż pomaga ona na wczesnym etapie wirusowej infekcji koronawirusem.

Osocze stosują polskie szpitale w leczeniu tej choroby. Uskarżają się jednak, że mają go zdecydowanie za mało.

Chęć oddania osocza, po apelu nadinspektora Michała Ledziona, komendanta wojewódzkiego policji, wyraziło już 70 ozdrowieńców. Kolejne ponad 70 osób, u których właśnie mija okres co najmniej 28 dni od ustąpienia objawów, także zadeklarowało włączenie się w inicjatywę szefa mazowieckich policjantów.

Osoby, które przeszły chorobę i chcą się podzielić z potrzebującymi osoczem, mogą kontaktować się telefonicznie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie (tel. do kontaktu dla ozdrowieńców: 823 203 207 i 691 060 504), gdzie w czasie rozmowy telefonicznej przeprowadzona zostanie wstępna ocena braku przeciwwskazań do oddania osocza i ustalony zostanie najdogodniejszy termin oraz miejsce jego pobrania.

Ministerstwo Finansów przypomina, iż ozdrowieńcy, którzy przeszli Covid-19 mogą, tak jak krwiodawcy, odpisać specjalną ulgę w PIT. Wynosi ona 130 zł na 1 litr oddanej krwi czy osocza.

Pomoc w oddaniu osocza zadeklarował także punkt krwiodawstwa w Ciechanowie, mieszczący się w ciechanowskim szpitalu, który na własny koszt gotów jest zawieźć ozdrowieńców do Warszawy. Dzięki temu możliwe będzie oddanie od razu trzech jednostek osocza, a nie zaledwie jednej, gdy dochodzi do pobrania krwi w Ciechanowie, a osocze odzyskiwane jest później w stolicy.

Niewykluczone, że już wkrótce osocze będzie można oddać także w Ciechanowie. Czynione są starania w sprawie zakupu separatora, który to umożliwi. Trzy jednostki to dawka, którą można podać trzem pacjentom zakażonym Covid-19.

Pod koniec stycznia do naszego kraju ma dotrzeć szczepionka przeciwko koronawirusowi. Żeby ograniczyć ryzyko zakażenia w ostatnich dniach rząd wprowadził obowiązek noszenia maseczek także w zakładach pracy, jeśli tylko w pomieszczeniu przebywają co najmniej dwie osoby. **RN**

eprasa.pl 98ecc46303

Powstał fundusz leczenia chorób rzadkich

Nadzieja nie tylko dla Angelo

Chorujący nie tylko na mukowiscydozę 25-letni Angelo Radzikowski, płońszczanin, o którym pisaliśmy na naszych łamach, był bohaterem programu Elżbiety Jaworowicz „Sprawa dla reportera", wyemitowanego 3 grudnia. To może mu pomóc w zbiórce pieniędzy na leczenie.

Schorowany mężczyzna opowiadał w programie, że już trzy lata toczy spór z ZUS, który nie przyznał mu żadnego świadczenia, twierdząc, iż jest wydolny krążeniowo.

- Jak to usłyszałem, to się im zaśmiałem w twarzach – przyznał 25-latek. Przekonywał, że ze względu na problemy z oddychaniem, średnio co 2-3 miesiące ląduje w szpitalu. Pytał, kto go przyjmie do pracy w takim stanie. A z czegoś żyć musi. Narkotykami handlować nie będzie, bo za to grozi więzienie. Przeszczep płuc to w przypadku tej choroby ostateczność.

Zdaniem płońszczanina w Polsce osoby z mukowiscydozą żyją znacznie krócej niż w wielu krajach Europy Zachodniej. U nas średnia wieku to ok. 25 lat. W Niemczech tacy chorzy dożywają nawet do 40 lat, a są kraje że jeszcze dłużej.

Jego znajomy z Niemczech zbierał na przeszczep komórek macierzystych w Bangkoku. On mu w tym pomagał. Uznał, że byłoby to dobre rozwiązanie i dla niego. Opowiada o mężczyźnie, który był w bardzo kiepskim stanie.

Fot. zbiory prywatne

Angelo Radzikowski, płońszczanin, trzy lata toczy spór z ZUS, który nie przyznał mu żadnego świadczenia

Dzięki przeszczepowi stanął na nogi, odzyskał siły i sprawność.

Ale to nie jest cudowne lekarstwo, bo przeszczep niekoniecznie musi się udać, a do tego zwykle jeden nie wystarcza. Na ogół potrzeba kilka takich zabiegów, a to niesie ze sobą ogromny wydatek związany także z tym, że zabieg odbywa się za granicą, co wiążę się z kosztownymi wydatkami na przelot i pobyt w obcym kraju. Największe koszty dotyczą jednak samego przeszczepu, który odbyłby się w prywatnej klinice.

Pisaliśmy, że na ten cel potrzebna jest kwota około 1,5 mln zł. Angelo ma konto na stronie pomagam.pl. Mimo że o charytatywnej zbiórce pisały do tej pory wszystkie lokalne media, nie jest łatwo zebrać lokalnie bardzo dużą kwotę. Do tej pory na konto Angelo wpłynęło ponad 130 tys. zł. To sporo, ale znacznie mniej niż potrzeba. Dlatego płońszczanin zwrócił się o pomoc do Elżbiety Jaworowicz, która ostatnio coraz częściej swojego programy interwencyjne poświęca pacjentom potrzebującym wsparcia finansowego osób prywatnych. Dzieje się tak dlatego, że wydatki na ich leczenie nie są refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Gdy w maju bieżącego roku Angelo przebywał w szpitalu, stwierdzono u niego nie tylko mukowiscydozę (przewlekłą obturacyjną chorobę płuc), ale też grzybicę płuc, zespół niedrożności jelit, alergiczny nieżyt nosa i spojówek, chorobę refluksową przełyku, a także stan po usunięciu polipów nosa.

Refluks, alergia, polipy – to choroby, które ma wielu pacjentów. Pogarszają jakość życia, ale z ich powodu się nie umiera. W przypadku płońszczanina największym problemem jest mukowiscydoza. Skarży się on, że ze względu na tę chorobę najpierw musiał zrezygnować z uprawiania sportu, a teraz zabiera mu ona oddech. Wydolność jego płuc jest tak niska, że nie może pozwolić sobie na jakąkolwiek aktywność fizyczną. Ciągle choruje, często ma przepisywane antybiotyki, a to sprawia, że odporność jego organizmu jest bardzo niska. Każda poważniejsza infekcja może być przyczyną jego zgonu.

Angelo czuje się skrzywdzony przez los. Do tego stopnia, że utracił wiarę w Boga. Jego wujek zginął w wypadku samochodowym. Niespełna półtora tygodnia później w ten sam sposób zginęła jego przyjaciółka. Potem na raka zmarł jego przyjaciel. Angelo przyznaje, że już się przyzwyczaił do tego, że on też może w każdej chwili umrzeć.

Angelo stracił wiarę także dlatego, że na jego chorobę nie ma żadnego skutecznego leku.

Prof. Krzysztof Bielecki mówił w programie, że rzeczywiście na to schorzenie nie ma leku, który pozwoliłby cofnąć wszystkie niepożądane objawy. Są tylko leki, które pozwalają zahamować postępowanie choroby, ale są one drogie.

Eksperci zgromadzeni w studiu byli zdumieni, ze chłopak został uznany za zdolnego do pracy, choć ma mocno ograniczoną wydolność płuc. Nie mieli wątpliwości, że powinien otrzymać świadczenie rentowe, bo nie jest w stanie pracować.

Poseł Jarosław Sachajko wyjaśnił, że z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy powstał fundusz na leczenie chorób rzadkich. 26 listopada został on utworzony. Na ten cel ma być przeznaczone 4 mld zł, także na choroby rzadkie, w tym mukowiscydozę.

Zdaniem profesora Krzysztofa Bieleckiego, zanim podzielimy prezydencki fundusz, może jeszcze upłynąć dużo wody. A już teraz płońszczanin powinien napisać odwołanie do ZUS o przyznanie mu renty. Poseł Beata Maciejewska przekonywała, że kosztowny lek, który może pomóc pacjentom z mukowiscydozą, został ostatecznie wpisany na listę leków refundowanych.

Paweł Kulesza, przedstawiciel firmy biotechnologicznej opowiadał w programie, że jemu trzykrotny przeszczep komórek macierzystych bardzo pomógł w chorobie oczu, ale trudno powiedzieć, czy będzie on zbawienny dla tego chorego. To indywidualna sprawa.

Profesor Bielecki zapewniał, że rozmawiał ze specjalistami na temat mukowiscydozy. Nie ma dowodów na to, że przeszczep komórek macierzystych może okazać się pomocny w przypadku tej choroby. Dlatego odradzał wyjazd do Bangkoku. Bardziej racjonalne będzie, gdy 25-latek pojedzie np. na turnus do Rabki Zdroju i tam się podleczy. Także po to, by cierpliwie czekać na kosztowny lek, który ma być za jakiś czas refundowany przez NFZ.

Ustawa o Funduszu Medycznym, z inicjatywy prezydenta Dudy, do Sejmu trafiła w czerwcu br. Posłowie przyjęli ją niemal jednogłośnie 24 października br. Nowe przepisy powinny wkrótce wejść w życie, a dodatkowe środki na ochronę zdrowia, jakie przewiduje nowa ustawa, mają zostać wpisane do przyszłorocznego budżetu.

Rozwiązania zawarte w nowych przepisach ułatwią uzyskiwanie przez dzieci oraz starszych pacjentów, cierpiących na choroby rzadkie i nowotworowe, odpowiednich świadczeń w nowoczesnych szpitalach, a w razie potrzeby także leczenia za granicą.

Jedyną przeszkodą w szybkim wdrożeniu nowej ustawy mogą być przepisy wykonawcze. Zwykle pojawiają się one nie wcześniej, jak po kilku miesiącach od uchwalenia ustawy. Mimo to nowa ustawa jest nadzieją nie tylko dla Angela, ale także szeregu innych pacjentów, cierpiących na choroby rzadkie. **RN**

Ponad 100 tys. zł dla DPS-ów

Samorząd powiatu pułtuskiego pozyskał kolejne środki dla prowadzonych przez siebie Domów Pomocy Społecznej w Pułtusku, Ołdakach i Obrytem.

Do DPS-ów trafiło dofinansowanie w łącznej kwocie: ponad 114.5 tys. zł, w tym DPS w Pułtusku otrzymał 17.5 tys. zł, Ołdaki – ponad 26.8 tys. zł, a Dom Pomocy Społecznej w Obrytem – ponad 70 tys. zł.

Środki te pochodzą z projektu dofinansowanego z Funduszy Europejskich POWER „Zapewnienie bezpieczeństwa i opieki pacjentom oraz personelowi zakładów opiekuńczo-leczniczych, domów pomocy społecznej, zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych i hospicjów na czas Covid-19" na podstawie umowy z 30 czerwca br. zawartej pomiędzy NFZ a Ministerstwem Zdrowia. Celem projektu jest przede wszystkim „ograniczenie negatywnych skutków wystąpienia epidemii Covid-19 wśród pacjentów i pensjonariuszy oraz personelu Domów Pomocy Społecznej". **IK**

R E K L A M A

eprasa.pl 98ecc46303

Niektóre samorządy krytycznie o podziale rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych

Miliardy według partyjnego klucza?

Pieniędzy z drugiej transzy rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych nie otrzymają ani samorząd powiatu ciechanowskiego, ani miasto Ciechanów. Na liście beneficjentów na próżno szukać samorządów z powiatu żuromińskiego – jednego z najbiedniejszych w tej części północnego Mazowsza.

Dla porównania - w powiecie płockim rządowe pieniądze trafią do 7 gmin. Taka sama sytuacja jest w powiecie sochaczewskim. Dodatkowo ten ostatni samorząd powiatowy może liczyć na 9 mln zł. Powiat żyrardowski otrzyma także sporą kwotę - 8,6 mln zł.

„Zwykłe kumoterstwo i złodziejstwo"

Nic dziwnego, że podział funduszy wzbudził kontrowersje. Jednym z pierwszych, który go skrytykował, był prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński. Przekonuje on, że miliardy złotych rozdano według partyjnego klucza. Jest przekonany, że w przyszłości niezależna prokuratura i sądy „rozliczą to zwykłe kumoterstwo i złodziejstwo". Wylicza, że dofinansowania tym razem nie otrzymał żaden z siedmiu wniosków, złożonych przez miasto. Jednak będą one realizowane, bo władze Ciechanowa liczą na fundusze unijne i z urzędu marszałkowskiego.

Krzysztof Kosiński podaje przykład powiatu siedleckiego, gdzie starostą jest syn działacza i byłego ministra z PiS. Ten samorząd uzyskał dofinansowanie na 8 złożonych wniosków. Miasta na Mazowszu, takie jak Płock, Ciechanów, Ostrołęka, Płońsk, Pułtusk i wiele innych, „gdzie władzę sprawuje ktoś spoza kumoterskiego układu PiS", nie otrzymały środków finansowych na żaden wniosek.

- Na 12 gmin w powiecie płońskim cała pula z funduszu została rozdysponowana między powiat i jedną gminę. Czy to oznacza, że według rządu inne wsie i miasta nie zasługują na pomoc? Że to wsparcie dla „małych ojczyzn" to jest tylko dla tych ojczyzn związanych PiS? Stadion w Płońsku to wyczekiwana przez wszystkich inwestycja, która wpłynęłaby na zdrowy rozwój całych pokoleń płońszczan. Takie decyzje władz państwowych są trudne do zrozumienia – to kolejny krytyczny głos, tym razem jednej z mieszkanek Płońska.

W sprawę zaangażował się także wicemarszałek Piotr Zgorzelski, poseł z naszego okręgu.

- Na 40 mazowieckich powiatów, które dostały dofinansowanie z publicznych pieniędzy, w 37 rządzi PiS, a w 3 bezpartyjni. Podobnie jest z gminami. Gdzie prawo? Gdzie sprawiedliwość? Ulotniło się w gigantycznych rozmiarów nepotyzmie. Już teraz wiecie, dlaczego PiS nie chce nadzoru unijnego nad swoją „praworządnością" - komentuje.

Sprawą powinna się zająć NIK

Głos w tej sprawie zabrał również marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

- W związku z tak licznymi protestami samorządowców z Mazowsza, dotyczącymi rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, któremu samorządowcy zarzucają m.in. upolitycznienie, bo zgodnie z listą rządowe dotacje mają trafić głównie do samorządów sympatyzujących z PiS, postanowiłem wystąpić do wojewody mazowieckiego z wnioskiem o upublicznienie kryteriów przyznawania dotacji oraz list rankingowych. Zawnioskuję także do Najwyższej Izby Kontroli o sprawdzenie sposobu wyboru projektów. To dla nas, władz Mazowsza, sytuacja niedopuszczalna. Jako samorząd województwa na pierwszym miejscu zawsze, niezależnie od barw politycznych, stawiamy pomocniczość i solidarność. Tymi zasadami kierujemy się w prowadzonych prze nas działaniach, również w naszych autorskich programach wsparcia. Apeluję zatem do wojewody mazowieckiego o upublicznienie kryteriów przyznawania dotacji z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, który zamiast pomagać, stał się niestety kolejnym narzędziem podziału. Mamy prawo to wiedzieć jako samorządowcy, ale przede wszystkim jako mieszkańcy Mazowsza – uważa marszałek.

W pierwszej turze otrzymali wszyscy

Minister Maciej Wąsik z PiS w rozmowie z „TC" przypomina, że to już druga tura funduszy pochodzących z tego źródła. Mówi, że 6 mld zł latem trafiło do wszystkich gmin i powiatów w Polsce, także tych, który teraz twierdzą, że nic nie otrzymały. W rzeczywistości powędrowały do nich całkiem spore kwoty. W dużych miastach opiewały one nawet na kilkadziesiąt milionów złotych, jak np. w przypadku Poznania, który w pierwszej turze otrzymał 53 mln zł. Obecnie rozdysponowano 4,35 mld zł, a 1,65 mld zł ma trafić do samorządów w ramach trzeciej tury. Ten ostatni nabór dopiero przed kilkoma dniami został ogłoszony. Łącznie na Fundusz Inwestycji Lokalnych rząd przeznaczy 12 mld zł. Przewidział on dodatkowo 250 mln zł z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dla gmin, w których funkcjonowały PGR-y. Pieniądze te także jeszcze nie trafiły do samorządów.

Według mnie klucz podziału pieniędzy z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych nie miał nic wspólnego z sympatiami samorządowców. Fundusze otrzymały gminy, które mają najmniejsze możliwości inwestycyjne – uważa Maciej Wąsik.

Przypomina, że na naszym terenie latem wsparcie otrzymały także Ciechanów i Płońsk, których władze teraz skarżą się, że nic nie otrzymały.

Dla mieszkańców najważniejsze powinno być to, że fundusze te trafiają do ich regionu. Będą przeznaczone na konkretne cele. Na północnym Mazowszu wsparcie otrzyma m.in. płońskie starostwo. To prawda, że mamy swoich przedstawicieli we władzach tego powiatu, ale z obecną starostą Elżbietą Wiśniewską wcześniej spotykałem się po zupełnie innej stronie – komentuje minister Wąsik.

Do subregionu ciechanowskiego trafi 16 milionów złotych z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Na pomoc tym razem mogą liczyć dwa samorządy powiatowe: samorząd powiatu płońskiego otrzyma 5 mln zł, a samorząd powiatu mławskiego - 3,8 mln zł. Wsparcie w tym subregionie trafi również do części gmin, ale nie jest ich wiele. W powiecie ciechanowskim gmina Regimin otrzyma 3,5 mln zł, gmina Grudusk - 1,5 mln zł; w powiecie mławskim gmina Dzierzgowo - 3 mln zł; w powiecie płońskim - gmina Czerwińsk - 2,3 mln zł. **RN**

Powiat żuromiński bez rządowego wsparcia

Nie jesteś swój, nie dostaniesz nic...

Do żadnego z samorządów w powiecie żuromińskim nie trafi nawet złotówka z rozdziału drugiej transzy rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, przeznaczonego na walkę z ekonomicznymi skutkami pandemii .
Dlaczego? Samorządowcy mówią wprost, że pieniądze dostały gminy, miasta i powiaty, które są bliskie partii rządzącej.

- Wnioskowaliśmy o pieniądze na rozbudowę hydroforni, modernizację stacji uzdatniania wody, budowę dwóch boisk wielofunkcyjnych i modernizację dróg gminnych. Łączna kwota tych inwestycji to ponad 4 mln zł. Szkoda, że chociaż część tych potrzeb nie została uznana. Jako wójt głównie skupiam się na swojej gminie, ale przykro mi również, że pozostałe samorządy w powiecie także nie otrzymały wsparcia. Przecież decydenci w sprawie przyznania tej dotacji pełnią swoje mandaty na podstawie głosów także mieszkańców naszej gminy, a nawet powiatu, ponieważ PiS miał większość w każdej gminie. Wypadałoby tym mieszkańcom choćby w taki sposób podziękować, bo przecież te inwestycje nie są dla nas, a właśnie dla mieszkańców – komentuje wyniki rozdziału rządowego funduszu wójt gminy Kuczbork, Jacek Grzybicki. Wspomina, że w pierwszym naborze udało się gminie pozyskać pół miliona na inwestycje.

W gminie Lubowidz, za środki z ww. źródła miała zostać sfinansowana przebudowa drogi gminnej Lubowidz - Sztok na odcinku 2,7 km.

- Z przykrością przyjąłem wieść, że zostaliśmy pominięci. Ta inwestycja jest bardzo potrzebna, a nas, jako jeden z biedniejszych samorządów nie stać, aby zrealizować to zadanie samodzielnie. Ubolewam nad tym, iż decydenci nie przyznali nam tych środków - mówi burmistrz Krzysztof Ziółkowski.

Pieniędzy nie otrzyma także Bieżuń: - Skrzywdzono naszą bieżuńską społeczność, ale nie jestem zaskoczony tym, że nie zostały nam przyznane środki z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wiem doskonale, jaki to system. Jak jesteś swój, to dostaniesz, niezależnie jak wykonujesz swoje obowiązki. Jak nie jesteś swój, to nie dostaniesz nic - komentuje burmistrz Bieżunia, Andrzej Szymański.

Bieżuński samorząd wnioskował finansowane wsparcie rozbudowy dróg gminnych na osiedlu domów jednorodzinnych obok ul. Sierpeckiej (3 mln zł), rozbudowę kompleksu sportowego przy ZPO i Hali Sportowej w Bieżuniu (1,3 mln zł) przebudowę drogi na ul. Leśnej wraz z modernizacją targowiska gminnego (4 mln zł), przebudowę i remont MGOK w Bieżuniu (3 mln zł), rewitalizację parku miejskiego (1,5 mln zł) i bardzo ważną budowę mostu na rzece Wkrze, aby rolnicy mieli umożliwiony dojazd do swoich pól, znajdujących się za pałacem w Bieżuniu (1,7 mln zł). Łącznie złożono 6 wniosków inwestycyjnych na kwotę 14,5 mln zł. Żaden z nich nie uzyskał finansowania z rządowych środków.

Gmina Siemiątkowo drugi raz wnioskowała o pieniądze na przebudowę drogi Siemiątkowo-Wojciechowo (ponad 1 mln zł), jednak kolejny raz ich nie otrzymała.

- Jak to można skomentować? Gdybym był wójtem z ramienia partii PiS, to mieszkańcy dostaliby to, o co wnioskowaliśmy. Wygląda jednak na to, że mieszkańcom się nie należy, chociaż zdecydowana większość z nich w wyborach parlamentarnych głosowała na tę partię – mówi zrezygnowany Piotr Kostrzewski, wójt gminy Siemiątkowo.

Zauważył także, że przy rozstrzyganiu wniosków o fundusze, którymi dysponuje urząd marszałkowski, znane są kryteria oceny. W przypadku środków rządowych nie ma żadnego uzasadnienia decyzji.

W Lutocinie wnioski dotyczyły modernizacji stacji uzdatniania wody (500 tys. zł), remontu ul. Żeromskiego (1,7 mln zł) oraz termomodernizacji SP w Lutocinie i tutejszego ośrodka zdrowia (2,6 mln zł).

- Jestem rozczarowany tym, że nie przyznano nam środków na żadną inwestycję. Nie ma list rankingowych, nie wiemy co jest powodem takiej decyzji. To ważne inwestycje z punktu widzenia mieszkańców – twierdzi Jacek Kołodziejski, wójt gminy Lutocin.

Starostwo Powiatowe w Żurominie miało ambitne plany związane z Rządowym Funduszem Inwestycji Lokalnych. Jeden z wniosków opiewał na zawrotną sumę ponad 20 mln zł i dotyczył budowy obiektu sportowego – basenu, na który z pewnością czekają mieszkańcy regionu. Tutaj starostwo chciało dołożyć 3 mln zł. Poza tym złożono jeszcze trzy inne wnioski: na modernizację i doposażenie bloku operacyjnego i OIOM-u szpitala publicznego (ponad 7 mln zł), termomodernizację kompleksu obiektów użyteczności publicznej (placówek oświatowych): ZS w Żurominie z internatem, LO Żuromin i ZS w Zielonej (6 mln zł) i przebudowę drogi powiatowej nr 4605W Zieluń - Kozilas – Chojnowo (1,5 mln zł).

- Wnioskowaliśmy o wsparcie projektów o łącznej wartości prawie 35 mln zł. Oczywiście nie liczyliśmy na pieniądze na wszystkie, ale chociaż na jedno z tych zadań. Zawsze mnie dziwi, choć już nie powinno, w końcu mam doświadczenie samorządowe, że niektóre samorządy dostają dużo, a niektóre nie dostają nic. Weźmy chociażby pod uwagę Sierpc. Jak ma funkcjonować szpital w Żurominie, który nie dostaje wsparcia, a szpital w Sierpcu dostaje około 7 mln zł? Jak mamy się porównywać? Co mamy powiedzieć naszym pacjentom, mieszkańcom? - pyta nie bez żalu, starosta żuromiński Jerzy Rzymowski, po czym dodaje: - Jesteśmy zdegustowani, zniesmaczeni. Tak być nie powinno.

Z kolei miasto i gmina Żuromin złożyło wniosek o dofinansowanie budowy dworca PKS na kwotę ponad 700 tys. zł. Wsparcia nie otrzymało.

- Nie jesteśmy z tego faktu zadowoleni. Ale otrzymałam informację, że ma ruszyć kolejny nabór. Będziemy składać wniosek ponownie. Mam nadzieję, iż tym razem się uda – wyjaśnia nam burmistrz Żuromina Aneta Goliat.

K. KUJAWA

eprasa.pl 98ecc46303

Radzanowianki na fali

Robimy nie tylko nalewki

Rozmowa z Danutą Pątkowską, prezes Koła Gospodyń Wiejskich „Aktywne Kobiety z Radzanowa"

FOT. ARCHIWUM KGW

Danuta Pątkowska (z prawej) i Anita Ziółkowska podczas finału konkursu w Olsztynie

*** Co to są „powidła z kopniakiem"?**

- To jest nasz wyrób, bardzo smaczny. Z kopniakiem – to znaczy z koniakiem.

*** Ho, ho…**

- Oczywiście podstawowym surowcem są śliwki. Za te powidła (w kategorii owoce) oraz za „piekielny keczup" (dar ogrodu) dostałyśmy nagrody w konkursie „Skarby Europy zaklęte w szkle", zorganizowanym przez Warmińsko-Mazurską Izbę Rolniczą w Olsztynie. Innymi naszymi produktami są nalewka „Krysi Bzówka z Radzanówka", czyli na bazie czarnego bzu, mięso konserwowane w słoikach, pierogi, szare kluski, wiejski smalczyk, placki pieczone na blacie, ciasto drożdżowe i pyszne pączki. Korzystamy z własnych receptur. Rzecz jasna sięgamy także po przepisy naszych babci.

*** Wiem, że są to nie jedyne laury.**

- Faktycznie, zdobyłyśmy już więcej nagród i wyróżnień. Między innymi nasz zespół wokalny „Takie tam" zajął pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Lokalną Grupę Działania w Ciechanowie. Również na pierwszym miejscu uplasowałyśmy w 2019 r. w konkursie na najlepsze KGW w powiecie mławskim. W bieżącym roku otrzymałyśmy nagrodę od LG za kiszkę ziemniaczaną.

*** A niedawno wasze koło zdobyło drugą nagrodę – za całokształt działalności – w konkursie „Koła Gospodyń Wiejskich – wyjątkowe miejsca, wyjątkowi ludzie", ogłoszonym przez samorząd województwa mazowieckiego. Wiąże się z tym z zarówno „kopniak" prestiżowy, jak i finansowy.**

- Dla nas jest to swego rodzaju niespodzianka. Jesteśmy więc wdzięczne panu marszałkowi Adamowi Struzikowi i całemu samorządowi wojewódzkiemu za zauważenie naszej społecznej pracy.

*** Pielęgnowanie tradycji kulinarnych to tylko jeden z kierunków waszej działalności.**

- Dużą wagę przywiązujemy także do rękodzieła. Zorganizowałyśmy warsztaty tematyczne, wyrabiamy ozdoby bożonarodzeniowe i wielkanocne, bierzemy udział w wystawach i prezentacjach. Obchodzimy święto pieczonego ziemniaka. Zorganizowałyśmy integracyjny bal przebierańców dla wszystkich KGW z gminy Radzanów. Uczestniczymy w organizacji festynów rodzinnych, dożynek gminno-parafialnych i innych imprez. Uwielbiamy podróże i wyjazdy do teatru. Słowem, kultywując tradycje, staramy się budować więzi lokalne.

*** Chyba nie jest łatwo skrzyknąć kobiety, które przeważnie obciążone są obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi, domowymi?**

- Z frekwencją bywa rozmaicie, ale na ogół jest dobrze. Zbieramy się raz w tygodniu w sali Gminnego Ośrodka Kultury; jego dyrektor, pani Anita Ziółkowska, jest w naszym gronie. Wtedy omawiamy nasze zamierzenia, jest to też czas na towarzyskie spotkania. Naturalnie, ze względu na pandemię ograniczamy naszą działalność.

*** O ile mi wiadomo, radzanowskie kobiety od dawna są aktywne na niwie społecznej.**

- Nawiązujemy do tych dobrych tradycji, które w pewnym czasie zostały przerwane. W 2010 r. nasza gmina realizowała projekt pn. „Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci, młodzieży, osób starszych i ich rodzin oraz integracja społeczna z PPWOW". Po wykonaniu tego projektu grupa mieszkańców nadal się spotykała w GOK. W efekcie zawiązałyśmy KGW. Tak to się zaczęło… Dzisiaj nasze koło skupia 35 pań w wieku od 30 do ponad 82 lat.

*** Na tak rozległą działalność potrzebne są pieniądze.**

- Jesteśmy samorządne i niezależne. Przez osiem lat utrzymywałyśmy się wyłącznie z własnych składek. W grudniu 2018 r. nasze KGW zostało zarejestrowane w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dzięki czemu dwukrotnie otrzymałyśmy dotację z budżetu państwa.

*** Ostatnia nagroda (4 tys. zł) z pewnością bardzo się przyda.**

- Być może sprawimy sobie stroje albo uzupełnimy nasz sprzęt gospodarstwa domowego. O zagospodarowaniu tej nagrody wspólnie zadecydujemy. Co do mnie, mam pewną propozycję, ale na razie niech ona pozostanie tajemnicą.

*** Jak na wasze poczynania zapatrują się mężczyźni, czyli mężowie, synowie, bracia, dziadkowie? Pomagają?**

- Jeśli żona wychodzi z domu, to mąż zazwyczaj się cieszy, bo ma godzinę spokoju.

*** Potwierdzam.**

- Mówiąc poważniej: panowie nam pomagają, a w każdym razie możemy na nich liczyć. Niedawno zrobili nam tablicę na spartakiadę KGW w Starej Otoczni.

*** A na pewno cenią wytwarzane przez was nalewki.**

- Trafił pan w dziesiątkę.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Ziemia ciechanowska w książkach zapisana

Tuż przed końcem roku pojawiła się na rynku regionaliów publikacja „Historia w książkach zapisana" wydana przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej (współfinansowana przez samorząd miejski).

To ciekawa i pożyteczna książka o...książkach (oraz innych wydawnictwach: broszurach, „składankach", albumach, przewodnikach itp.), które zostały wydane podczas ponad 60-letniej działalności TMZC. Listę otwiera „Album pamiątek ziemi ciechanowskiej do 1945 r." opracowany przez Jana Korzybskiego (wydany w 1958 roku) a zamykają tegoroczne „Baśnie, bajki i bajeczki" wymyślone przez dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 4 w Ciechanowie. Pierwsze publikacje były skromne objętościowo, wydawane zgrzebną techniką powielaczową, z czasem zastępowały je profesjonalnie wydane książki: szkice biograficzne, wspomnienia, również obszerne dzieła naukowe, jak „Dzieje Ciechanowa i Ziemi Ciechanowskiej" St. Pazyry czy „Pożywienie ludności wiejskiej na płn. Mazowszu u schyłku XIX i w XX wieku" T. Czerwińskiego.

Pomysłodawcą i autorem „Historii w książkach zapisanej" jest Maciej Adamkiewicz, członek zarządu TMZC, bibliofil i polonista, który (jak przyznaje w słowie wstępnym) od lat odczuwał potrzebę zinwentaryzowania i ocalenia od zapomnienia wszystkich tych wydawnictw. Uznał też, że należy je zaprezentować w formie leksykonu dołączając do tego zwięzłe omówienia, które pokażą kontekst społeczny i kulturowy tych prac. Adamkiewicz zastanawia się czy na przyszłośc nie warto pomysłeć nad jednolitą formą i szatą graficzną kolejnych pozycji wydawanych przez TMZC. Ale stawia też ważniejsze pytanie – jak zachęcic młodych, wykształconych ludzi, ciechanowian, aby zaczęli spisywać swoje doświadczenia, swoich najbliższych. Można dodać jeszcze jedno pytanie – co zrobić, żeby młodzież chciała również czytać książki, a nie tylko memy w swoich smartfonach.

Książka do nabycia w Towarzystwie Miłosników Ziemi Ciechanowskiej

Warto dodać, że udział w przygotowaniu książki, co zaznaczył autor, mają też ciechanowskie bibliotekarki z Powiatowej Biblioteki Regonalnej, które udostępniały, niektóre zapomniane, unikatowe pozycje wydawnicze, fotografie i archiwalia.

Nie można pominąć wkładu Bernarda Grzankowskiego, który zajął się gromadzeniem i digitalizacją tekstów i fotografii oraz redakcją techniczną stroną publikacji.

W nocie od wydawcy, prezes Towarzystwa Eugeniusz Sadowski wyraził nadzieję, że książka z tak istotnymi informacjami, trafi nie tylko do regionalistów, ludzi nauki, kultury, nauczycieli wiedzy o regionie, ale również szerzej - do ciechanowian, wszystkich, którzy kochają swoją małą ojczyznę i interesują się jej historią. Zapowiedział też dwie kolejne pozycje „tryptyku": drugi tom ma zobrazować wszystkie pomniki, kamienie upamietniające, tablice, itp ufundowane przez dziesięciolecia na ziemi ciechanowskiej przez TMZC, zaś trzeci będzie o ludziach – laureatach nagrody im dr.Franciszka Rajkowskiego, społecznikach związanych z Towarzystwem.

RYSZARD MARUT

Zabytkowe polichromie odsłonięte

Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z Delegatury w Ostrołęce odebrali zakończone we wrześniu prace konserwatorskie we wnętrzu kaplicy św. Anny w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała w Makowie Mazowieckim.

FOT. WUOZ

XIX-wieczne polichromie w kościele pw. Bożego Ciała w Makowie Maz.

Prace wykonano dzięki dotacji mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Teraz, po usunięciu wtórnych warstw, można już podziwiać powstałą w połowie XIX wieku polichromię.

Gotycki kościół pw. Bożego Ciała w Makowie Mazowieckim powstał na przełomie XV i XVI wieku. Ponad wiek później, przed 1630 roku dobudowano do bryły kaplicę św. Anny. Odrębność kaplicy umożliwiła przemyślaną koncepcję wnętrza w zakresie tak architektury jak i wystroju malarskiego. Jak potwierdziły badania przeprowadzone w ramach zadania, istotny wkład w utrzymanie kaplicy miała rodzina Karskich.

Celem przedsięwzięcia było zidentyfikowanie, odsłonięcie i zabezpieczenie pozostałości historycznego wystroju malarskiego. Według przeprowadzonych badań w najstarszym okresie kaplica była najprawdopodobniej pozbawiona polichromii, co potwierdziło występowanie jedynie warstw wapiennego tynku i pobiały. W XVIII w. wnętrze przemalowano dwukrotnie, czego świadectwem są relikty wystroju z tego czasu. W XIX wieku wykonano dobrze zachowaną iluzjonistyczną dekorację malarską wnętrza.

Prace stanowią punkt wyjścia do dalszych działań konserwatorskich, mających na celu przywrócenie historycznego wystroju wnętrza tej części makowskiego kościoła. Badania i prace prowadzone były przez pracownię Monument Service. **(rj)**

Źródło: mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków

eprasa.pl 98ecc46303

Nowy pierwszy zastępca już formalnie

Nadkomisarz Radosław Romanowski, który do tej pory pełnił obowiązki I zastępcy komendanta powiatowego policji w Ciechanowie, 1 grudnia został powołany formalnie na to stanowisko.

Radosław Romanowski wstąpił do policji w listopadzie 1994 roku. Służbę rozpoczął w wydziale prewencji, potem pracował w wydziale techniki operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji z/s w Radomiu, a później w sekcji zamiejscowej wydziału kryminalnego KWP w Radomiu.

I zastępca ma spore doświadczenie w policji także na stanowiskach kierowniczych. Od 2014 roku przez dwa lata pracował w Centralnym Biurze Śledczym Policji w Warszawie. 1 listopada 2016 roku został powołany na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego policji w Przasnyszu. Rok później został przeniesiony do dalszego pełnienia służby na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego policji w Gostyninie.

W marcu 2020 roku rozpoczął służbę na na stanowisku zastępcy komendanta miejskiego w Płocku. 1 września br. komendant wojewódzki policji w Radomiu powierzył mu obowiązku pierwszego zastępcy ciechanowskiego komendanta.

Nadkomisarzowi Radosławowi Romanowskiemu będzie podlegał pion prewencji. Wcześniej funkcję tę pełnił aktualny komendant powiatowy Zbigniew Andres.

Nadkomisarz Romanowski pochodzi z Ciechanowa.

rom

FOT. KPP W CIECHANOWIE

Nadkomisarzowi Radosławowi Romanowskiemu będzie podlegał pion prewencji

Apel policji w sprawie bezdomnych

Policjanci ciechanowskiej komendy proszą mieszkańców miasta, aby nie pozostawali obojętni na drugiego człowieka i informowali służby w przypadku, gdy osoby bezdomne potrzebują pomocy.

W okresie zimowym policjanci prowadzą wzmożone działania mające na celu ratowanie życia i zdrowia osób narażonych na działanie niskich temperatur powietrza. Sprawdzają miejsca, gdzie schronienia mogą szukać bezdomni. Są to najczęściej pustostany, ogródki działkowe, altanki i piwnice. Często miejsca te grożą zawaleniem. Sposób ogrzewania tych pomieszczeń przez bezdomnych również niesie zagrożenie i niejednokrotnie prowadzi do pożaru.

By dotrzeć do wszystkich osób potrzebujących pomocy konieczne jest zaangażowanie nie tylko przedstawicieli służb, ale każdego człowieka.

- Dlatego apelujemy, by na bieżąco przekazywać sygnały o dostrzeżonych zagrożeniach i informować służby porządkowe o osobach leżących na mrozie, przebywających w okolicach dworców, siedzących dłuższy czas na ławkach w parkach, czy też zamieszkujących pustostany, kanały ciepłownicze itp. Nie bądźmy obojętni dla tych osób, być może nasza właściwa reakcja, jeden telefon przyczyni się do tego, że uratujemy komuś życie – przekonuje ciechanowska policja. **rom**

Spis rolny na Mazowszu za nami

Powszechny Spis Rolny trwał 3 miesiące i zakończył się 30 listopada. Było to najważniejsze i największe badanie polskiego rolnictwa. W samym tylko województwie mazowieckim obowiązkowym spisem objętych było ponad ćwierć miliona użytkowników gospodarstw rolnych. Stopień realizacji spisu rolnego wyniósł na Mazowszu ponad 97%.

Ze względu na skalę tego badania analiza wyników spisowych zajmie co najmniej kilka miesięcy. Znamy już jednak odsetek spisanych gospodarstw w województwie i poszczególnych gminach oraz preferencje rolników co do metod spisowych.

W 42 gminach z województwa mazowieckiego osiągnięto maksymalny wynik - spisało się w nich 100% użytkowników gospodarstw rolnych. Jako pierwszej udało się to osiągnąć gminie Stromiec.

Najwygodniejszą i najbezpieczniejszą metodą był samospis internetowy. Z tej metody skorzystało 17% ogółu rolników z Mazowsza. Podobnie było w przypadku wywiadów telefonicznych realizowanych przez urzędników i na wniosek rolników za pośrednictwem Infolinii Spisowej. W ten sposób przez telefon spisało się 17,5 % gospodarstw rolnych.

Pomimo panującej pandemii użytkownicy gospodarstw rolnych na Mazowszu preferowali kontakt z rachmistrzem spisowym, który okazał się najbardziej skuteczną metodą spisu. W ten najbardziej tradycyjny sposób spisało się blisko 130 tys. gospodarstw rolnych z województwa mazowieckiego (51% ogółu). Trzeba pamiętać, że ze względu na epidemię koronawirusa ta metoda spisowa została ograniczona – liczba rachmistrzów realizujących wywiady bezpośrednie w terenie była znacznie mniejsza niż pierwotnie planowano i działali oni tylko w części gmin Mazowsza. Rachmistrzowie terenowi prowadzili również spis poprzez kontakt telefoniczny.

Warto też zwrócić uwagę na pewną prawidłowość – im większa gmina, tym mniej gospodarstw spisanych przez rachmistrzów. Gminy, w których rachmistrzowie byli najbardziej aktywni (spisali ponad 70% gospodarstw) to: Jabłonna Lacka, Grabów nad Pilicą, Stromiec, Pacyna, Mirów, Rusinów, Mogielnica, Belsk Duży, Borowie, Boguty-Pianki, Sabnie, Młynarze, Krzynowłoga Mała oraz Parysów. Z kolei w Warszawie rachmistrzowie spisali co czwarte gospodarstwo. Użytkownicy gospodarstw rolnych zamieszkujący w stolicy zdecydowanie częściej decydowali się na samospis przez Internet (27%) i spis przez telefon na wniosek rolnika zgłaszany za pośrednictwem Infolinii spisowej (11%).

Koniec spisu rolnego nie oznacza końca pracy statystyków. Aktualnie prowadzi się analizy, aby pierwsze wstępne wyniki dla Polski udostępnić już w marcu przyszłego roku. Jednocześnie trwają intensywne prace przygotowawcze do jeszcze większego przedsięwzięcia badawczego, czyli Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021. Obowiązek udziału w tym spisie będzie dotyczyć każdego Polaka!

MARCIN KAŁUSKI

Remont śluz przeciwpowodziowych

W Pułtusku trwała przebudowa wałowych śluz przeciwpowodziowych zlecona przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Roboty budowlane miały bardzo szeroki zakres. Obięły m.in. naprawę konstrukcji żelbetonowej, wykonanie studni depresyjnej, uszczelnienie wycieków dna konstrukcji śluzy, wykonanie i montaż barier ochronnych, odtłuszczanie konstrukcji pełnościennych, montaż klap uchylnych budowli piętrzących oraz demontaż starych mechanizmów i montaż nowych - ręcznych mechanizmów wyciągowych zamknięć budowli piętrzących, remont bruku z dybli na skarpach.

Tekst i fot. BH

Celem robót było zwiększenie skuteczności ochrony przeciwpowodziowej miasta

Najładniejsze posesje i balkony

Zakończył się tegoroczny konkurs na najładniejsze posesje w Ciechanowie. Najbardziej atrakcyjne ogródki i balkony konkurowały w 4 kategoriach: „Budynki mieszkalne wielorodzinne", „Budynki jednorodzinne", „Obiekty użyteczności publicznej", „Balkony oraz ogródki na terenach budownictwa wielorodzinnego". W każdej z nich przyznano nagrody pieniężne.

Jak informuje urząd miasta, łączna pula nagród pieniężnych w konkursie wyniosła 5 500 zł.

Ze względu na to, że konkurs cieszy się sporym zainteresowaniem, postulujemy o zwiększenie puli nagród o 2 tys. zł. Pozwoliłoby to na większe premiowanie za pierwsze miejsca. Obecna pula jest zaledwie o 500 zł wyższa od tej sprzed 6 lat.

W kategorii „Budynki mieszkalne wielorodzinne" wyróżnienie i nagrodę rzeczową otrzymała Wspólnota Mieszkaniowa „Villa Art." (ul. Witosa 63).

W kategorii „Budynki jednorodzinne" I nagrodę w wysokości 500 zł otrzymali Agnieszka Sajdak (posesja przy ul. Granicznej 6) oraz Anna i Wojciech Miłek (ul. Starowiejska 25). II nagrodę w wysokości 400 zł otrzymali: Teresa Jadwiga Pikus (ul. Kurpińskiego 1), Beata Imielska (ul. Św. Franciszka 30) i Anna i Marek Sadowscy (ul. I. Solskiego 19). III nagrodę w wysokości 300 zł przyznano: Annie Maliszewskiej (ul. Kwiatowa 15), Janinie Zabielskiej (ul. Słoneczna 20), Ewie i Ireneuszowi Domagalskim (ul. Krubińska 47C), Ewie Płosińskiej (ul. M Skłodowskiej-Curie 6A) oraz Joannie i Sławomirowi Rykaczewskim (ul. Krubińska 10A). Wyróżnienie i nagrodę rzeczową otrzymały też: Barbara Walczak (ul. Przasnyska 38) oraz Monika Rycharska (ul. Św. Marka 4).

Wśród obiektów użyteczności publicznej I nagrodę w wysokości 500 zł otrzymała Dorota Dobrydnio Zakład Fryzjerski (ul. Płońska 51), II nagrodę w wysokości 400 zł - Biuro Rachunkowe Krystyna Konopczyńska Doradca Podatkowy (ul. I. Solskiego 21), a III w wysokości 300 zł - Zespół Szkół Medycznych Szkół Policealnych w Ciechanowie (ul. H. Sienkiewicza 33). Wyróżnienie i nagrodę rzeczową otrzymała też Szkoła Podstawowa nr 6 im. T. Kościuszki przy ul. 17 Stycznia 17.

W czwartej kategorii, obejmującej balkony oraz ogródki na terenach budownictwa wielorodzinnego nagrody otrzymali: I nagrodę 300 zł - Jan Tkaczyk (ul. Batalionów Chłopskich 3/14), II nagrodę 200 zł - Barbara Szawłowska (ul. S. Okrzei 12A) a III nagrodę 100 zł - Daniel Wiśniewski (ul. J. Reutta 1/21). Wyróżniono także Pawła Sarnowskiego (ul. G. Narutowicza 3/42) i Jolantę Ogińską-Olszak (ul. K. Szwanke 20/33).

rom

Wysoki mandat za zanieczyszczenie drogi

Liczne wjazdy i zjazdy z pola powodują zanieczyszczenie dróg lokalnych. To z kolei powoduje utrudnienia w ruchu. Zmniejsza się przyczepność opon od zabrudzonej nawierzchni, co może przyczynić się do spowodowania wypadku.

Z tym problemem borykają się nie tylko rolnicy, ale też firmy budowlane. Jedni i drudzy mają obowiązek sprzątnąć zanieczyszczoną drogę. Akurat w tym przypadku łatwo ustalić, do kogo należy pole lub posesja, której właściciel nawiózł błota na drogę.

Policjanci apelują o zwracanie szczególnej uwagi na zanieczyszczanie dróg publicznych w czasie prac polowych czy budowlanych. Pozostawiając ziemię czy inne zanieczyszczenia pochodzące z pola, stwarzamy realne zagrożenie w ruchu drogowym. Przy odrobinie deszczu powstaje śliskie błoto, które przyczynić się może do osłabienia przyczepności kół naszego pojazdu, a w konsekwencji do wypadku drogowego.

Zanieczyszczenie drogi jest wykroczeniem, za które grozi kara grzywny w wysokości nawet do 1500 złotych.

rom

eprasa.pl 98ecc46303

Gminny samorząd się sprawdza

Rozmowa z sekretarzem gminy Ojrzeń, Adamem Dejnakowskim

Samorząd gminny ma 30 lat. Jak można ocenić, czy rozwiązanie to sprawdziło się z perspektywy czasu?

Z całą pewnością sprawdziło się na szczeblu gminy. Widać to na każdym kroku. Bezpośrednie (wyborcze) przełożenie mieszkańców na funkcjonowanie samorządów przejawia się w racjonalnym i celowym wydawaniu funduszy publicznych. Widać to po zmieniającej się rzeczywistości wokół nas: infrastrukturze drogowej, wodociągowej, powstających obiektach rekreacyjnych i sportowych. Również baza oświatowa jest w coraz lepszym stanie, posiada coraz lepsze wyposażenie i pomoce naukowe, które czynią proces edukacji efektywniejszym i ciekawszym dla ucznia. Także samorządność na szczeblu gminnym przekłada się na jego lepsze funkcjonowanie. Mieszkańcy widzą, że ich decyzje wyborcze wpływają na działania władz gminy. To jest istotne – mieszkańcy czują współodpowiedzialność za naszą „Małą Ojczyznę". Jestem z samorządem związany od blisko 20 lat, tak więc mogę z własnego doświadczenia i perspektywy ocenić zachodzące zmiany.

- No właśnie infrastruktura, w tym ta najbardziej newralgiczna, czyli drogi – to przedsięwzięcia mocno widoczne w tej gminie.

Gmina Ojrzeń od lat czyni duże inwestycje w infrastrukturę drogową. Co roku realizowane są inwestycje w tym zakresie. Funkcjonowanie tzw „specustawy" znacząco ułatwiło inwestycje drogowe. Możliwa jest obecnie w miarę szybka realizacja inwestycji, z czym wcześniej był duży problem (nieuregulowane stany prawne, brak zgody właścicieli gruntów). Gmina rokrocznie buduje kilka kilometrów dróg lub je remontuje. Każdy z samorządów ma wieloletnie zaniedbania (jeszcze sprzed transformacji ustrojowej) w tej dziedzinie do nadrobienia. Drogi na terenie gminy to nie tylko drogi gminne, ale i powiatowe, wojewódzkie (tych akurat u nas nie ma) i krajowe. O ile z zarządcą dróg krajowych współpraca układa się bardzo dobrze, to aktualne działania samorządu powiatowego budzą lekkie moje zdziwienie. Widać ostatnio przeniesienie środka ciężkości działań z jakże potrzebnej infrastruktury drogowej, która jest wspólna dla powiatu, można powiedzieć że stanowi jego kręgosłup, na działania bardziej „miękkie": kulturalne, promocyjne, informacyjne. Nie mówię że są one niepotrzebne, lecz nie tak priorytetowe jak drogi. Pojedynczo realizowane inwestycje tego nie zastąpią.

Nie można tu też zapomnieć o działaniach planistycznych, strategicznych. Ostatnio w gminie zostały przyjęte plany zagospodarowania przestrzennego. Rada podjęła też decyzję o przygotowaniu kolejnych. Są to działania niezbędne, aby uniknąć chaotycznej zabudowy, oraz zmieniania istniejącego sposobu zagospodarowania terenu, jego funkcji gospodarczej i przestrzennej, poprzez jednostkowe inwestycje. Niestety na terenie naszej gminy powstało kilka obszarów, podzielonych na działki „rekreacyjne", jednakże nie mające nic wspólnego z rekreacją. Jakiego typu konflikty może to generować, znamy już z doświadczenia. Osoby kupujące działki rolne, uważają, że są to działki rekreacyjne, sprzeciwiają się wykorzystywaniu sąsiednich nieruchomości zgodnie z ich przeznaczeniem – czyli użytkowaniem rolnym. Przeszkadza im wywóz obornika, prace polowe. Plany mają temu zapobiec.

Dbamy również o zabytki na terenie Gminy. Współpracujemy przy pracach konserwatorskich, restauratorskich kościoła parafialnego w Kraszewie. Obecnie we współpracy z gminą, jak również dzięki ofiarności parafian, kończony jest remont kruchty kościoła, która była w opłakanym stanie. Również obecnie prowadzony jest remont dawnej organistówki z przeznaczeniem na klub seniora w Kraszewie.

Toczy się ostatnio dyskusja na temat podziału województwa mazowieckiego, jak pan to ocenia?

Z perspektywy gminy, jeżeli dojdzie do tego, to podział będzie miał znikome znaczenie. Szczebel regionalny samorządu (województwa), ma na funkcjonowanie gmin bardzo rzadko bezpośredni wpływ (np. tzw. „uchwała smogowa"), głównie poprzez udział w przyznawaniu środków unijnych. Obecny poziom rozwoju Mazowsza jako całości już spowodował sytuację, że zostały przeznaczone znacznie niższe środki w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych (lub żądne) na dofinansowanie budowy dróg, infrastrukturę kanalizacyjną, instalacje fotowoltaiczne itp. Również dystrybucja funduszy w tej sytuacji budzić może wątpliwości – z uwagi na dysproporcje zamożności samorządów. Podział Mazowsza mógłby to zniwelować w nowej perspektywie. Ten argument się pomija, a jest ona bardzo istotny dla rozwoju gmin i powinien być brany przy całościowej ocenie pomysłu podziału województwa.

- Jak obecna sytuacja, związana z pandemią covid-19, wpływa na funkcjonowanie samorządu?

Jest to istotny wpływ i to w wielu aspektach. Widzimy, że część osób prowadzących działalność gospodarczą zawiesza ją lub likwiduje. To oznacza mniejsze dochody dla budżetu gminy. Część przedsiębiorców nie jest w stanie płacić podatków, z uwagi na zmniejszenie przychodów spowodowane pandemią. Realizacja inwestycji napotyka wiele problemów – wydłużanie terminów, trudności logistyczne czy personalne, spowodowane licznymi zachorowaniami czy kwarantannami pracowników. Działalność urzędu została znacząco zmodyfikowana. Ograniczono bezpośrednią obsługę interesantów. Jednak zachowano ciągłość spraw, dzięki czemu urząd nie zwolnił obrotów. Sprawy wciąż są załatwiane. Realizowane były inwestycje. Praktycznie wszystkie udało się ukończyć. Te, które z uwagi na panującą sytuację zostały opóźnione (dotyczy to tylko klubu Senior+ w Kraszewie i inwentaryzacji źródeł ciepła na terenie gminy Ojrzeń), zostały częściowo przesunięte na przyszły rok. Biorąc pod uwagę ogólną koniunkturę gospodarczą, spodziewamy się zmniejszenia dochodów w przyszłym roku. Podejmowane są takie działania, aby nie ucierpiał na tym rozwój gminy i zachowane zostało obecne tempo inwestycji. Dużym wyzwaniem jest wciąż funkcjonowanie oświaty. Szkoły musiały radzić sobie z dynamicznie zmieniającą się sytuacją, z nowymi wytycznymi i problemem zachorowań wśród uczniów i kadry. Myślę, że nasze placówki poradziły sobie z tym dobrze.

- Czy społeczność, mieszkańcy gminy, potrafią korzystać z samorządności?

Jak najbardziej. Wystarczy popatrzeć na wybory lokalne, które cieszą się sporą frekwencją. Jednak powinniśmy pamiętać, żeby w zacietrzewieniu, w sporach nie zgubić celów nadrzędnych – rozwoju i dobra naszej „Małej Ojczyzny". Wszyscy powinni się włączać w rozwój gminy. Oczywiście ważne jest, aby w jakiś sposób „stymulować" procesy aktywizacji mieszkańców. Dobrym przykładem jest tu program rządowy, realizowany przez ARiMR, dzięki któremu na wsiach odrodziły się koła gospodyń wiejskich. Zapewnienie w późniejszym okresie również funduszy na ich funkcjonowanie jest dobrym rozwiązaniem, sprzyjającym aktywności społecznej, oraz zachowaniu lokalnych tradycji i zwyczajów.

- No właśnie. To pokazuje, że mieszkańcy potrafią się organizować. Są inne przykłady?

Nie sposób nie wspomnieć o najbardziej zasłużonej organizacji społecznej – Ochotniczej Straży Pożarnych. Każdy złotówka wydana na jej funkcjonowanie przez gminę (a w tym roku na OSP gmina Ojrzeń wydała około 100 tys. zł), ma swoje uzasadnienie. Żadna inna organizacja nie służy mieszkańcom tak bezpośrednią pomocą, jak druhowie z OSP. Koszty ich funkcjonowania są pokrywane z budżetu gminy, podobnie jak większość zakupów. Również te najpoważniejsze, na wozy bojowe. Na pięć obecnie czynnych wozów, tylko jeden został pozyskany bez dofinansowania i wsparcia samorządu gminnego. A podkreślić należy, że nowy średni samochód pożarniczy to koszt ponad pół miliona złotych.

Dla dzieci i młodzieży funkcjonują w naszej gminie dwa obiekty sportowe w Ojrzeniu i Kraszewie. Działają w nich animatorzy organizujący zajęcia i wydarzenia sportowe. Prężnie funkcjonuje także klub sportowy – Tęcza Ojrzeń. Posiada sekcję piłkarską toczącą rozgrywki w różnych kategoriach wiekowych oraz sekcję karate.

Funkcjonuje Dom Seniora, powstaje Klub Seniora. Okazało się że osoby starsze bardzo potrzebują tego typu formy wsparcia od samorządu i jeżeli mają miejsce i animatora, potrafią tworzyć wspaniałe rzeczy. Powstają wspaniałe rękodzieła, działa prężnie chór z ludowym repertuarem. Kultywowane są tradycje i lokalne zwyczaje. Jest to też miejsce wymiany wielopokoleniowej. Seniorzy są odwiedzani przez młodzież szkolną, dla której kontakt z aktywnymi osobami starszymi też jest pouczającym doświadczeniem. Uważam, że aktywizacja seniorów jest bardzo dobrym pomysłem. Widać to po efektach trzech lat funkcjonowania tego typu obiektów na terenie naszej gminy. To pokazuje że organizacje społeczne, współpracujące z samorządem, potrafią wnieść wiele dobrego do codziennego życia lokalnej społeczności.

- Skoro mowa o wydatkach – na co w gminie są przeznaczane największe pieniądze?

Najpoważniejszym gminnym wydatkiem są zadania oświatowe. Dbamy o stan placówek oświatowych, są one systematycznie remontowane i modernizowane. Szkoła w Ojrzeniu zyskała w tym roku nową, piękną halę sportową. Powstała w niej też nowa kuchnia wraz ze stołówką. Szkoły w Kraszewie i Ojrzeniu zyskały instalacje fotowoltaiczne. Planowana jest kompleksowa termomodernizacja szkoły w Kraszewie – stosowny wniosek został złożony. Gmina zorganizowała w naszej ocenie optymalny dowóz do własnych szkół. Elastycznie reagujemy na zgłaszane postulaty i problemy w tym zakresie. Wiemy jednak, że z dojazdem komunikacją publiczną do szkół w Ciechanowie niektórzy uczniowie mają problem. Placówki oświatowe są systematycznie doposażane w pomoce dydaktyczne, sprzęt komputerowy i audiowizualny. Dzisiejsza szkoła nie przypomina tej sprzed dwudziestu lat. Kto pomyślałby, że dzieci będą się uczyć robotyki, czy w szkole podstawowej zdobywać certyfikaty, które będą im przydatne również w pracy zawodowej a nie tylko w dalszej nauce. To wszystko pokazuje jak daleko zaszły zmiany które zaszły w ciągu ostatnich lat. Jak bardzo na plus zmieniła się otaczająca nas rzeczywistość samorządowa.

- Największe udane, zrealizowane i planowane inwestycje w gminie?

Niewątpliwie sztandarową naszą inwestycją jest wybudowanie hali sportowej w Ojrzeniu. Jest to obiekt nowoczesny i funkcjonalny, który z całą pewnością będzie przez długie lata służył naszej społeczności. Sporo też wydajemy na drogi. Choć są one bardzo kosztowne, nie można ich zaniedbywać. W ostatnim okresie przebudowane zostały w ramach jednego projektu unijnego drogi: Kraszewo – Łebki Wielkie, w Bronisławiu oraz ulica Przedszkolna.

Rozpoczęta została budowa sieci kanalizacyjnej. Jej dokończenie jest niemożliwe z uwagi na brak oczyszczalni, która według umowy z wykonawcą już miała powstać, a mamy już opóźnienie, a inwestycja nie jest jeszcze oddana do użytku.

Powstają nowe place zabaw, zagospodarowywane są tereny zielone w gminnych miejscowościach. Nie można tu zapomnieć, że złożyliśmy wniosek o ujęcie w planie przeciwdziałania skutkom suszy zbiornika retencyjnego na rzece Łydyni, pomiędzy Młockiem i Luberadzem. Jaki będzie efekt tego działania – zobaczymy. **R.N.**

eprasa.pl 98ecc46303

Żuromin

Za mało personelu na oddziale covidowym?

W trakcie spotkania żuromińskiej Rady Społecznej Szpitala przewodnicząca lokalnego oddziału Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych zwróciła uwagę na niedostateczną, w jej ocenie, ilość pielęgniarek na oddziale covidowym podczas nocnej zmiany.

Fot. K. Kujawa

Dyrektor Zbigniew Białczak, jak sam stwierdził, niepotrzebnie się uniósł

Urszula Twarogowska zwróciła się do dyrektora o zwiększenie obsady na nocnej zmianie na oddziale covidowym w żuromińskim szpitalu

- Na dyżurach nocnych pracują dwie pielęgniarki. Całą noc – 12 godzin - przebywamy w kombinezonach. Nie mamy możliwości iść na górę, żeby wypić szklankę herbaty, ponieważ mamy ciężko chorych, pod tlenem - w każdej chwili może zdarzyć się reanimacja – skarżyła się dyrektorowi szpitala Zbigniewowi Białczakowi.

Starała się wytłumaczyć, że w sytuacji, gdy na całym oddziale są zaledwie dwie pielęgniarki, odejście od łóżek, chociażby za potrzebą fizjologiczną, staje się wręcz niemożliwe. Pielęgniarki boją się odpowiedzialności karnej w związku z tym, że opuściły na chwilę pacjentów, aby zaspokoić swoje potrzeby. Zwracała także uwagę na trud wytrzymania w kombinezonie przez 12 godzin, nie mogąc go zdjąć i np. coś zjeść lub wypić.

Urszula Twarogowska zwróciła się do przełożonej o zwiększenie liczby personelu pielęgniarskiego na oddziale covidowym podczas nocnej zmiany. W wyniku tego, jak relacjonuje przewodnicząca związku, pacjenci zostali przeniesieni na jedną stronę, aby w jednym skrzydle były jednocześnie dwie pielęgniarki. Niestety, rozwiązanie te nie było do końca przemyślane, ponieważ wejścia do tlenu są przy niektórych łóżkach, a więc część pacjentów musiała zostać po drugiej stronie oddziału.

Pielęgniarka stwierdziła, że nawet w takiej sytuacji nie powinna zostawiać koleżanki samej na oddziale, ponieważ w każdej chwili jakiś pacjent może się „załamać". Na oddziale covidowym, w strefie „brudnej", nie ma lekarzy, jak informuje Urszula Twarogowska, są dwa piętra wyżej, a więc czas reakcji się wydłuża.

Kobieta wspomniała o dwóch lekarzach, co wyprowadziło z równowagi Zbigniewa Białczaka, który oponował twierdząc, że jest sześciu lekarzy, na co pielęgniarka sprostowała, że na nocnej zmianie jest dwóch. Doszło do ostrej wymiany zdań.

- Niech mnie pani informuje na piśmie, bo to nie czas, nie moment, żeby takie rzeczy tutaj przedstawiać. Niech pani napisze do naczelnej, do ordynatora, do lekarza. Ja o takich rzeczach nie wiem i dopiero teraz pierwszy raz słyszę. W ten sposób pracują szpitale, gdzie nie ma więcej niż 25 pacjentów, tzn. dwie pielęgniarki i jeden lekarz, a u nas jest sześciu lekarzy i co najmniej 11 pielęgniarek – grzmiał dyrektor.

Przewodnicząca związku wskazała jako przykład sierpecki szpital. Jak poinformowała, w tamtejszej placówce na oddział wchodzą cztery pielęgniarki na trzy godziny i następuje zmiana. Prosiła także dyrektora, aby na nią nie krzyczał.

Dyrektor miał pretensje, że pielęgniarka wyciąga takie sprawy na forum publicznym.

Urszula Twarogowska zapewniła, że wielokrotnie zgłaszała problem przełożonej.

- Myślę, że nie powinien pan na mnie podnosić głosu, bo nie pracował pan w takich warunkach i nie wie pan, jak się w nich pracuje. My naprawdę chcemy jak najlepiej zaopiekować się pacjentami i zapewnić im bezpieczeństwo.

Zbigniew Białczak był rozczarowany, że nikt nie przekazał mu takich informacji i poinformował, że taki obowiązek spoczywa na ordynatorze, także dobór obsady oddziału.

- Od trzech tygodni próbuję się do pana dyrektora (dostać - przyp. red.). Zapisywałam się, prosiłam panią sekretarkę o umówienie, bo chciałam te problemy omówić – stwierdziła Urszula Twarogowska. Dyrektor zapewnił natomiast, że nic nie wiedział, a przewodnicząca mogła się z nim skontaktować telefonicznie.

Starosta Jerzy Rzymowski chciał załagodzić spór, stwierdził, że RSS nie rozwiąże tego problemu, który powinien być rozwiązany wewnętrznie, w szpitalu. **K. KUJAWA**

Rządowe wsparcie dla gmin powiatu makowskiego

Na liście Maków, Młynarze i Sypniewo

W powiecie makowskim na bezzwrotne wsparcie z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, przyznane w drugim etapie, mogą liczyć trzy samorządy: Maków Mazowiecki oraz gminy Młynarze i Sypniewo.

Miasto otrzymało wsparcie w wysokości 3 mln zł (to połowa sumy, o jaką wnioskowano) z przeznaczeniem na budowę małej elektrowni wodnej na istniejącym progu piętrzącym wraz z niezbędną infrastrukturą na rzece Orzyc. W ramach pierwszego etapu zadania przeprowadzony zostanie szereg prac związanych z dostosowaniem istniejącej infrastruktury oraz budową nowej na potrzeby produkcji energii elektrycznej. Ekologicznie czysta energia ma być produkowana przez turbinę wodną o łącznej mocy 120 kW. Średnioroczna produkcja energii elektrycznej ma wynieść 640 MWh, co pozwoli na pokrycie 91 proc. zapotrzebowania na energię elektryczną obiektów należących do miasta. Drugim etapem inwestycji ma być montaż na terenie starego wysypiska śmieci farmy fotowoltaicznej o mocy 1 MW (ok 2500 paneli o mocy jednostkowej 400W). Takiej wielkości farma w ciągu roku byłaby w stanie obniżyć poziom emisji o ponad 800 Mg/C02 rocznie w porównaniu do konwencjonalnych źródeł energii.

Do gminy Młynarze z kolei ma trafić 1,3 mln zł. 800 tys. zł zostanie przeznaczone na przebudowę 3-kilometrowej drogi gminnej Gierwaty — Strzemieczne – Oleksy, zaś 500 tys. zł - na termomodernizację budynku Szkoły Podstawowej w Młynarzach.

700 tys. zł, przyznane gminie Sypniewo, zostanie przeznaczone na rozbudowę sieci wodociągowej w obrębie miejscowości Chojnowo — Olki — Boruty. Mieszkańcy tych miejscowości nie mają takiej infrastruktury, korzystają z własnych studni. Na inwestycji ma skorzystać około 120 mieszkańców. **rj**

Już niebawem Święta. Czy masz w rodzinie palacza i pomysł na prezent dla niego?

Pandemia to wyjątkowo ciężki i stresujący czas. Większość ludzi nie wychodzi z domu, przed komputerami siedzą pracownicy, dzieci, które mają zdalne nauczania, studenci zamknięci na stancjach i w domach. To nie ułatwia osobom palącym porzucenia nałogu. Idą święta, czas noworocznych postanowień, wśród których od lat dominuje jedno: pozbyć się papierosów z naszego życia! Czy możemy pomóc najbliższym zrealizować ten cel?

Na taki pomysł wpadła Marysia, która studiuje i pracuje w Krakowie. Mieszka z koleżankami w wynajętym mieszkaniu. Najprawdopodobniej w tym roku nie przyjedzie na święta do domu, ale wyśle mamie prezent. Chciałaby pomóc jej odstawić papierosy. Odkąd pamięta, mama pali i to dużo. Dom jest przesiąknięty dymem, a firanki zawsze były brązowe. Dla Marii nie tylko ważne jest zdrowie ukochanej mamy, ale przede wszystkim nie znosi intensywnego zapachu dymu. Mama próbowała rzucić palenia za pomocą plastrów i gum do żucia zawierających nikotynę, ale nie przynosiło to zamierzonych rezultatów. Brakowało jej przyzwyczajenie trzymania czegoś w dłoniach, efektu zaciągania się. Maria u znajomych w Krakowie podpatrzyła podgrzewacze tytoniu, których używają zamiast papierosów. Początkowo nie wiedziała, co to takiego, więc dopytała znajomych i poszukała informacji w Internecie. Najbardziej rozpoznawalnym tego typu urządzeniem i pierwszym w Polsce jest system IQOS.

Mniejsze zło?

Okazuje się, że wspomniany IQOS, podobnie jak e-papierosy generuje tylko aerosol, który można wdychać bez towarzyszącego zjadliwego i trującego dymu. Różnica polega na tym, że IQOS zawiera prawdziwy tytoń, który jest podgrzewany, a nie spalany jak w zwykłym papierosie. W e-papierosach jest płyn zawierający nikotynę. Urządzenia te nie generują popiołu i dymu, dlatego uzależnionej osobie dostarczają oczekiwaną nikotynę w dawce podobnej jak papieros, ale pozbawioną substancji smolistych. I to jest właśnie kluczowe. Wielu naukowców przyznaje, że ludzie palą dla nikotyny, ale umierają od substancji smolistych zawartych w dymie tytoniowym. Warto zatem pamiętać, że nikotyna jest substancją uzależniającą, ale to nie ona jest powodem chorób wynikających z palenia papierosów.

W Polsce pali ponad 8 mln osób. – „90 proc. moich pacjentów pali tytoń i każdemu z nich na każdej wizycie mówię, by tego nie robili" – mówi profesor Piotr Kuna, były wieloletni dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 im. Norberta Barlickiego w Łodzi. – „Może 10 proc. z nich ma silną wolę, by zerwać z nałogiem. Przy wdrożeniu najnowocześniejszych metod walki z nałogiem tytoniowym, jedynie od 12 do 30 proc. palaczy udaje się odstawić papierosy. Co możemy zatem zrobić w przypadku 70-90 proc. chorych, którzy nadal będą palić? Najważniejsze jest minimalizowanie szkodliwego oddziaływania wyrobów tytoniowych. Zamiast papierosów, w których tytoń jest spalany w temperaturze prawie 800 stopni, pacjenci mogliby zastosować urządzenia podgrzewające tytoń do 300 stopni. Spowoduje to spadek zawartości substancji mutagennych do zera, a pozostałych szkodliwych składników tytoniu nawet o 90 proc.".

Szansa dla tych, którym nie udaje się rzucić palenia?

Podgrzewacz tytoniu to produkt dość nowy na naszym rynku. Jaka jest skuteczność przestawiania palaczy z tradycyjnych papierosów na inne formy? – „Badania kliniczne w tym zakresie pokazały, że podgrzewacze tytoniu są tutaj najskuteczniejsze" – twierdzi prof. Bartosz Łoza, szef Kierownik Kliniki Psychiatrii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Po wnikliwej, czteroletniej analizie badań naukowych, amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) uznała IQOS za produkt „właściwy dla promocji zdrowia publicznego", ponieważ wydziela on znacznie mniej toksycznych substancji niż papierosy i tym samym ogranicza narażenie organizmu na działanie takich substancji. To pierwsza taka decyzja wydana dla urządzeń alternatywnych do papierosów, wydana przez instytucję znaną z niezwykle rygorystycznego podejścia do wyrobów nikotynowych.

Naukowcy są w miarę zgodni, że każdy wyrób nikotynowy nie jest obojętny dla zdrowia. Jednak stopień szkodliwości i ryzyka może być różny dla poszczególnych produktów zawierających nikotynę. Według ekspertów najbardziej toksyczne są produkty spalające tytoń (papierosy), a znacznie mniej te, w których proces spalania został wyeliminowany (podgrzewacze tytoniu, e-papierosy). Zawsze najlepszym rozwiązaniem dla palacza jest jednak natychmiastowe i całkowite zerwanie z nałogiem nikotynowym.

Dlatego podgrzewacz tytoniu według Marysi może okazać się ciekawym pomysłem na prezent dla osoby palącej? – „Ponieważ brak dymu tytoniowego nie tylko powinien przypaść do gustu palaczowi, ze względu na zdrowie, ale także jego rodzinie, aby poczuć zapach świąt. E-papierosy i podgrzewacze tytoniu typu IQOS nie pozostawiają nieprzyjemnego zapachu na dłoniach, włosach i ubraniach. Święta i Nowy Rok to okres podsumowań i nowych postanowień. Kończący się rok nie rozpieszczał nas" – podsumowuje Maria. – „Wierzę w nowe technologie i dlatego mam nadzieję, że wybrany przez mnie prezent zmieni choć trochę życie mojej mamy na lepsze" – podsumowuje Maria.

eprasa.pl 98ecc46303

Przerwany piękny sen Mławianki

Przed dwoma tygodniami na łamach „TC" pisaliśmy o derbowych meczach z udziałem Mazovii Ciechanów i „Mławianki" Mława. Z relacji i archiwalnych fotografii przywołaliśmy sezon 1987/88, w którym oba zespoły mierzyły się na froncie trzeciej ligi. Wspomnienia spotkały się z miłym przyjęciem, m.in. bohaterów tamtych wydarzeń. Odezwał się ówczesny trener Mazovii Andrzej Nizielski oraz kilku zawodników.

Dzisiaj wracamy do roku 1994 r., gdy piłkarze z Mławy przeżywali swoje najlepsze chwile w rozgrywkach Pucharu Polski, docierając aż do etapu jednej szesnastej. 26 lat temu do Mławy przyjechał wielki Lech Poznań, który rok wcześniej w dziwnych okolicznościach zdobywał mistrzostwo Polski. Na trybunach pojawiło się ponad 4 tys. kibiców. Ci, którzy nie mogli już wejść, obserwowali mecz zza ogrodzenia. To było wydarzenie!

Niestety jak to często bywa, w ślad za dobrymi wynikami na boisku nie nadążały zasoby finansowe klubu, który w środku rozgrywek stanął na progu bankructwa… Ale o tym trochę później.

Na pograniczu międzyokręgówki i III ligi

„Mławianka" na przełomie lat 80. i 90.to spadała z trzeciej ligi, a to z powrotem się w niej pojawiała. Zespół „Zielono-białych" sezon 93/94 w lidze międzyokręgowej zakończył na drugim miejscu, dającym prawo gry w barażach o III ligę. Mławianie bez większych przeszkód rozbili w dwumeczu Mazura Pisz (3:0 i 9:1), wracając tym samym po dwuletniej tułaczce po międzyokręgówce do III ligi. W tym samym czasie triumf mławian w Pucharze Polski na szczeblu województwa ciechanowskiego, dał im prawo gry od przyszłego sezonu w tych rozgrywkach na poziomie centralnym.

Grającym trenerem Mławianki był wówczas Wiktor Pełkowski. 37-latek był już co prawda u schyłku kariery zawodniczej, ale jego boiskowe doświadczenie wyniesione z Motoru Lublin (ówczesna I i II liga) oraz niemieckiego SV Epterode miało duży wpływ na grę zespołu.

W nadchodzącym sezonie mławianom przyszło rywalizować m.in. z Wigrami Suwałki, Warmią Olsztyn, Olimpią Zambrów, ŁKS Łomżą, warszawską Gwardią i Ursusem, czy rezerwami Legii. Zespół z Mławy zaskakując chyba nawet sam siebie zaczął rozgrywki od mocnego uderzenia. Wygrane w dwóch pierwszych meczach z KP Wasilków i Jeziorakiem Iława wywindowały mławian na czoło tabeli. W tym samym momencie przyszła wygrana w I rundzie Pucharu Polski z II-ligową Pomezanią Malbork. Przy ulicy Kopernika, po dwóch trafieniach Mariusza Kołakowskiego, gospodarze triumfowali 2:1.

Na dwóch frontach

Wraz z początkiem sezonu mławianie z powodzeniem radzili sobie na obu frontach. Pod koniec sierpnia 1994 r. do Mławy przyjechał kolejny drugoligowiec – Hutnik Warszawa. Losy tamtego meczu rozstrzygnęły się zaskakująco szybko. Po kwadransie, za sprawą celnych uderzeń Arkadiusza Zielińskiego i Waldermara Pyrackiego, gospodarze prowadzili 2:0. Po zmianie stron Kołakowski „po raz trzeci zmusił bramkarza hutników do kapitulacji". Warszawiacy odpowiedzieli co prawda golem w końcówce meczu, ale nic nie mogło przeszkodzić piłkarzom z Mławy w awansie do kolejnej rundy Pucharu Polski.

W lidze nadeszła za to pierwsza porażka, mławianie ulegli u siebie Narwi Ostrołęka i zsunęli się na czwarte miejsce (zwycięstwa dawały wtedy tylko 2 pkt.).

Nie pomógł nawet Marek Citko

Miasto i kibice żyli jednak pucharowym snem. Wkrótce do mławskiego klubu dotarł fax z informacją, iż w 3. rundzie PP klubowi z Mławy przyjdzie zmierzyć się Jagiellonią Białystok. Mławianie z racji występów w niższej lidze mieli ten przywilej, że mecze pucharowe rozgrywali na swoim stadionie. Dlatego w tamtym czasie mławscy kibice mieli okazję zobaczyć w akcji aktualnych i przyszłych piłkarzy reprezentacji Polski.

Jak donosi „TC" z 16 września 1994 r.: „Spotkanie było emocjonujące od pierwszej do ostatniej minuty[...]. Gospodarze nie przelękli się utytułowanego przeciwnika i zaprezentowali grę na wysokim poziomie […]. Od pierwszej minuty drugoligowcy ruszyli do ataku. W tym czasie gospodarze bronili przedpola własnej bramki, zaś w dogodnych sytuacjach inicjowali szybkie kontry [...}". I właśnie po jednym z takich szybkich ataków, Arkadiusz Zieliński uderzeniem z 11 m pokonał bramkarza Jagiellonii Mirosława Dymka. W drugiej połowie, w szeregach gości, na boisku pojawił się 20-letni wówczas Marek Citko. Nikt wtedy nie przypuszczał, że kilka lat później ten szybki pomocnik może zostać bohaterem najgłośniejszego transferu w historii polskiej piłki, a jego bramki zdobywane dla Widzewa Łódź będą ozdobą rozgrywek Ligi Mistrzów. Citko kilkoma szarżami napędził stracha defensywie Mławianki, ale strzegący mławskiej bramki Maciej Wiśniewski dwoił się i troił, by zatrzymać nawałnicę białostocczan. Mławianie przetrwali, wygrywając ostatecznie 1:0, a już następnego dnia w codziennych rozmowach na mieście zachodzono w głowę i licytowano, który z pierwszoligowców przyjedzie niebawem do Mławy.

Na fali pucharowego zwycięstwa, mławianie pokonali w lidze ŁKS Łomżę i wciąż byli w czubie tabeli najlepszych zespołów III ligi(za Jeziorakiem i Legią).

Pusta kasa klubowa

Po wygranej z Jagiellonią, mławianie mieli chwilę wytchnienia. Do następnej potyczki miało dojść dopiero za trzy tygodnie, zespół trenera Pełkowskiego mógł solidniej skupić się na rozgrywkach ligowych. Ale na boisku mławianie jakby trochę się zacięli. Przegrana z Ursusem i dwa bezbramkowe remisy nieco zepsuły nastroje w Mławie. Wygrana z warszawskim Okęciem nieco uspokoiła napiętą atmosferę, ale na mieście zamiast o dobrej grze piłkarzy zaczęto mówić o pustej kasie klubowej. Koszty coraz dalszych wyjazdów, transferów oraz wynagrodzeń dla zawodników przekraczały wielokrotnie wpływy Powstało realne zagrożenie, że klub będzie musiał wycofać się z rozgrywek.

„TC" z 14 października '94 r. zamieścił wywiad z prezesem klubu Leszkiem Kuligowskim i dyrektorem Januszem Grochowskim. Obaj panowie otwarcie przyznawali, że zadłużenie wobec wierzycieli klubu (m.in. firma Curtis) jest dość pokaźne, a główni sponsorzy klubu (tj. sklepy monopolowe całodobowe) nie wywiązywały się ze swoich deklaracji wobec klubu. Z pomocą przyszło dofinansowanie z samorządu miasta, ale to był tylko chwilowy oddech. Długi wciąż rosły.

Kolejorz nie zatrzymał się na stacji Mława

Tymczasem mławianie sposobili się do meczu z Lechem Poznań. Mecz, zaplanowano na 26 października, na godz. 13.

„Do 20. minuty akcje przenosiły się z jednej połowy na drugą, mławianie zagrzewani przez kibiców próbowali kilkakrotnie przedrzeć się na pole karne, ale uważna obrona poznaniaków w porę likwidowała wszystkie akcje [...]" - relacjonował wysłannik „Tygodnika". Pierwszego gola dla Lecha zdobył po podaniu Waldemara Krygera Piotr Reiss. Tych dwóch piłkarzy żadnemu z kibiców nie trzeba specjalnie przedstawiać. Podobnie jak m.in. Jacka Dębińskiego, Pawła Wojtali, Jacka Bąka, czy Mirosława Trzeciaka. Wszyscy ci zawodnicy (późniejsi reprezentanci Polski) biegali wtedy po boisku w Mławie. Gospodarze próbowali się odgryzać kontrami, ale swoje szanse marnowali Karpiński i Taranowski. Zamiast wyrównującego gola, lechici po strzale Ryszarda Remienia prowadzili już 2:0. Kwadrans przed końcem nadzieje 4 tys. mławskich kibiców ponownie obudził Arkadiusz Zieliński. Za bramką kontaktową nie poszły jednak kolejne. A poznaniacy ugruntowali swoją dominację w końcówce. Najpierw Jacek Dębiński, a później Mirosław Trzeciak ustalili końcowy wynik 1:4. Lech dotarł ostatecznie do półfinału rozgrywek, pokonując jeszcze po „Mławiance" Jezioraka Iławę (wcześniej trzecioligowiec wygrał z Górnikiem Zabrze) i Hutnika Kraków. Poznaniacy odpadli po przegranej serii rzutów karnych z GKS Katowice.

Bolesne przebudzenie

Pucharowy sen „Mławianki" urwał się, narastały problemy pozasportowe. W tekście „Burza w Mławiance" prasa opisywała tarapaty w jakie wpadł klub. Zmiana zarządu w przeddzień pucharowego starcia z Lechem, wzajemne oskarżenia ze strony byłych członków zarządu i zła sława „hurtowni alkoholi, mającej dostarczać żywej gotówki na bieżącą działalność" nie schodziły z ust zainteresowanych. Nowo wybrany prezes Włodzimierz Kubarski postanowił nawet złożyć doniesienie do prokuratury o „nieprawidłowościach w dotychczasowej gospodarce finansowej Mławianki". Krachu finansowego klubu nigdy jednak do końca nie udało się wyjaśnić. Padały wprawdzie jakieś nazwiska i sumy, jakie miano wyprowadzić z klubu, lecz nie ustalono winnych, nikt nie poniósł konsekwencji.

Za to jeszcze do końca rundy jesiennej piłkarze całkiem nieźle sprawowali się na boisku. Remis z rezerwami Legii i wygrana 3:0 z Gwardią umocniły Mławiankę w czołówce trzecioligowców.

Wiosna 1995 r. nie była już tak emocjonująca. Jeszcze początek rozgrywek piłkarze Wiktora Pełkowskiego mieli obiecujący. Ale wygrane z Jeziorakiem, Narwią, Olimpią Zambrów i Warmią Olsztyn przeplatali bolesnymi porażkami, jak chociażby z ŁKS Łomża (0:5) czy Gwardią Warszawa (1:6). Mławianka skończyła swój pierwszy sezon po awansie dopiero na 9. pozycji.

Mimo że był to rok pełen niebezpiecznych zakrętów dla mławskiego klubu, a widmo wycofania się z rozgrywek i rozwiązania klubu całkiem realne, to wyniki sportowe osiągnięte przez piłkarzy budzą respekt. A kibice przechowuje piękne wspomnienia i czarno-białe fotografie.

Radosław Marut

Robert Głowacki w pojedynku z obrońcami Lecha Poznań. Z prawej: Waldemar Kryger

eprasa.pl 98ecc46303

Budowanie wspólnoty w sieci

W Miejskim Domu Kultury w Działdowie pracownicy placówki, podobnie do innych tego typu instytucji musieli zmierzyć się z problemami związanymi z licznymi ograniczeniami epidemiologicznymi. Razem z dyrektorem Sławomirem Rutkowskim oraz z instruktorkami Marzanną Bielecką-Maćkowiak i Justyną Rutkowską rozmawiamy o tym, jak poradzić sobie z tym niecodziennym wyzwaniem.

*** Jakie zasady i przepisy aktualnie obowiązują Miejski Dom Kultury w Działdowie? Czy ilość wprowadzonych obostrzeń znacząco wpływa na działalność MDK-u?**

Sławomir Rutkowski: – Wprowadzone obostrzenia sanitarne ograniczyły i utrudniły działalność naszego ośrodka. Większość działań odbywa się online poprzez naszą stronę internetową oraz profile społecznościowe.

*** Czy kadra oraz pracownicy zdecydowali się na pracę zdalną?**

SR: – Tam gdzie jest to możliwe i uzasadnione, tak. Jednak zdecydowana większość pracowników pracuje stacjonarnie.

*** Czy w MDK są aktualnie prowadzone zajęcia warsztatowe dla dzieci? Jak one wyglądają?**

SR: – W tej chwili domy kultury nie mogą prowadzić warsztatowych zajęć stacjonarnych. Jak większość ośrodków w Polsce staramy się prowadzić zajęcia online. Zależy nam na stałym kontakcie z naszymi wychowankami dlatego instruktorzy koncentrują się właśnie na działaniach w sieci.

*** Panie Justyna Rutkowska i Marzanna Bielecka-Maćkowiak prowadzą odpowiednio sekcję plastyczną oraz teatralną. Na stronie mdkdzialdowo.pl sukcesywnie pojawiają się filmy instruktażowe z ich udziałem. Jak są realizowane?**

Marzanna Bielecka-Maćkowiak: – Filmy realizuje nasz kolega Karol Wrombel, specjalista do spraw promocji w MDK. Przed nagraniem kolejnego odcinka serii „Róbmy teatr w domu" sporządzam scenariusz filmiku (punktuję tematy, o których chcę powiedzieć), przygotowuję materiały (książki, ćwiczenia, przedmioty, których chcę użyć), pomieszczenie, gdzie nagrywamy i wypowiedź. Wychodzę z założenia, że pomyłki i przejęzyczenia, które mogą się zdarzyć podczas rejestracji materiału, nie stawiają nikogo w złym świetle. Toteż, jak dotąd, nie nagrywałam materiału dwa razy, tylko z tzw. marszu.

Justyna Rutkowska: – Filmiki instruktażowe sekcji plastycznej realizowane w kilku etapach. Zaczynam od pomysłu, który będzie interesujący i bezpieczny dla młodych odbiorców, wykonuję pracę próbną, następnie nagrywamy materiał. Potem, gotowe nagranie wspomniany pan Karol na bieżąco umieszcza w „Internetowej Galerii Twórczości" (aktualności na stronie www.mdkdzialdowo.pl) oraz portalach społecznościowych domu kultury i naszego miasta.

Od lewej: Marzanna Bielecka–Maćkowiak, Justyna Rutkowska oraz Sławomir Rutkowski

*** Czy łatwo jest przenieść tego typu lekcje do internetu i przekazywać wiedzę oraz umiejętności w taki właśnie sposób?**

MB-M.: – Nie jest łatwo przenieść zajęcia teatralne do internetu, bo traci się to, co w teatrze jest najważniejsze, czyli bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem – interakcję, która wynika z wzajemnych emocji, działań i doświadczeń. Zadaniem naszych zajęć teatralnych jest przede wszystkim oddziaływanie wychowawcze, rozbudzające zainteresowanie teatrem. Wspólne zabawy i ćwiczenia prowadzą do stworzenia przedstawienia, dostarczają przeżyć, zmuszają do pokonywania trudności, dają satysfakcję. Ważny jest cały proces. Bycie aktorem w teatrze amatorskim nie jest zawodem, ale zajęciem wynikającym z pasji, potrzeby czy przyjemności, a doskonalenie wiedzy i umiejętności nie jest najważniejsze. Instrukcje z ekranu, bez możliwości sprawdzenia ich w działaniu są na dłuższą metę sztuczne. Toteż filmiki, które nagrywam służą nawiązaniu i podtrzymaniu kontaktu z uczestnikami, przypomnieniu, że jestem tutaj dla nich i czekam z nadzieją, że spotkamy się jak najszybciej na warsztatach w jednej z sal MDK.

JR: – Oczywiście, że nie jest łatwo, ponieważ samo przygotowanie zajęć jest czasochłonne, ponadto zajęcia online nie zastąpią tradycyjnych spotkań z uczestnikami. Pomimo bardzo dużej oglądalności w mediach społecznościowych, bezcenne jest obserwowanie przeze mnie radości tworzenia młodych artystów oraz słuchanie ich nietuzinkowych pytań, chociażby to standardowe „Proszę pani, a co dzisiaj będziemy robić?".

*** Czyli zajęcia online nie są dobrym zastępstwem tradycyjnych spotkań na sali z innymi osobami...**

MB-M: – Nie wyobrażam sobie, żeby były dobrym zastępstwem dotychczasowych tradycyjnych spotkań. W amatorskim ruchu artystycznym najważniejsza jest radość z wspólnego przebywania ze sobą. Wspólnota jest oparta na wzajemnych zainteresowaniach, kontaktach, działaniach i przeżyciach. Budowanie przedstawienia odbywa się drogą prób i błędów, jest efektem wspólnych poszukiwań. Przez kontakt online można przekazać porcję wiedzy, dawać instrukcje, wyrazić przekonania, ale nie można z tego czerpać radości, satysfakcji, poczucia więzi, a to właśnie stanowi istotę działalności grup artystycznych.

J R: – W zaistniałej sytuacji epidemiologicznej, wspieram rozwój dzieci poprzez działania i zabawy artystyczne oraz uczę rozwijać i pielęgnować kreatywność poprzez proste, bezpieczne i przyjemne zajęcia plastyczne. Wadą takich zajęć jest to, że tylko prezentuję jak mają dzieci wykonać daną pracę. Podczas zajęć stacjonarnych uczestnicy zawsze mają mnóstwo pytań, na które od razu im odpowiadam, udzielam wskazówek. Dzisiaj zajęcia online są dobrą alternatywą kontaktu z uczestnikami sekcji, przynajmniej w taki sposób mogą realizować swoje pasje.

*** Z brakiem tradycyjnych zajęć i seansów kinowych wiąże się też brak wpływów do budżetu MDK. Jak z tym problemem radzi sobie instytucja?**

SR: – Wpływy budżetowe rzeczywiście ucierpiały w wyniku pandemii. Na szczęście nasze przychody w pierwszym kwartale oraz we wrześniu i październiku br. były na dobrym poziomie. Poza tym otrzymujemy dotacje na działalność z samorządu Gminy-Miasta Działdowa. Dzięki temu uda nam się dopiąć tegoroczny budżet.

*** Po długoletniej nieobecności do Działdowa wróciło kino Apollo. Niestety z powodu obostrzeń nie ugościło zbyt wielu widzów, nie zaprezentowało wszystkich swoich możliwości. Jakie są plany na najbliższą przyszłość odnośnie nowej sali i kina?**

SR: – Liczymy, że wkrótce wróci względna normalność i będziemy mogli wznowić działalność stacjonarną w odpowiednim reżimie sanitarnym. Seanse kinowe to nasza podstawowa działalność w nowym obiekcie. Mamy nadzieję na odmrożenie kin i możliwość wyświetlania premierowych filmów w naszej nowoczesnej sali widowiskowo-kinowej. Planujemy jednak organizację także innych wydarzeń.

*** A co przyszłość przyniesie dla całego domu kultury, na co mogą liczyć fani kulturalnych spotkań, imprez i warsztatów?**

SR: – Chcielibyśmy już wkrótce móc zaprosić widzów na atrakcyjne spektakle teatralne i kabaretowe, występy stand-up, koncerty, spotkania poetyckie i warsztatowe oraz wszelkiego rodzaju wydarzenia kulturalne. Plany imprez są ambitne ale musimy również uwzględniać aktualne realia. Zdajemy sobie sprawę, iż ciężko będzie zorganizować większą imprezę, jeśli widownia będzie mogła być zapełniona jedynie w 25 lub 50%. Dlatego jesteśmy przygotowani na różne warianty rozwoju sytuacji.

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

6. urodziny Zgrzytu

Mimo nieustającej pandemii ciechanowska kultura nie umiera. Już w najbliższą sobotę, 19 grudnia odbędzie się koncert internetowy z okazji 6 urodzin Fabryki Kultury Zgrzyt.

Fabryka Kultury Zgrzyt od lat jest ważnym punktem na mapie kulturalnej Ciechanowa. W tym roku obchodzi już swoje 6 urodziny. Mimo nieszczęśliwego dla branży roku, Zgrzyt zaprasza na internetowe świętowanie tego wydarzenia. Już w najbliższą sobotę, 19 grudnia, o godzinie 20.00 rozpocznie się koncert online transmitowany na fanpage-'u Zgrzytu. Będzie można zobaczyć zespół **The Bartenders**, który bywał w ciechanowskim klubie już wiele razy. Co ciekawe był jednym z ostatnich zespołów jaki zagrał na zgrzytowej scenie przed pandemią.

Koncert został zrealizowany dzięki pomocy Urzędu Miasta Ciechanów, Stowarzyszeniu PsychoArt oraz firmy Bauer.

Wydarzenie to będzie połączone ze zbiórką na utrzymanie klubu w czasach Covidu.

- Niestety nie pracujemy już od 10 miesięcy, a część kosztów jest stała, niezależnie od tego, czy klub jest czynny czy nie. Długo wstrzymywaliśmy się ze zbiórką, jednak wiele osób pytało nas w jaki sposób można nam pomóc, dlatego zdecydowaliśmy się na taki krok. Ten rok jest najtrudniejszym co nas spotkało w czasie istnienia Zgrzytu, ale cieszymy się, że ludzie, dla których przecież klub powstał, na tyle się nim interesują, że chcą nam pomóc - mówi manager Zgrzytu Sławek Gortat. - Jeśli nie będą mogli uczestniczyć w koncercie na żywo, zapis całego wydarzenia będzie można znaleźć na stronie www.zgrzyt.info.

Redakcji pozostaje pogratulować 6-lecia działalności i życzyć, żeby trudny okres jak najszybciej się skończył.

KG

Książka dla Ciebie

Katarzyna Bonda

Miłość czyni dobrym

Zło, którego się dopuszczają, niewiele różni się od krwawych zbrodni. Wywołuje cierpienie, bezpowrotnie łamie ludzkie życie. Jednak w oszustach jest też coś, co nas intryguje, przyciąga jak magnes. To właśnie bezwzględnego, ale i doskonałego w swoim fachu oszusta – Daniela Skalskiego – zdecydowała się opisać Katarzyna Bonda w swojej najnowszej powieści „Miłość czyni dobrym". Mężczyzna bez najmniejszych skrupułów manipuluje każdym, kto stanie na jego drodze. Począwszy od zakochanych w nim kobiet, po specjalistów od finansów.

Daniel Skalski marzy o zdobyciu naprawdę dużych pieniędzy i życiu w luksusie. W poszukiwaniu łatwego zarobku schodzi na drogę przestępczą, zostaje bezwzględnym oszustem. Odtąd jego codzienność to nakręcająca się spirala kłamstw i intryg, które zniszczą niejedno życie…

- Akta sądowe jednego z największych oszustów III RP liczą ponad sto dwadzieścia tomów. Zapoznałam się z każdą włączoną do tego materiału kartą. To, co przedstawiam w postaci fabularnej opowieści, jest ledwie kroplą w morzu niegodziwości i krętactw, które miały miejsce w rzeczywistości. Praca ze zgromadzonym materiałem była tak dotkliwa, jakby to było obcowanie z diabłem. I taki też archetyp obrałam dla bohatera – mówi Katarzyna Bonda.

Dmitrij Bykow

Okudżawa. Życie, piosenki, legenda

„Okudżawa" Dmitrija Bykowa to pierwsza w Polsce obszerna biografia rosyjskiego śpiewającego poety (obrażał się, gdy nazywano go bardem). Chociaż od lat sześćdziesiątych piosenki Okudżawy (1924–1997) cieszą się w Polsce niezmiennym powodzeniem, prawie nic nie wiemy o życiu ich autora. Sam starał się mówić o nim jak najmniej. A jest to życiorys tragiczny, będący odzwierciedleniem całej epoki porewolucyjnej Rosji od lat represji stalinowskich po epokę „zastoju" Breżniewa i upadek ZSRR.

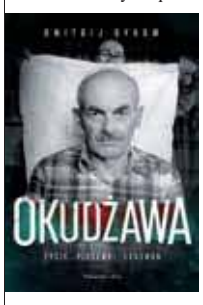

Rozstrzelany ojciec, matka dwukrotnie skazana na łagier i zesłanie, wojna, szykany, cenzura, bezustanne zmaganie się z nagonką „prawdziwych partyjnych patriotów" na poezję, która tylko broniła prawa człowieka do bycia uczciwym, niezależnym i myślącym… Kilkanaście piosenek, od lat znanych polskiemu słuchaczowi, nie oddaje tragizmu losów ich twórcy, rozpaczliwie broniącego swojego człowieczeństwa w nieludzkim ustroju. Tę lukę wypełnia ponad sto wierszy, po raz pierwszy prezentowanych w książce Bykowa - wielu z nich nigdy nie publikowano nawet w Rosji, zachowały się tylko w rękopisach, przechowywanych przez przyjaciół Okudżawy. Za każdym kryje się pasjonująca historia, która pozwala zagłębić się w sowiecką codzienność, poznać donosy na poetę, a także jego burzliwe życie osobiste - od łobuzerskiej młodości na podwórku moskiewskiego Arbatu po liczne romanse i działalność opozycyjną. Bułat był wielkim przyjacielem Polski. To w Polsce ukazała się jego pierwsza płyta, a „Modlitwy François Villona" z niezmiennym zachwytem słuchają kolejne pokolenia. Niech więc biografia poety wzbogaci naszą wiedzę o nim i o Rosji, a Czytelników umocni w przekonaniu, że „trzy siostry", wierne towarzyszki twórczości Okudżawy – Wiara, Nadzieja i Miłość – zawsze zwyciężają.

eprasa.pl 98ecc46303

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Rzymianin w sutannie

W dobie powszechnego hejtu, który strumieniami zalewa mediasferę i coraz częściej wymierzony jest w ludzi Kościoła, aż dziw bierze, że ostały się jeszcze takie postaci, które są przywoływane i to głównie po to, aby pokazać, że byli kiedyś wśród nas tacy właśnie ludzie. Jedną z nich jest niewątpliwie ks. prałat Stanisław Tenderenda, który zarówno w Ciechanowie, Mławie, ale także w Imielnicy i w Płocku, pozostawił po sobie dobrą i ciągle żywą pamięć.

Dla młodszego pokolenia Czytelników chciałem przypomnieć, że urodził się 25 marca 1898 r. w Kozarzach koło Ciechanowca. Po ukończeniu seminarium duchownego w Płocku i święceniach kapłańskich (1925) przez pięć lat studiował filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie był profesorem łaciny i greki w Niższym Seminarium Duchownym w Płocku, dyrektorem Stowarzyszeń Religijnych Diecezji Płockiej, dyrektorem Akcji Katolickiej, a po wojnie proboszczem w Imielnicy i dyrektorem „Caritas", proboszczem i dziekanem w Mławie, i wreszcie proboszczem i dziekanem w Ciechanowie. Po przejściu na emeryturę nadal mieszkał w Ciechanowie i tu zmarł 27 marca 1984 r., krótko po swoich 86. urodzinach.

Był człowiekiem wyjątkowo otwartym na „ludzkie sprawy", łatwo nawiązującym kontakty, ale przede wszystkim zaangażowanym w życie środowiska, w którym przyszło mu pracować. Właśnie te cechy zadecydowały o tym, że arcybiskup Nowowiejski w 1935 r. zabrał go z seminarium, gdzie świetnie realizował się jako wykładowca i wychowawca młodego pokolenia kapłanów, kierując go do pracy społecznej i medialnej w diecezji. Natomiast w 1938 r. po nominacji biskupiej jego kursowego kolegi z seminarium, ks. Czesława Kaczmarka, powierzył mu w pieczę płocką Akcję Katolicką. Niewątpliwie te same motywy kierowały administratorem diecezji płockiej, który w 1945 r. mianował go dyrektorem płockiego „Caritasu". Również w parafiach, w których pracował - jak wspominają jego dawni parafianie - nie miał zwyczaju ograniczać swoich kontaktów z ludźmi jedynie do pełnienia posług kapłańskich, czy godzin urzędowania w kancelarii. Zawsze znalazł tę przysłowiową „chwilę" dla ludzi i zyskiwał tym wiele. Nawet w trudnym czasach potrafił zrobić znacznie więcej niż wielu innych księży. Ale ta jego aktywność i zaangażowanie społeczne, a także wrodzona otwartość na ludzi, nie zawsze przysparzały mu tylko przyjaciół i uznanie. Były i takie momenty w jego życiu, że o mały włos nie przypłacił swej aktywności więzieniem i śmiercią, czy pójściem na współpracę z wrogami Kościoła. Miał jednak „życiowe" szczęście, a do tego waleczność i odwagę jak na klasyka (Rzymianina) przystało. I właśnie o tych mniej znanych kilku wydarzeniach z jego biografii chciałem dziś napisać.

FOT. ARCHIWUM

Portret ks. prał. Stanisława Tenderendy

O dwóch z nich sam wspominał w pamiętnikach, które już kilkakrotnie spożytkował w swoich pracach ks. prof. Michał Grzybowski. Przypomnę więc tylko, że w grudniu 1939 r. po otrzymaniu poufnej informacji od jednego z Niemców, że jego nazwisko znajduje się na liście osób przewidywanych do aresztowania, został on wezwany do arcybiskupa Nowowiejskiego. Postanowiono wówczas, że niezwłocznie opuści Płock i przeniesienie się na teren diecezji, który został włączony do Generalnego Gubernatorstwa. Pociągiem udał się w przebraniu cywilnym do Warszawy, ale na granicy z GG zażądano od niego przepustki, której nie miał. Zabrał jednak ze sobą - za radą swojej gospodyni- niemiecki paszport z czasów I wojny światowej, w którym miał wklejone zdjęcie 16-letniego chłopaka. Na szczęście Niemcy zobaczyli tylko napis na okładce „Pass" i nie kazali mu go otwierać.

Tak dotarł do Warszawy, gdzie przez pewien czas zatrzymał się u Sióstr Rodziny Maryi, których był kapelanem w czasie studiów na uniwersytecie, a potem udał się do pracy w Brańszczyku. I tu znowu przytrafiło mu się „szczęście w nieszczęściu". W 1940 r. zachorował i został przewieziony do Wyszkowa, skąd trafił do szpitala do Warszawy, a właśnie w tym czasie Niemcy dokonali aresztowań w Brańszczyku, zatrzymując między innymi księży. Gdyby był w tym czasie w parafii, a ktoś z żandarmów sprawdziłby jego nazwisko na wspomnianej już wcześniej liście proskrypcyjnej, w najlepszym wypadku trafiłby zapewne do obozu koncentracyjnego. Szczęśliwie jednak ocalał.

Jeszcze więcej o życiowych perypetiach księdza Tenderendy dowiadujemy się z dokumentów Urzędu/Służby Bezpieczeństwa, przechowywanych obecnie w Archiwum IPN. Wynika z nich, że już w okresie dyrektorowania płockim „Caritasem" był on poddany inwigilacji i perlustracji korespondencji. Władze interesowały jego kontakty z amerykańską pomocą charytatywną, bliskie związki z biskupem Kaczmarkiem z Kielc, zaufanie, jakim cieszył się u biskupa Zakrzewskiego, oraz znajomość i kontakty osobiste z prymasem Wyszyńskim. Przypomnijmy, że w okupowanej stolicy ksiądz Tenderenda wielokrotnie spotykał się ze swoim o kilka lat młodszym krajanem (pochodzącym z niedalekiej od Kozarzy Zuzeli), ks. Stefanem Wyszyńskim, z którym znał się jeszcze z okresu przedwojennego. Również w późniejszym okresie utrzymywali ze sobą kontakty, ale - od razu dodajmy - że przyjazdy prymasa na plebanię w Ciechanowie, poza oficjalną wizytą w drodze na uroczystości w Rostkowie (19 sierpnia 1967), to raczej legenda. Natomiast rzeczywiście w Ciechanowie odwiedzał księdza Tenderendę jego kolega, biskup Kaczmarek. Może ktoś po prostu pomylił ich. A dokumenty SB w tym wypadku są bardzo dokładne, tym bardziej, że opierają się na donosach tajnych współpracowników wywodzących się spośród księży.

Z materiałów IPN poznajemy też „piętę achillesową" naszego Rzymianina. Otóż ksiądz prałat uchodził za mężczyznę wyjątkowo przystojnego i miłego w obyciu, co powodowało, że miał powodzenie u kobiet. A to z kolei znajdowało niekiedy swoje odbicie w różnych „miłosnych" liścikach, które dostawał, oczywiście po wcześniejszej perlustracji odpowiednich służb. Stąd aparat bezpieczeństwa, wykorzystując materiały zdobyte przeciwko niemu, i to nie tylko „miłosne", podjął dwukrotnie próbę jego werbunku w charakterze agenta. Pierwszy raz werbowany był on w 1950 r. przez WUBP w Warszawie, a drugi raz przez PUBP w Mławie w 1953 r. Próbowano go zastraszyć, ale on na żadną formę współpracy nie poszedł. W odwecie chciano go w 1954 r. usunąć z zajmowanych stanowisk kościelnych, ale nie doszło to do skutku. Natomiast od 1955 r. był on objęty sprawą ewidencyjno-obserwacyjną o krypt. „Bielino", a potem sprawą ewidencyjno-obserwacyjną o krypt. „Czarny", zamkniętą w 1964 r. Również w okresie obchodów milenijnych w diecezji płockiej w 1966 r., a także w związku z wizytą prymasa Wyszyńskiego w Ciechanowie w 1967 r. ksiądz Tenderenda stał się obiektem wzmożonej inwigilacji SB, w której wykorzystywano m.in. jednego z pracowników parafialnych, ciechanowskiego wikariusza oraz dwóch księży z dekanatu ciechanowskiego. Dodajmy, że jeszcze na początku lat sześćdziesiątych ówczesny szef ciechanowskiej SB próbował, ale już nieoficjalnie, skłonić do jakiejś formy współpracy samego księdza prałata. Ale Rzymianin w sutannie w sprawach tych był zasadniczy i na żadną współpracę nie poszedł, w przeciwieństwie do innych ciechanowskich proboszczów i wikariuszy, którzy takiej czujności nie zachowali, a ocalałe z „pożogi" 1990 r. materiały operacyjne oraz wpisy z kart ewidencyjnych na ich temat są w tym wypadku dość wymowne. Ale dla naszego bohatera to jeszcze jeden przyczynek do ukazania jego wyjątkowości i prawdziwie rzymskiej odwagi, nieznanej powszechnie, a godnej na pewno upamiętnienia.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Dla seniorów

W Pułtusku otwarto pierwszy w województwie ciechanowskim „Klub Seniora" – Dom dziennego pobytu starego człowieka. Klub przeznaczony jest dla starszych, samotnych osób. Na razie (ze względów organizacyjnych) klub czynny jest tylko 2 razy w tygodniu – we wtorki i piątki. Od stycznia przyszłego roku drzwi domu przy ulicy Staszica otwarte będą codziennie. Seniorzy będą mogli zjeść w klubie obiad, poczytać prasę, pogawędzić ze znajomymi. Miejscowy ZOZ obiecał zorganizowanie dla bywalców klubu stałej opieki lekarskiej.

nr 50, 13 grudnia 1980 r.

Kronika tygodnia

Spółdzielczość mleczarska powróciła do starej formy organizacyjnej sprzed 1976 roku. W województwie ciechanowskim odbył się założycielski Zjazd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskiej. Z danych przedstawionych na tym zjeździe wynika, że skup mleka za 11 m-cy tego roku wyniósł około 343 mln litrów i był wyższy o około 15 mln litrów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Spadek pogłowia krów mlecznych w województwie w 1980 roku wyniesie około 700 sztuk.

nr 51, 19 grudnia 1980 r.

Bez patrzenia na zegarek

Paczkarnia „Społem" w Ciechanowie

Czynności pakowaczek porównać można do rytmicznie pracującej maszyny. Pakowanie artykułów sypkich przebiega w bardzo trudnych warunkach, lecz w tej sytuacji, gdy rynek czeka na każdy kilogram mąki czy cukru, trudno by personel zwracał uwagę na zimno i nadmierne zapylenie. W ubiegłym miesiącu dał się odczuć poważny deficyt mąk i kasz w sklepach woj. ciechanowskiego, dlatego też w przedświątecznym okresie zaległości te muszą być nadrobione, by żadnej gospodyni nie zabrakło surowca do domowych wypieków.

nr 51, 19 grudnia 1980 r.

HOROSKOP

BARAN
Na początku tygodnia trudno ci będzie zebrać siły. Dyskusje z szefem lub podwładnymi lepiej przełóż na przyszły tydzień, kiedy wszyscy będą spokojniejsi. Im bliżej weekendu, w tym lepszym będziesz humorze. Nadejdą dobre wiadomości, które pozwolą ci na rozwiązanie pewnego zawodowego problemu…

BYK
W tym tygodniu znów ktoś poprosi cię o pomoc i znów nie będzie ci wypadało odmówić. Nie narzekaj, bo los ci to wynagrodzi. Postaraj się pogodzić pracę z pomocą w domu, w przygotowaniach do zbliżających się Świąt. W miłości mniej będzie powodów do sporów, a więcej okazji do wspólnej radości.

BLIŹNIĘTA
Zaplanuj na ten tydzień zajęcia, które wymagają rozmów z ludźmi i różnych ustaleń. W pracy nie rezygnuj zbyt szybko z tego, na czym ci zależy. W miłości pokusy. Zamężne Bliźnięta trochę z kimś poflirtują, a potem same staną się zazdrosne o swoją drugą połowę. W weekend wszystko wróci do normy.

RAK
W najbliższych dniach bądź punktualny i zwracaj większą uwagę na szczegóły. Ktoś może ci się sprzeciwić lub nagle zmieni zdanie w ważnej sprawie. Nie panikuj, bo szybko okaże się, że wyjdzie ci to na dobre. Weekend to dobry moment, aby z okazji nadchodzących Świąt coś w domu przemeblować…

LEW
W tym tygodniu warto wykorzystać wolne chwile aby nadrobić zaległości w rozmowach z przyjaciółmi. Jeśli ktoś podsunie ci linka do interesującego spotkania w internecie, to skorzystaj z okazji, aby wreszcie trochę odpocząć. Samotne Lwy właśnie w internecie mogą zawrzeć interesującą znajomość.

PANNA
Zapowiada się tydzień pełen niespodzianek. Przypomni sobie o tobie przyjaciel i miło sobie powspominacie, może wymienicie się pamiątkowymi fotografiami ze wspólnych spotkań? W pracy uda ci się obronić przed dodatkowymi obowiązkami, co pozwoli ci na lepsze przygotowanie do nadchodzących Świąt.

WAGA
Dbaj o własne dobro i nie martw się na zapas. Daj sobie czas na odpoczynek i zastanowienie, zamiast ciągle sprzątać na Święta. W połowie tygodnia wszystko, co się opóźniało lub komplikowało, nagle ruszy do przodu. W uczuciach nowe miłosne okazje, daj się porwać na wirtualne spotkanie…

SKORPION
W tym tygodniu możliwe nagłe zmiany planów i zaskakujące propozycje dotyczące życie towarzyskiego. Nie planuj jeszcze wielkich przedświątecznych zakupów, bo może nie wystarczyć ci na nie czasu i będą niepotrzebne w takich ilościach jak myślałeś. W weekend zrób się na bóstwo i odważnie włącz kamerkę…

STRZELEC
Jeśli zależy ci na pieniądzach na świąteczne wydatki, odeprzyj pokusę lenistwa. Pewna niewykorzystana propozycja przypomni o sobie i szkoda byłoby jej nie wykorzystać. Bądź więc czujny i nie wahaj się podejmować szybkich decyzji. W miłości niespodzianki, ale nie daj się uwieść komuś, kto potrafi bawić się emocjami…

KOZIOROŻEC
Postanowisz zrobić trochę porządku w swoim życiu. W miłości możesz jednak niepotrzebnie wytykać partnerowi różne błędy. Śmiało mów, co ci leży na sercu i nie udawaj kogoś, kim wcale nie jesteś. Zamiatanie spraw pod dywan może się skończyć poważną sprzeczką. Weekend powitasz w doskonałym humorze pod warunkiem, że przeprosisz ważną dla ciebie osobę.

WODNIK
Wszystko, co nowe i nieznane nagle zacznie cię fascynować, a nadchodzące Święta jednak wprawią cię w doskonały humor. Chętnie przyłączysz się do porządków i przygotowań kulinarnych. W sprawach zawodowych lepiej bądź ostrożny, ktoś może namawiać się do decyzji, która tylko jemu tak naprawdę sprzyja...

RYBY
Bądź radosna i działaj. Jeśli czegoś nie wiesz, to nie wstydź się poprosić o pomoc osobę, która ma doświadczenie. Gwiazdy sprzyjają szybkim, ale udanym zakupom. Za niewielką kwotę uda ci się kupić wiele praktycznych prezentów dla całej rodziny. W weekend spodziewaj się miłej niespodzianki, spełni się to o czym marzysz.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Kamila Mańkowska

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com

Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 98ecc46303

KON-tekst

Klaskając u Rydzyka

Na okrągłe, 29 urodziny Radia Maryja (5 grudnia) przybyli do Torunia: prokurator generalny, dwóch ministrów obrony narodowej (w tym jeden – były), minister prezydencki, kilku wiceministrów rządu, rzecznik praw dziecka, spora grupka parlamentarzystów, hierarchowie. Skromna jak na możliwości księdza Tadeusza Rydzyka uroczystość (tylko 600 osób) stała się głośna na cały kraj za sprawą skandalicznych wypowiedzi głównego bohatera imprezy.

O. Rydzyk podjął się bowiem publicznej obrony księży podejrzanych o przestępstwa seksualne - pedofilię, czyli molestowanie i gwałcenie nieletnich, w tym także współsprawców – biskupów, którzy ukrywali te fakty przenosząc przestępców z parafii do parafii. „To że ksiądz zgrzeszył? No zgrzeszył. A kto nie ma pokus?” - pytał głośno w świetle kamer. Co chwile w kościele rozlegały się oklaski od zgromadzonych: klaskał prokurator generalny Ziobro, minister prezydencki Kwiatkowski, rzecznik praw dziecka Michalak, senator ziemi ciechanowskiej Jackowski.

Zachęcony redemptorysta dopiero się rozkręcał. Ogłosił współczesnym męczennikiem Polski biskupa Edwarda Janiaka. Tak, tak… tego samego, któremu już dowiedziono ukrywanie księży pedofilów, tuszowanie przestępstw, brak reakcji na skargi ofiar i ich rodzin. Tego samego biskupa Janiaka, którego w czerwcu br. papież Franciszek zawiesił w obowiązkach, a w październiku pozbawił wszelkich biskupich przywilejów. (W tym samym czasie za podobne przestępstwa, a może jeszcze gorsze, Watykan odebrał godności kardynałowi Gulbinowiczowi.). No ale papież może się mylić, ojciec Rydzyk nigdy.

Tadeusz Rydzyk winnych widzi gdzie indziej. To… „oni” - media, dziennikarze, filmidła. „ – Zobaczcie ile na mnie piszą i mówią. Panie ministrze sprawiedliwości, gdybym był winny to powinniście mnie zamknąć. Bym już siedział według tego co mówią” – zwrócił się do Zbigniewa Ziobry, z tym charakterystycznym uśmieszkiem, jaki tylko on potrafi wydobyć. W toruńskim kościele znów rozległy się oklaski, ale tym razem ministrowi sprawiedliwości ręce jakoś nie złożyły się do braw, a mina pod maseczką była jakby nie tęga. Czy to oznacza, że nie jest do końca przekonany o czystych rękach dyrektora radia? Człowieka, który bez żadnych skrupułów wykorzystuje swoją pozycję zakonnika, kapłana, dyrektora katolickiej rozgłośni do prowadzenia zgoła niereligijnej działalności. Ale oto za chwilę minister wygłasza mowę pełną uniżoności i peanów, jak tylko ministrowie tego rządu potrafią przed obliczem księdza dyrektora.

Nie sądzę, żeby prokurator generalny nie wiedział o jego pazerności (oszukał babcie zbierając świadectwa udziałowe na „ratowanie” Stoczni Gdańskiej -pieniądze nie wpłynęły nigdy do stoczni), przebiegłości (domaganie się kasy od premiera, polityków, ministrów w zamian za poparcie mediów toruńskich w kampaniach wyborczych) o kontrowersyjnych, szowinistycznych wypowiedziach (choćby tej o prezydentowej Marii Kaczyńskiej).

Jeszcze kilkakrotnie, podczas uroczystości ksiądz moralista wprawiał w zachwyt biskupów, ministrów, posłów i senatora. Bili brawa m. in. przy wywodach, że w kościele potrzebne jest prawo i sprawiedliwość, bo „co porządniejszy katolik – walą w niego, co porządniejszy ksiądz – walą w niego...”, „udowodnij!”. Powinniśmy upominać się o sprawiedliwość. O prawo właściwe i sprawiedliwość – nawołuje ksiądz Rydzyk w kierunku ław rządowych. Głównie w stronę ministra Ziobry. Prawo właściwe?

Oracja dyrektora Radia Maryja spotkała się z oburzeniem wielu osób, środowisk świeckich i kościelnych, również hierarchów (akurat nie tych, którzy byli na uroczystości i klaskali). A jak musiały się czuć ofiary przestępstw seksualnych?

Po kilku dniach Tadeusz Rydzyk „przemyślał” niektóre swoje wywody i wydał oświadczenie, w których łagodził poprzednie wypowiedzi. Ale nie zdołał już zatrzeć wrażenia że bronił przestępców zamiast ofiary.

A ci którzy klaskali?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Silny jak… kredyt

Nie tylko troską o zdrowie żyje człowiek w tym trudnym czasie. I nie tylko sprawy edukacji i zdalnego nauczania poza pracą zawodową zaprzątają jego uwagę. Przypomniały mi o tym dwie koleżanki: mieszkanka jednego z naszych miast i mieszkanka, z wyboru, stolicy. Obie mają kredyty na domy we frankach szwajcarskich, ale już w nich nie mieszkają. Obu życie tak się potoczyło, że rozstały się z mężami i to oni pozostali na wspólnych posesjach. W obu przypadkach panie z byłymi mężami łączą dzieci, dom, który najchętniej by sprzedały, i kredyt we frankach. Ten ostatni komplikuje im codzienne życie oraz plany. Z tego samego powodu znajoma para małżeńska, choć marzy o większym mieszkaniu lub małym domu, nie może tego marzenia spełnić. Mogłabym przykłady mnożyć, bo akurat wielu krewnych i znajomych osiadłych w Warszawie ma tę samą trudność. Ile jest takich osób i małżeństw lub par w całym kraju? Część z nich boryka się z problemami finansowymi i martwi, że mogą one trwać kilkadziesiąt lat. Część z nich, jeżeli nie wszyscy, czuje się zawiedziona brakiem rozwiązań systemowych ze strony rządu. Niektórzy ruszyli do kancelarii prawnych i sądów, o czym świadczy wzrost liczby pozwów „frankowych” w większych sądach nawet o 200 do 400 procent.

Potrzebna jest inna ścieżka. Komisja Nadzoru Finansowego sugeruje, by banki zaproponowały frankowiczom ugody, polegające na tym, by raty i zadłużenie zostały przeliczone tak, jakby kredyt od początku był udzielony w złotych. Oznacza to zmniejszenie rat i kwoty zadłużenia. Jego skala, podkreślają analitycy finansowi, zależałaby w dużym stopniu od kursu, po jakim został przeliczony kredyt. Im wyższy kurs, korzyści będą mniejsze. Z drugiej strony, więcej można zyskać, gdy sąd uzna umowę kredytu za nieważną od początku. Wtedy bank musi klientowi oddać zapłacone już raty, a on bankowi kwotę, jaką pożyczył bez żadnych odsetek. Jeśli już tę kwotę spłacił, jego problem zostaje rozwiązany. Ale na wyrok sądu trzeba czekać latami, np. w Warszawie na termin wyznaczenia rozprawy oczekuje się nawet 2,5 roku, i niekoniecznie będzie on korzystny dla klienta. Poza tym nawet jeśli frankowicz wygra i jego zadłużenie w banku zmniejszy się, część uzyskanych pieniędzy musi oddać reprezentującej go w sądzie kancelarii.

A co z osobami mającymi kredyty w złotówkach? Takich jest większość. Albo nie chcieliśmy brać kredytu we frankach, albo bank nam go nie przyznał. O takich klientach, jeśli zaciągali kredyty w tym samym czasie co kredytobiorcy frankowi, banki, pracując nad ww. ugodą, również powinny pamiętać. Tak, by ta grupa nie poczuła się potraktowana niesprawiedliwie.

O frankowiczach i ich problemach powstało wiele powiedzonek typu „nic tak nie łączy jak kredyt we frankach” czy „kredyt silniejszy od miłości”. Powstała też sztuka Jana Jakuba Należytego, muzyka, tekściarza, reżysera i producenta teatralnego – „Małżeństwo we frankach szwajcarskich”. Wystawia ją Krakowski Teatr Komedia, a można ją było zobaczyć m.in. w Domu Polonii w Pułtusku. Czy sztuka jest ilustracją któregoś z cytowanych powiedzonek? Warto się samemu przekonać (można ją znaleźć w sieci). Warto również sięgnąć po zapomnianą klasykę, którą znają chyba tylko studenci filologii polskiej (i to nie wszyscy) i badacze literatury – powieść obyczajową „Kollokacja” Józefa Korzeniowskiego (nie Josepha Conrada, autora „Lorda Jima”; zbieżność imienia i nazwiska). Płynie z niej m.in. nauka, że nie można wydać więcej pieniędzy niż się ma czy więcej pożyczyć niż można spłacić, a w naszym życiu mogą być wartości silniejsze niż kredyt, szczególnie ten wzięty we frankach.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 51

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściejennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 49: *„Niedostatek to bardzo kosztowna sprawa”*.
Nagrodę otrzymuje Bożena Krawczyk z miejscowości Ciechanowa.

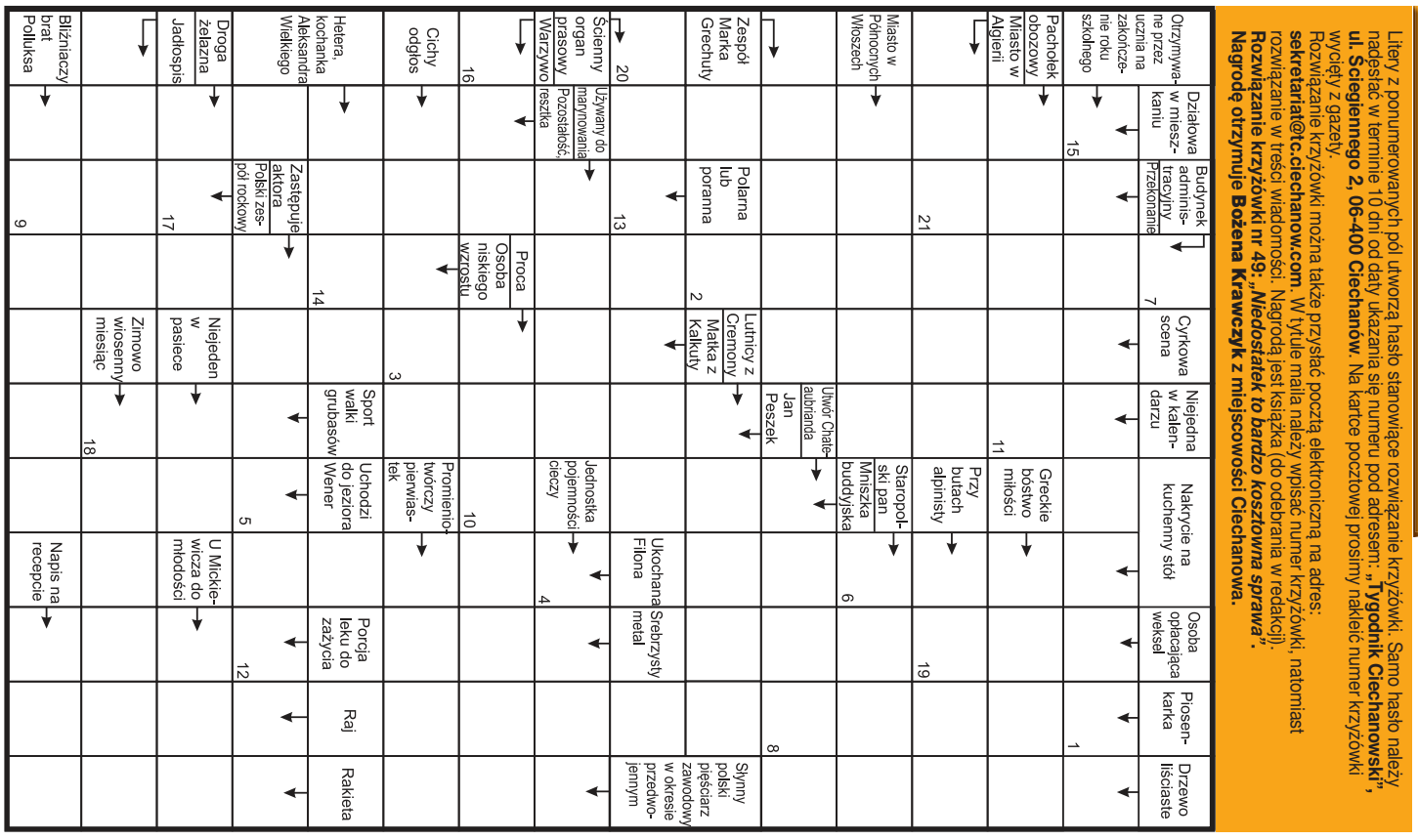

eprasa.pl 98ecc46303

Powiat ciechanowski

Trzydniowy maraton św. Mikołaja

Powiatowy Zaprzęg Świętego Mikołaja przez trzy dni odwiedził kilkadziesiąt miejscowości w powiecie ciechanowskim, pokonując kilkaset kilometrów. I choć na miejsce docierał zwykle nieco później, niż było to zapowiadane, wszędzie z utęsknieniem czekały na niego dzieci. One wciąż wierzą w św. Mikołaja, a przede wszystkim w magię świąt.

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego uznał, że pandemia nie może zabrać nam świąt, a dzieciom - Świętego Mikołaja. - Dlatego w tym roku po raz pierwszy wyruszył w trasę po powiecie Zaprzęg Świętego Mikołaja. Dotarł do miejscowości, które chciały przyjąć niezwykłego gościa.

Zainteresowanie przeszło wszelkie oczekiwania. Miejscowości zgłosiło się tyle, że trasę przejazdu trzeba był rozłożyć na trzy dni – 4, 5 i 6 grudnia. W tym czasie zaprzęg odwiedził Ciechanów i wszystkie gminy w powiecie ciechanowskim.

W Mikołaja wcielił się dobrze wszystkim znany pracownik Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki – Wojciech Garliński. Jak na zaprzęg przystało, były sanie z prawdziwego zdarzenia. Za dodatkowy środek lokomocji służył zabytkowy autobus jelcz, znany Polakom doskonale z czasów PRL, popularnie zwanym „ogórkiem" - ze względu na swój charakterystyczny kształt. Na tę okazję został on odpowiednio przystrojony.

W objeździe powiatu wzięli udział także starosta Joanna Potocka-Rak i wicestarosta Stanisław Kęsik. Pomagali też inny pracownicy starostwa, którzy m.in. wcielili się w role bardzo pomocnych elfów i bałwanków. Rozdawali dzieciom drobne upominki i słodycze.

Nie były to długie spotkania. Trwały co najwyżej 15-20 minut. Odbywały się na świeżym powietrzu, co sprawiało, że były one bezpieczne. Na wszelki wypadek przypominano za każdym razem o konieczności założenia maseczek i zachowywania dystansu.

W Mikołaja wcielił się dobrze wszystkim znany pracownik Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki – Wojciech Garliński

Pracownicy starostwa wcielili się m.in. w role bardzo pomocnych elfów i bałwanków

- Podróż z Zaprzęgiem Świętego Mikołaja dostarczyła wszystkim wielu wzruszeń. Jedno jest pewne, warto było przejechać te kilkaset kilometrów i odwiedzić kilkadziesiąt miejscowości. Bo zwłaszcza ten czas, wymaga od nas inicjatyw, które potrafią wywołać uśmiech na twarzach nie tylko dzieci. Mamy nadzieję, że nam się udało – komentuje starosta Joanna Potocka-Rak.

Spotkania dały ich uczestnikom wiele radości

W przygotowanie spotkań ze Świętym Mikołajem zaangażowali się strażacy OSP, koła gospodyń wiejskich, rodzice, dziadkowie, nauczyciele.

- Uważam że pomysł z Zaprzęgiem Świętego Mikołaja był bardzo trafiony. Spotkanie dało nam bardzo wiele radości. Cała ekipa z zaprzęgu jest bardzo pozytywna, zaraża świąteczną energią. Mam dużą rodzinę, wspólne spotkania są dla nas bardzo ważne i cenne, są źródłem pięknych wspomnień. Sobotnie też takie było, udało nam się zgromadzić prawie w całości, organizatorką spotkania była jedna z moich sióstr. Było to też dla mnie bardzo ważne, bo to pierwsze spotkanie z Mikołajem mojej córeczki - Alicji, która ma niecałe 4 miesiące. Zdjęcia z tego wydarzenia będą dla niej piękną pamiątką na lata. Myślę, że takie inicjatywy są potrzebne, bo dają ludziom uśmiech i są miłym przystankiem w codziennym zabieganym życiu, tym bardziej teraz gdzie spotkania są mocno ograniczone – przekonuje Paulina Spysińska, która wraz z córeczką pojawiła się na spotkaniu w Mieszkach Wielkich.

Pani Mikołajowa, w którą wcieliła się Małgorzata Milewska z PCKiSz, opowiada, że pierwszy dzień wniósł słońce pomimo pochmurnego dnia. Widok przejętych dzieci w oknach przedszkoli potwierdził, że pomysł zaprzęgu i jego realizacja to strzał w dziesiątkę. Najmłodsi naprawdę czekają na Mikołaja, a ich reakcja sprawia, że dorośli pomimo czasu w jakim przyszło nam żyć teraz, jeszcze bardziej pragną uszczęśliwić dzieci....i siebie. Pragniemy spotkań z ludźmi, wywoływania uśmiechu na twarzach innych, wspólnego śpiewania kolęd, czy gotowania ciepłej strawy dla gości. Jesteśmy spragnieni tego typu spotkań i pomimo obostrzeń możemy cudownie przeżyć ten czas dając radość i dobroć – opowiada Małgorzata Milewska, która pierwszego i trzeciego dnia w zaprzęgu była Mikołajową.

Więcej zdjęć w galerii TC i na jego portalu społecznościowym.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Powiat żuromiński

Nadchodzi 29. Finał WOŚP

Wielkimi krokami zbliża się 29. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już wiadomo, że przebieg największej zbiórki w naszym kraju będzie odbiegał od normy. Czego można się spodziewać?

W Żurominie sztab zrezygnował na razie z licytacji. Zbiórka, ze względów sanitarnych, odbędzie się najprawdopodobniej tylko za pośrednictwem wolontariuszy.

- Zgłosiło się do nas 90 wolontariuszy, na 130 miejsc. Nie jest źle, biorąc pod uwagę sytuację w kraju. Właśnie pandemia zmusza nas do rezygnacji z tradycyjnego finału, występów, licytacji, klimatu. Zwykle o tej porze mieliśmy dopięty harmonogram. Uważamy, że do 10 stycznia2021 r., a więc dnia finału, obostrzenia nie zostaną zniesione, dlatego stawiamy na zbiórkę do puszek – informuje nas Marta Kwiatkowska z żuromińskiego sztabu WOŚP.

Współorganizatorka finału tłumaczy, że w tym roku zaangażowanie wolontariuszy jest znacznie trudniejsze niż zwykle. Sztab z Żuromina działa na terenie całego powiatu głównie za pośrednictwem szkół, jednak mobilizacja w działających aktualnie zdalnie szkołach jest logistycznym wyzwaniem. Marta Kwiatkowska ma nadzieję, iż pomimo trudnej sytuacji epidemiologicznej uda się utrzymać wyniki z poprzednich lat.

W bieżuńskim sztabie organizatorzy zmagają się takimi samymi problemami.

- W tym roku wesprze nas 25 wolontariuszy, a więc mniej niż w roku ubiegłym. Zgłasza się mniej chętnych, a to ze względu na koronawirusa. Dzieciaki się boją kontaktu z innymi osobami. Niestety w tym roku musimy zrezygnować z całej artystycznej otoczki finału, ale planujemy przeprowadzić licytację online. Pracujemy nad tym pomysłem – zapowiada Małgorzata Kraśniewska z bieżuńskiego sztabu WOŚP.

FOT. K. KUJAWA

Wspomnienie z tegorocznego finału

Bieżuń słynie z emocjonujących licytacji, które hojnie zasilają konto fundacji.

Oba sztaby będą pracować w ośrodkach kultury, gdzie wolontariusze będą mogli się ogrzać i posilić.

Tym razem fundacja zbiera środki dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy, a konkretnie na doposażenie tych oddziałów w następujący sprzęt: zestawy endoskopów laryngologicznych, endoskopy giętkie, zestawy endoskopów sztywnych do oceny górnych dróg oddechowych, egzoskopy, lasery diodowe, nawigacje optyczne otolaryngologiczne, koblatory do operacji migdałków, aparaty USG i RTG, kardiomonitory, lampy czołowe, lampy operacyjne oraz polisomnografie do diagnostyki bezdechu sennego.

Kuj

Powiat pułtuski

Wymarzony wóz strażacki już w Trzcińcu

Po ponad 2 latach starań mają wymarzony wóz strażacki. 19 listopada Robert Czyżewski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcińcu sprowadził do jednostki wyczekiwany przez druhów nowoczesny wóz strażacki MAN TGM 18.320. Samochód, który pozwoli strażakom na sprawniejsze działanie i interwencje, kosztował ponad 885 tys. zł.

- Ze statystyk prowadzonych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku wynika, iż nasza jednostka w roku 2019 była jedną z częściej wykorzystywanych jednostek spoza KSRG do zdarzeń na terenie powiatu pułtuskiego. Nowy samochód pozwoli nam szybciej być na miejscu i udzielić profesjonalnej pomocy osobom jej potrzebującym – ocenia Robert Czyżewski, prezes OSP w Trzcińcu.

Zakup nie byłby możliwy, gdyby nie podjęte w kierunku zebrania funduszy działania i wsparcie wielu instytucji. Samorząd gminy Pułtusk przeznaczył na zakup 215 tys. zł, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie dofinansowali zakup wozu w kwocie 380 tys. zł łącznie. Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji jednostka otrzymała dofinansowanie w kwocie 180 tys. zł, samorząd Województwa Mazowieckiego dołożył kwotę 100 tys. zł. Dodatkowo Zarząd OSP Trzciniec pozyskał od Nadleśnictwa Pułtusk 4 tys. zł i Nadleśnictwa Łuków prawie 3 tys. zł. Wkład własny OSP Trzciniec wyniósł 3.700 zł.

- Nasza jednostka położona jest wśród kompleksów leśnych, gdzie w ostatnich latach często dochodzi do dużej ilości pożarów. Pozyskanie samochodu gaśniczego z napędem 4x4 i dużą ilością środka gaśniczego pozwoli nam prowadzić działania bez konieczności częstego uzupełniania środka gaśniczego – mówi prezes Robert Czyżewski. – Zdolności operacyjne OSP Trzciniec nie ograniczają się tylko ww. działań.

Wóz strażacki został sprowadzony do Trzcińca 19 listopada. Tego dnia odbyła się w wąskim gronie, utrzymana w reżimie sanitarnym z powodu obostrzeń wynikających z pandemii COVID-19, prezentacja wozu. Dzięki asyście jednostek OSP z terenu gminy Pułtusk przyprowadzanie wozu pod garaż jednostki w Trzcińcu miało uroczysty charakter. Władze gminy Pułtusk reprezentowali: Mateusz Miłoszewski, zastępca burmistrza Pułtuska oraz Franciszek Piórek i Cezary Kordowski, radni Rady Miejskiej w Pułtusku. Druhowie z Trzcińca zaprezentowali zgromadzonym możliwości i sprawność gaśniczą nowego wozu. **BH**

eprasa.pl 98ecc46303

EKSPERT RADZI

BĄDŹ ŚWIADOMY SWOICH PRAW

Dziś nie wyobrażamy sobie codzienności bez telefonu komórkowego i bez dostępu do sieci. Przyzwyczailiśmy się, że mamy stały kontakt z innymi, bez względu na to, gdzie jesteśmy. Każdy z nas jest konsumentem. Wybieramy usługi, kupujemy telefony, komputery, zawieramy umowy z dostawcami usług.

Pandemia Covid-19 spowodowała, że prawie każdy z nas spędza więcej czasu przed komputerem czy smartfonem. Ostatnie miesiące to m.in. wzrost popularności e-bankowości i e-urzędów. To wszystko, poza plusami, niesie za sobą zagrożenia. Wzrosła liczba kradzieży danych do logowania do banków i serwisów społecznościowych. Innymi przykładami oszustw były próby wyłudzeń na rzekome plany szczepień, testy na koronawirusa czy dopłatę do dezynfekcji przesyłki.
Duża liczba osób przeszła na pracę zdalną w domach, a dzieci na naukę zdalną. Intensywniej korzystamy z internetu w domu, a to powoduje problemy z dostępem do usług, zasięgiem, przepustowością łączy czy awariami. Eksperci z Urzędu Komunikacji Elektronicznej przygotowali krótki poradnik w formie pytań i odpowiedzi dla każdego, kto korzysta z usług telekomunikacyjnych.

1.
Czy mogę rozwiązać bez konsekwencji umowę, której warunki nie zgadzają się z ofertą przedstawioną przez telefon?

Musisz pamiętać, że dla obu stron wiążące są warunki zawarte w umowie pisemnej. Możesz złożyć skargę na konsultanta, który wprowadził cię w błąd, ale umowa z tego powodu nie zostanie unieważniona. Podpisując dokumenty akceptujesz ich zapisy. Przeczytaj uważnie umowę przed jej podpisaniem i sprawdź, na co faktycznie się zgadzasz.
Jeśli umowę podpisałeś w domu, możesz od niej odstąpić w ciągu 14 dni.

2.
Jaka jest różnica między wypowiedzeniem a odstąpieniem od umowy?

Odstąpienie od umowy i jej wypowiedzenie to dwie różne czynności. Odstąpienie przysługuje konsumentom, którzy zawarli umowę na przykład w domu. Masz na to 14 dni od podpisania umowy. Po odstąpieniu umowę uważa się za niezawartą.
Wypowiedzenie to jeden ze sposobów rozwiązania umowy. Wypowiedzieć umowę może każdy abonent, bez względu czy została zawarta na odległość, poza lokalem czy w salonie operatora. Rozwiązanie umowy zazwyczaj następuje po upływie okresu wypowiedzenia określonego w umowie lub regulaminie. Jeśli rozwiążesz umowę przed upływem okresu jej obowiązywania, może wiązać się to z naliczeniem kary umownej związanej z przyznaną ci ulgą.

3.
Jak przenieść numer telefonu do nowego operatora?

Wybierz odpowiednią dla siebie ofertę i złóż wniosek o przeniesienie numeru u nowego dostawcy. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku podpisz umowę.
Nie wypowiadaj umowy na dany numer z dotychczasowym operatorem. Zrobi to za ciebie nowy dostawca.
We wniosku o przeniesienie numeru wybierz odpowiednią datę. Jeśli wskażesz termin przed zakończeniem okresu obowiązywania twojej dotychczasowej umowy, operator może naliczyć karę umowną.
Pamiętaj, że masz prawo zrezygnować z przeniesienia numeru w terminie do 2 dni przed planowaną datą przeniesienia. W tym celu powinieneś złożyć dyspozycję do nowego lub dotychczasowego dostawcy usług.

4.
Kiedy mogę złożyć reklamację do dostawy usług telekomunikacyjnych?

Reklamację możesz złożyć, gdy masz problem z usługą telekomunikacyjną lub wątpliwości co do wystawionej faktury. Na złożenie reklamacji masz 12 miesięcy od daty wystawienia faktury lub wystąpienia awarii.
W reklamacji powinieneś wpisać: imię i nazwisko oraz adres, numer telefonu lub numer abonenta, co reklamujesz i za jaki okres, a także okoliczności uzasadniające reklamację, wysokość odszkodowania i nr konta. Nie zapomnij się podpisać.
Dostawca usług ma 30 dni na udzielenie odpowiedzi. Jeśli nie odpowie w terminie, oznacza to, że twoja reklamacja została uwzględniona.

5.
Jakich udogodnień mogą oczekiwać osoby ze szczególnymi potrzebami?

Masz prawo do:
- otrzymania potrzebnych ci informacji w przystępny i zrozumiały sposób, na papierze lub drogą elektroniczną np. umowy, regulaminu, czy rachunku,
- możliwości wjazdu do salonu wózkiem,
- tłumacza języka migowego,
- kupna urządzenia oraz jego konfiguracji do twoich potrzeb,
- dostępnej strony www operatora.

Ze szczegółami zapoznasz się u swojego operatora telekomunikacyjnego.

6.
Od czego zależy zasięg usług mobilnych?

Usługa mobilna jest świadczona w ramach zasięgu sieci danego operatora i nie jest przypisana do konkretnej lokalizacji. Na moc sygnału wpływają m.in.: liczba urządzeń podłączonych do nadajnika, ukształtowanie terenu, zalesienie, grube ściany budynku czy pogoda.
Przed podpisaniem umowy sprawdź mapy zasięgu danego operatora na jego stronie internetowej lub w salonie. Mapy pokazują zasięg orientacyjny w idealnych warunkach, a więc nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością. Możesz też kupić kartę pre-paid operatora, z którym chcesz zawrzeć umowę. Dzięki temu możesz sprawdzić poziom zasięgu w domu, biurze czy na działce. Możesz też poszukać oferty, która umożliwia rozwiązanie umowy bez konsekwencji w określonym terminie od jej zawarcia.
Brak zasięgu lub słaby zasięg sieci nie są podstawą do rozwiązania umowy o świadczenie usług mobilnych bez konsekwencji.

7.
O czym powinienem pamiętać przy zakupie używanego telefonu?

Jeśli zamierzasz kupić smartfon z drugiej ręki lub w lombardzie, sprawdź historię sprzętu, zanim za niego zapłacisz. Jeśli poprzedni właściciel kupił go na raty i nie spłacił w całości, operator może zablokować w smartfonie dostęp do jego funkcji. Jeśli telefon jest kradziony – ma obowiązek zablokować aparat. Operator nie może żądać spłaty zadłużenia od nabywcy, który kupił telefon z wadą prawną.
Zanim kupisz telefon z nieznanego źródła, podaj operatorowi numer IMEI urządzenia. Upewnij się, że nie jest obciążony zaległymi ratami lub nie został zgłoszony jako skradziony czy zgubiony.

8.
Czy bezpiecznie jest oddzwanianie na nieznane numery?

Masz nieodebrane połączenie z nieznanego i długiego numeru – bądź czujny. Może to być oszustwo.
Polskie numery komórkowe i stacjonarne mają 9 cyfr. Jeżeli numer nieodebranego połączenia poprzedzony jest znakiem „+" lub „00", może to być połączenie międzynarodowe. Jeśli nie spodziewasz się telefonu z zagranicy, nie oddzwaniaj.
Niektóre afrykańskie prefiksy do złudzenia przypominają te przypisane do polskich miast. Dla przykładu +225 to Wybrzeże Kości Słoniowej, a 22 w tym przypadku może być mylone z numerem kierunkowym Warszawy.

9.
Jak nie stać się ofiarą wyłudzenia danych podczas rozmowy telefonicznej?

Odebrałeś podejrzany telefon, podczas którego rozmówca prosi cię o podanie danych? Uważaj – to może być próba oszustwa. Przestępcy podszywają się nie tylko pod „wnuczka" i „policjanta". Coraz częściej podają się za pracownika banku, urzędu i innych instytucji. Najczęściej naciągacz podaje się za pracownika banku i prosi o podanie hasła dostępu, loginu czy numeru karty płatniczej. Przekonuje, że ktoś właśnie podjął próbę wypłaty czy transakcji internetowej z użyciem naszej karty.
Słysząc głos informujący o blokadzie konta trudno zweryfikować, czy dzwoniąca osoba jest na pewno tą, za którą się podaje. Oszuści brzmią przekonująco, są przygotowani. Jeśli rozmówca budzi twoją wątpliwość, rozłącz się. Sam zadzwoń do swojego banku i potwierdź przekazane ci informacje.

10.
Uważaj na fałszywe maile dotyczące e-PIT

Zbliża się okres rozliczeń podatkowych. Od 15 lutego do 30 kwietnia każdy może zapoznać się ze swoim PIT-em na Portalu Podatkowym podatki.gov.pl. Znajdziesz tam informacje m.in. o swoich dochodach, dane z ubiegłorocznych zeznań oraz numer rachunku bankowego.
Uruchomienie Portalu Podatkowego szybko wykorzystali oszuści wysyłający użytkownikom wiadomości phishingowe o tytule np. „Wezwanie do złożenia wyjaśnienia".
Otwarcie załącznika, kliknięcie w link w wiadomości czy wysłanie odpowiedzi do nadawcy, może spowodować zainfekowanie komputera szkodliwym oprogramowaniem lub przekazanie twoich danych nieuprawnionym osobom. Jeżeli dostaniesz podejrzaną wiadomość, sprawdź z jakiego adresu została wysłana. Prawdziwa domena Ministerstwa Finansów to @mf.gov.pl.

Bądź świadomy. Więcej informacji znajdziesz na CIK.UKE.GOV.PL
Masz pytania, wątpliwości? Zadzwoń do nas: Centrum Informacji Konsumenckiej UKE 22 330 4000

Milena Górecka

Arkadiusz Michałowski

Ewa Domańska

Joanna Dubel

Łukasz Kiwicz

Aleksandra Mokrzycka

Zespół ekspertów z Departamentu Polityki Konsumenckiej odpowiedzialny za realizację zadań Urzędu Komunikacji Elektronicznej w zakresie edukacji i podnoszenia kompetencji cyfrowych konsumentów.
Tworzymy materiały edukacyjne i doradzamy konsumentom w zakresie ich praw i obowiązków. Prowadzimy szkolenia i warsztaty w zakresie bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni.

eprasa.pl 98ecc46303

KOPTRANS `88 CIECHANÓW

kruszywa budowlane i drogowe
transport wywrotkami
budowa i naprawa dróg
wykopy, rozbiórki, fundamenty
transport niskopodwoziowy
ziemia ogrodowa, torf
całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

Sigma-Max
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura
ZAWSZE TANIO

SIGMA-MAX, Ciechanów ul. Augustiańska 35
www.sigma-max.pl, sklep.sigma-max.pl, Tel 23 32 33 300

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1108/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0953/20

Sprzedam nowe okna Salamander 143x176, białe. 506 070 250
PC-02086/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1341/20

Ekipy do wykończeń. Tel. 509 923 398
59248-IP1716

Budowa budynków - stany surowe.
515 908 871
FC-1077/20

Projekty budowlane: budynki usługowo-handlowe, mieszkalne, budynki gospodarcze i inwentarskie. Pełna obsługa formalności. Tel. 607 147 537
59248-MCT466

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje metalowe. Zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST76

Sprzedam okna. 509 719 904
SM-70

Posadzki miksokretem.
606 398 360
FE-112

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FGP-N

LEKARSKIE

Lekarz Psychiatra Ciechanów - leczenie depresji, nerwic, zaburzeń snu, psychotycznych. Tel. 732 555 427
59248-BLT573

Psychoterapeuta - uzdrawianie umysłu. 732 591 912
PC-02058/20

MOTORYZACYJNE

Skodę Fabię 1,2, 2004, benzyna, gaz, przebieg 173 tys. 518 037 047, 602 590 056
PC-02063/20

Sprzedam samochód Ford Focus 1,8 TDI, 2004 r. 698 117 428
PC-02048/20

Sprzedam Forda Mondeo 2,0 benzyna, rok 2005, przebieg 212 tys. 511 661 417
PC-02037/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0853/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

VW Bora, 2000 rok, diesel. 789 049 606
PC-02005/20

Kupię każde auto. Sprawne i na złom.
516 375 775
59248-BLT574

Sprzedam Skodę Octavię, 2015 r. 662 241 612
FN-259

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2010 rok. 669 453 003
FC-1253/20

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-BLT500

Sprzedam Volkswagena II. 506 610 383
FE-114

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia kawalerka w Ciechanowie. 511 525 404
59248-A942

Sprzedam magazyn przy ul. Gostkowskiej, Ciechanów. Biuro Nieruchomości Wilanowski, 504 709 769
FC-1370/20

Wynajmę na Osiedlu Perłowe w Ciechanowie nowe mieszkanie 50 m². Tel. 608 345 963
59248-BLT586

Działki Mława, 40 zł/m². 506 230 891
SM-49

Sprzedam dom, Grudusk. 514 398 877, 515 157 381
SM-63

Sprzedam działkę budowlaną w Mławie, kompletnie uzbrojona. 516 146 515
SM-64

Pilnie sprzedam działkę. Tel. 666 052 261
Mak-168

Sprzedam trzy piękne działki, śliczna okolica, gaz, woda, prąd. 601 954 943
PC-01985/20

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Sprzedam pawilon handlowy. 501 373 931
PC-01963/20

Sprzedam mieszkanie 47 m², IV piętro, dostępne od czerwca, Ciechanów. 510 655 706
PC-02039/20

Sprzedam dom w stanie surowym w Gołotczyźnie. 512 558 454
PC-02026/20

Sprzedam dom, Grudusk. 514 398 877, 515 157 381
PC-02056/20

Sprzedam dom, Ciechanów. 504 709 769
FC-1368/20

eprasa.pl 98ecc46303

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa „ZAWKRZE”

w Mławie, ul. Sienkiewicza 13/14

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż mieszkania o pow. użytkowej 37,90 m² zlokalizowanego w Mławie, w budynku Sienkiewicza 1/13 m 10. Lokal składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki wraz z wc i przedpokoju, usytuowany jest na IV piętrze.

Cena wywoławcza wynosi 80 200,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 29.12.2020 r. o godz. 11.00, w siedzibie Spółdzielni (sala nr 7).
Wadium w kwocie 8 000,00 zł należy wpłacić na konto w PKO BP nr 08 1020 1592 0000 2502 0011 9578 lub w kasie Spółdzielni do dnia 29.12.2020 r., do godz. 10.00
Zainteresowanych prosimy o kontakt w siedzibie Spółdzielni, pok. 6 lub pod nr tel. (023) 654 – 30 – 27.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FCP-668

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
FC-903

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam kawalerkę, Ciechanów. 504 709 769
FC-1369/20

Wynajmę pokój mężczyźnie. Ciechanów. 514 249 182
PC-02073/20

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

PRACA

Zatrudnię operatora traka taśmowego. Możliwość przyuczenia, zakwaterowanie.
510 066 535
59248-GP418

Zatrudnię kierowcę C+E. 500 474 997
SM-67

ZATRUDNIĘ DO PRACY W GLINOJECKU NA PEŁEN ETAT ELEKTRYKÓW LUB POMOCNIKÓW ELEKTRYKA.
602 352 895
59248-PK1164

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-02088/20

Kierowcę kat. C+E. 604 414 197
FC-1376/20

Spawacza, ślusarza zatrudni firma z Ciechanowa. 502 172 264
FC-1378/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach. 507 458 944
59248-PK1165

Zatrudnię kierowcę C E kraj, silos do przewozu paszy, możliwe zjazdy w tygodniu do domu, baza firmy Karwacz k/Przasnysza. Tel. 504 154 649
59248-MCT472

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. Możliwość zakwaterowania. Tel. 501 695 580
59248-BLT590

ROLNICZE

Sprzedam silnik 7,5 kW, śrutownik na kamienie. 503 656 421
59248-BLT589

Sprzedam prasę kostkę. 506 610 383
FE-115

Kupię bydło pourazowe, ubój w gospodarstwie. 606 374 505
SP-7

Sprzedam owies. 509 719 904
SM-69

Sprzedam siano, słomę, C-360, C-385.602 186 540
59248-BLT587

Sprzedam łubin Dalbor ok. 1.5 tony. 506 299 058
59248-BLT588

Sprzedam prasę belującą Sipma Z-279/1. Tel. 510 742 096
59248-MCT471

Sprzedam rozrzutnik dwuosiowy, prasę Sipma Farma 2, 2006 r., siewnik Poznaniak, cielęta, siedlisko, szczenięta - owczarek niemiecki. Tel. 693 777 904
FN-260

Sprzedam jałówkę cielną, Bądzyn, gmina Lubowidz. Tel. 23 657 06 09
59248-IP1731

OLEJ NAPĘDOWY I OPAŁOWY Z DOSTAWĄ.
608 889 955
59248-Z695

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 23 655 60 18
SM-71

Sprzedam pszenżyto, słomę żytnią (suche bele). 513 920 754
SM-72

Rozsiewacz MX 1200, 2018, pług Unia 4-skibowy, zabezpieczenia sprężynowe, 2011. 601 992 295
Mak-173

Sprzedam przyczepę wywrot. 660 744 936
Mak-172

Sprzedam prosiaki. 725 017 023
Mak-171

Sprzedam siano i sianokiszonkę. Budzyno 49, tel. 513 125 052
Mak-170

Sprzedam prosięta. 608 764 383
FC-1374/20

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT455

Kupię ciągniki, ładowarki, kombajny, prasy belki kostki i inne maszyny. 693 888 308
59248-PK1150

Kupię ziemię orną i nieużytki rolne, gm. Glinojeck.
690 282 422
59248-I339

Kupię peluszkę, łubin żółty, grykę, groch. 732 791 068
59248-FR267

OGŁOSZENIE Prezydenta Miasta Ciechanów

z dnia 15 grudnia 2020 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „PŁOCKA” w Ciechanowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r, poz. 293 ze zm.) oraz na podstawie art. 54 ust. 2 i 3 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r, poz. 283 ze zm.) w związku z uchwałą nr 262/XXI/2016 Rady Miasta Ciechanów z dnia 30 czerwca 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „PŁOCKA” w Ciechanowie

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „PŁOCKA” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, obejmującego teren ograniczony ulicami: Płocką, Maksymiliana Kolbe, Karola Szymanowskiego, Stefana Czarnieckiego i Graniczną,

w dniach od 7 stycznia 2021 r. do 5 lutego 2021 r.

w siedzibie Urzędu Miasta Ciechanów, ul. Wodna 1 w Wydziale Planowania Przestrzennego (parter – sala obsługi interesantów) od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00.
Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest również na stronie internetowej Urzędu Miasta pod adresem:
http://bip.umciechanow.pl/informacje_urzedu/projekty_mpzp.html
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość w dniu **20 stycznia 2021 r. o godzinie 15.00.** Szczegółowe informacje dotyczące formy przeprowadzenia i zasad udziału w dyskusji publicznej zostaną ogłoszone na stronie internetowej: http://bip.umciechanow.pl/informacje_urzedu/projekty_mpzp.html w zakładce przedmiotowego planu dnia 07.01.2021 r.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Ciechanów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25.02.2021 r., w formie:
1) papierowej, na adres Plac Jana Pawła II 6, 06-400 Ciechanów,
2) elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: boi@umciechanow.pl lub przez platformę ePUAP,
3) podczas dyskusji publicznej prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Wnoszący uwagę zobowiązuje się podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.
Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu jedynie w formie telefonicznej – w godzinach od 8.00 do 16.00 pod numerem 23 674 93 09 lub 23 674 92 39.
Wniesione uwagi rozpatruje Prezydent Miasta Ciechanów.

Prezydent Miasta Ciechanów
/ - / Krzysztof Kosiński

FCP-672

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów położonych na terenie gminy Szydłowo oraz do sporządzenia prognoz oddziaływania na środowisko do wymienionych dokumentów

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) w związku z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Szydłowo:

- **uchwały nr XVI/148/2020 z dnia 10 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Nosarzewo Polne,**
- **uchwały nr XVI/149/2020 z dnia 10 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Szydłowo oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognoz oddziaływania na środowisko do wymienionych dokumentów.**

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. dokumentów. Wnioski należy składać pod adresem **Urzędu Gminy Szydłowo, ul. Mazowiecka 61, 06-516 Szydłowo w terminie do dnia 22 stycznia 2021 r.**
Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych przez organ sporządzający projekty planów miejscowych w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej.
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 346 z późn. zm.):
1) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
2) opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufania ePUAP.
Wnoszący uwagi lub wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.
Wniosek powinien również zawierać przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

WÓJT GMINY SZYDŁOWO
Wiesław Boczkowski

FCP-680

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 1990) **informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52 i na stronie BIP Urzędu Gminy Płośnica, w dniu 14 grudnia 2020 roku, zostały wywieszone na okres 21 dni, wykazy nieruchomości położonych na terenie gminy, przeznaczonych do dzierżawy.**
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

FCP-682

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 98ecc46303

Przasnysz, 2020.12.11

OBWIESZCZENIE STAROSTY PRZASNYSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 w związku z art. 11a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 z późn. zm.)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji Nr 2/2020 z dnia 11 grudnia 2020 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej 320103W w m. Stara Wieś, gm. Chorzele.
Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest również decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości na potrzeby inwestycji.
Numery ewidencyjne działek usytuowania drogi (w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – numery działek przeznaczone pod inwestycję):

Gmina Chorzele
1. Działki wynikające z projektu podziału nieruchomości:
Obręb ewidencyjny 0045 Stara Wieś – 77/1 (**77/2**; 77/3); 76 (**76/1**; 76/2); 74 (**74/1; 74/2**; 74/3); 75 (75/1; **75/2**; 75/3); 113/1 (**113/2**; 113/3); 112 (**112/1**; 112/2); 111 (**111/1; 111/2**; 111/3); 107/1 (**107/2**; 107/3); 106 (**106/1**; 106/2); 105/1 (**105/3**; 105/4); 2158 (**2158/1**; 2158/2);

2. Działka pasa drogowego objęta wnioskiem stanowiąca własność Gminy Chorzele (nie będąca przedmiotem przejęcia):
Obręb ewidencyjny 0045 Stara Wieś – 152/3;

3. Działki czasowo zajęte na potrzeby planowej inwestycji:
Obręb ewidencyjny 0045 Stara Wieś - 149; 166; 156; 153/1;

Nieruchomości wydzielone liniami rozgraniczającymi teren ustalone decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowią linie podziału nieruchomości i stają się z mocy prawa własnością jednostki samorządu terytorialnego – Gminy Chorzele. Stronami postępowania w sprawie są – właściciele, użytkownicy wieczyści lub zarządcy nieruchomości położonych na działkach usytuowania obiektu i nieruchomości znajdujących się w obszarze linii rozgraniczających określających niezbędne granice terenu pod projektowane obiekty budowlane.
Starosta Przasnyski zawiadamia, iż zgodnie z art. 11f ust. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., 1363 z późn. zm.) z treścią przedmiotowej decyzji można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Przasnyszu w Wydziale Budownictwa i Zarządzania Kryzysowego Referacie Budownictwa, ul. Św. Stanisława Kostki 5, pokój 88 w godz. 7.30 – 15.30.
Po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, zawiadomienie uważa się za dokonane.

Znak sprawy: RB.6740.D.1.1.2020

FCP-678

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie
Joanna Rykowska (tel./fax 023-672-59-36)
na podstawie przepisu art. 953 kpc

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 4 lutego 2021r. o godz. 09:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów, w sali nr VIII, **odbędzie się druga licytacja nieruchomości** położonej w miejscowości **Niechodzin gmina Ciechanów, powiat ciechanowski, woj. mazowieckie** stanowiącej współwłasność: w **4/6** części dłużniczki **Beaty Marii Jarosławskiej**, w **1/6** części dłużniczki **Katarzyny Krystyny Więckowskiej (Jarosławskiej)** i w **1/6** części dłużniczki **Moniki Ireny Jarosławskiej.**

Powyższa nieruchomość jest nieruchomością gruntową niezabudowaną składającą się z działki nr 70/3 o powierzchni 0,2787ha i działki nr 71/10 o powierzchni 0,2169ha. Łączna powierzchnia nieruchomości 0,4956ha. Tereny działek porośnięte drzewostanem brzozy.
W środkowej części nieruchomości znajdują się fundamenty betonowo kamienne.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr **PL1C/00023775/2**.
Suma oszacowania wynosi 58 880,00zł, zaś cena wywołania w II licytacji jest równa dwie trzecie sumy oszacowania i wynosi **39 253,33 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **5 888,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 3 lutego 2021r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 03-02-2021r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-671

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r., poz. 1490 ze zm.).

WÓJT GMINY SOŃSK

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego, stanowiącego własność Gminy Sońsk:

1. **Opis, powierzchnia i oznaczenie nieruchomości:** Samodzielny lokal mieszkalny nr 9 o powierzchni użytkowej 58,40 m^2, mieszczący się w budynku mieszkalnym wielorodzinnym na działce nr ewid. 137/7, obręb Sońsk, gm. Sońsk, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW PL1C/00031263/9, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej i pomieszczeniem przynależnym.
2. **Cena wywoławcza:** 158 000,00 zł
3. **Termin i miejsce przetargu:** 20.01.2021 r. godz. 1200 w Urzędzie Gminy Sońsk w sali konferencyjnej na pierwszym piętrze.
4. **Wymagane wadium:** 31 600,00 zł
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** Tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Sońsk i sołectwa Sońsk oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Sońsk (sonsk.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sońsk (sonsk.biuletyn.net).
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Urząd Gminy Sońsk, ul. Ciechanowska 20, 06-430 Sońsk, pokój nr 12 w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 23 671 38 14.

FCP-677

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówka
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1988

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

Sprzedaż oleju napędowego i opałowego, konkurencyjne ceny. 735 970 870
SM-51

Kupię lucernę, seradele, tymotkę, grykę. Płatność natychmiastowa. 503 628 004
59248-FR268

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT541

Ziemniaki i cebula od rolnika z dowozem do domu. Ziemniaki białe i żółte, worek 15 kg/15 zł. Cebula 5 kg/7 zł, 10 kg/15 zł, 15 kg/20 zł. Dowóz raz w tygodniu, Ciechanów i okolice. 660 729 371
59248-BLT551

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1168/20

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-1168/20

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1168/20

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1168/20

Kupię kosiarkę szer. 2.10. 504 370 978
59248-MBT80

Sprzedam cielaki odpojone. 503 730 871
fcp-2

Skup zbóż. „Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1168/20

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1168/20

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN.
518 868 373
59248-FR265

Sprzedam: wózek, owijarkę i chwytak do beli, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT585

Sprzedam ciągnik Case, Renault, bus VW Crafter, pług, kosiarkę, przetrząsarkę, rozrzutnik, szambiarkę, siewnik, paszowóz, talerzówkę, włókę, przyczepę, grubera. Tel. 600 584 629
59248-BLT582

Kupię grunty rolne, nieużytki - gmina Sochocin, Ojrzeń, pobliskie. Tel. 516 748 883
59248-MBT78

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185
FE-109

Sprzedam ładowacz Troll. 518 587 299
SU-13

Sprzedam Cyklopa, gniotownik do zboża. 517 414 096
SM-66

Sprzedam agregat uprawowy składany 3,6 m. 518 229 040
Mak-169

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-167

Sprzedam przyczepę 4t D7-323, kultywator, brony 5, opryskiwacz, sadzarkę, bele dębowe, dojarkę, zbiornik do mleka 400 l. 501 788 829
PC-02074/20

eprasa.pl 98ecc46303

Działdowo, dnia 15.12.2020 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Burkat

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Działdowo Nr XXIX/208/20 z dnia 13 października 2020 r. **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Burkat, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 24.12.2020 r. do 13.01.2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Działdowie w godz. od 10.00 do 14.00.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 05.01.2021 w siedzibie Urzędu Gminy w Działdowie o godz. 12.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie, może wnieść uwagi. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Działdowo. Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Działdowie, ul. Księżodworska 10,13-200 Działdowo,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@ugdzialdowo.pl,
- w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej w Urzędzie Gminy w Działdowie, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26.01.2021 r.

Wójt Gminy Działdowo
(-) Mirosław Zieliński

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informujemy, że:
1) administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Gmina Działdowo, ul. Księżodworska 10, 13-200 Działdowo;
2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Działdowo możliwy jest pod numerem tel. 23 697 07 09 lub adresem email: abi@ugdzialdowo.pl;
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia uwag przez Wójta Gminy Działdowo, zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4) odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5) dane osobowe przechowywane będą przez okres 5 lat;
6) każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych oraz przenoszenia danych;
7) każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże odmowa podania danych skutkować będzie odmową realizacji uwagi;
9) każdy ma prawo do cofnięcia zgody o przetwarzaniu danych osobowych w dowolnym momencie na podstawie art. 13 ust. 2 lit. c) w/w rozporządzenia.

FCP-688

ROLNICZE

Sprzedam siewnik Mazur, stan dobry. 669 453 003 FC-1253/20

Sprzedam kury nioski. 794 156 414 FE-105

Sprzedam sianokiszonkę z lucerny. 669 453 003 FC-1253/20

Sprzedam rocznego ogierka wielkopolskiego, obustronne pochodzenie. 669 453 003 FC-1253/20

Ziemniaki i marchew na paszę. Tel. 514 138 046 FN-255

Sprzedam rozsiewacz nawozu dwutarczowy, wycinak kiszonek, opryskiwacz, opiełacz, koła 9.00/16, sianokiszonkę w belach. Tel. 663 491 328 59248-BST77

Sprzedam wysłodki buraczane mokre z Glinojecka. Tel. 604 059 891 59248-FR270

Sprzedam rozsiewacz 2-talerzowy 600 kg, kopaczkę ciągnikową. 514 395 386 PC-02081/20

Sprzedam jałówki cielne hereford. 509 878 683 PC-02064/20

Sprzedam resorówkę do remontu. 887 132 670 PC-02066/20

Sprzedam paszowóz, przyczepę do bel, C-360. 517 841 738 PC-02067/20

Kupię byczki mięsne. 517 841 738 PC-02068/20

Sprzedam agregat uprawowy 7 m, wagę do żywca, sieczkarnię jednorzędową. 510 377 886 PC-02069/20

Sprzedam jałoszki żarłaki, gęsi. 510 377 886 PC-02070/20

Sprzedam agregat pościerniskowy Gruber. 606 951 979 PC-02072/20

FC-1154/19

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy *(wszystkie)* **oraz młode bydło.**
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737 FN-37

Dotacje PROW 2014-2020
„Rozpoczęcie oraz rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej".
Nabór wniosków do 31 grudnia dla rolników, domowników w KRUS na założenie lub rozwój firmy. Bezzwrotna dotacja od 150 do 250 tys. zł. Ponadto nabór na Rozwój Usług Rolniczych (dotacja 500 tys. zł na zakup maszyn). **Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników. tel. 795-931-529** FCP-627

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Sprzedam Ursus C-355 sprowadzony, tura 5, pług obrotowy 3-skibowy, Ursusa z przednim napędem na części. 604 137 076 PC-02071/20

Okna gospodarcze. 507 108 996 FC-1106/20

Sprzedam, dowiozę 20 bel siana, słomy. 600 356 533 FC-1346/20

Sprzedam klacz zimnokrwistą źrebną. 516 331 901 PC-02050/20

Kupię cielaki mięsne w różnym wieku. 516 331 901 PC-02051/20

Sprzedam opryskiwacz ciągany 2500 l, zgrabiarkę karuzelową 4 m. 504 652 931 PC-02052/20

Sprzedam beczkowóz ocynkowany 6700 l, ciągnik MTZ 82, 1996, rozrzutnik obornika Tandem 6 t. 504 866 243 PC-02027/20

Sprzedam około 100 sztuk sianokiszonki. 513 826 975 PC-02028/20

Kupię rozsiewacz wapna. 606 550 489 FC-1323/20

Sprzedam dwa byczki w wadze 300 kg. 795 559 505 PC-02038/20

Kupię owies. 798 851 786 PC-01972/20

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786 PC-01973/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786 PC-01974/20

Sprzedam jałówkę cielną, pszenżyto, mieszankę, sianokiszonkę, nóż do cięcia balotów. 514 083 060 PC-01976/20

Sprzedam sieczkarnię ZT-305 - dwie sztuki. 502 978 260 PC-01994/20

Kupię jęczmień i pszenżyto. 600 367 176 PC-02012/20

Sprzedam pryzmy kiszonej kukurydzy. 514 083 060 PC-02015/20

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę, wóz paszowy. 692 350 269 PC-02021/20

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475 PC-02024/20

Sprzedam jałówki mięsne do zacielenia. 696 200 475 PC-02025/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366 PC-01243/20

Sprzedam wycinaki, wybieraki do kiszonek, przewracarki, beczkowozy i inne maszyny. 608 279 110 FC-1128/20

Sprzedam wysłodki buraczane mokre, samochód Tiguan, 2008, opryskiwacz Pilmet 3000 l, 2010 rok. 608 754 004 PC-01881/20

RÓŻNE

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-1107/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl FC-1208/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637 FC-0846/20

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl FC-0968/20

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348 PC-02053/20

Sprzedam drewno owocowe (400 szt.) na opał. 531 263 075 PC-02083/20

Kupię topole. 511 712 665 SU-11

Choinki-możliwość dowozu. 506 557 577 59248-Z693

POŻYCZKI-PROMOCJA. GOTÓWKA w 15 min. 515 459 414 59248-MCT468

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-1341/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-1341/20

Sprzedam ponton rybacki z silnikiem Yamaha 2,5 kW. 506 070 250 PC-02085/20

Sprzedam 8 starych topól do ścięcia. Gmina Gzy. 696 769 513 59248-GP420

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 FC-1312/20

Poznam panią 70-80 lat. 501 105 339 PC-02084/20

Przystojny kawaler 38 lat pozna dziewczynę. 508 851 086 PC-02082/20

USŁUGI

Krycie blachą, wymiana rynien, podbitki. Krótkie terminy. 511 480 459 PC-02075/20

Usługi remontowo-budowlane. 501 842 917 PC-02061/20

Kompleksowe wykończenia wnętrz, terakota, glazura. 694 537 390 PC-02036/20

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-1343/20

Remonty mieszkań, gładź, malowanie, płytki, panele itp. 503 748 165 PC-02016/20

Szafy, garderoby, zabudowy i inne usługi stolarskie. 607 146 789 PC-02020/20

Mycie okien. 601 853 676 PC-02010/20

Hydraulik. 570 188 332 PC-02011/20

Usługi ślusarskie, spawalnicze, remonty przyczep, burty, zakładki. 888 123 014 PC-01984/20

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132 FC-1219/20

Malowanie i remonty. 515 656 073 PC-01909/20

Budowa domów - stany surowe. 515 908 871 FC-1077/20

Kupię: topola, olcha, brzoza. 509 042 402 59248-BLT527

Tartak obwoźny. 519 839 388 Mak-156

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 SM-62

Prawnik. 607 656 598 FE-110

Natryskowe dekorowanie wnętrz, remonty. Tel. 608 682 102 strona f Eko-tap 59248-A941

Wykończenia wnętrz, malowanie, gładzie, łazienki i płytkowanie. Tel. 516 315 490 FN-256

Mobilne usługi mielenia mokrej kukurydzy. 519 799 773 FE-106

Firma wykona dla państwa wszelkie remonty - biura, domy, mieszkania. 798 098 051 FE-113

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl 98ecc46303